

Marcin Kopyra



Rasy rodzime zwierząt gospodarskich jako czynnik dziedzictwa kulturowego wsi



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Publikacja opracowana przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie” Publikacja opracowana przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Publikacja bezpłatna przygotowana w zakresie operacji pn. „Rasy rodzime zwierząt gospodarskich jako czynnik dziedzictwa kulturowego wsi” w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Tekst: Marcin Kopyra

Fotografie: Marcin Kopyra, Ewa Sosin, Jacek Sikora, Anna Majewska, Fabiola Bastian

Opracowanie graficzne: Marcin Kopyra

Wydawca:



CENTRUM DORADZTWA ROLNICZEGO w BRWINOWIE
ODDZIAŁ w KRAKOWIE
ul. Meiselsa 1, 31-063 Kraków
tel.: +48 12 424-05-00, fax.: +48 12 424-05-05

e-mail: krakow@cdr.gov.pl

© Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie

ISBN: 978-83-63313-34-0

Kraków 2024



Odwiedź portal KSOW – www.ksow.pl

Zostań Partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich

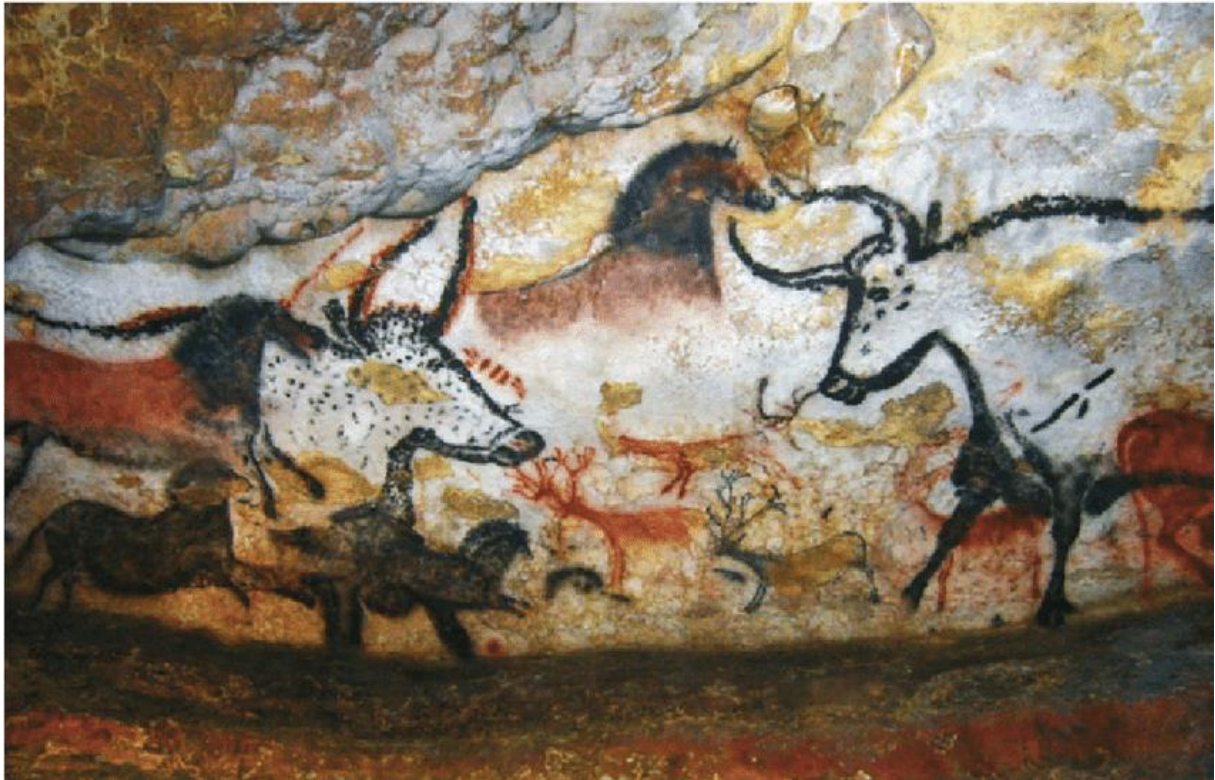
Spis treści

WSTĘP.....	4
1. ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE W KULTURZE TRADYCJI I WIERZENIACH LUDOWYCH.....	7
2. ZNACZENIE RAS RODZIMYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W OCHRONIE BIORÓŻNORODNOŚCI	
3. RASY RODZIME W OCHRONIE BIORÓŻNORODNOŚCI ŚRODOWISKA NATURALNEGO I WALORÓW KRAJOBRAZOWYCH.....	20
4. RASY RODZIME I ICH ZNACZENIE DLA ZACHOWANIA DÓBR KULTUROWYCH	22
5. CHARAKTERYSTYKA WYBRANYCH RAS ZACHOWAWCZYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W POLSCE.....	23
6. PROGRAMY OCHRONY RAS RODZIMYCH W POLSCE I WYBRANYCH KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ	86
7. MOŻLIWOŚCI WYKORZYSTANIA RAS RODZIMYCH W DZIAŁANIACH EDUKACYJNYCH I TERAPEUTYCZNYCH.....	100
8. CERTYFIKACJA PRODUKTÓW OD RAS RODZIMYCH, PRZYKŁADY Z POLSKI I WYBRANYCH KRAJÓW UNII EUROPEJSKIEJ.....	122
9. KIERUNKI PROMOCJI PRODUKTÓW POCHODZĄCYCH OD RAS RODZIMYCH, WYBRANE PRZYKŁADY.....	134
10. OPIS DOBRYCH PRZYKŁADÓW Z ZAGRANICZNEJ WIZYTY STUDYJNEJ (NIEMCY, AUSTRIA).....	141

Wstęp:

Zwierzęta zawsze fascynowały człowieka od zarania ludzkości, dowody tego odnajdujemy w wykopaliskach archeologicznych, jaskiniach i miejscach bytowania ludzi. Symbolika związana ze zwierzętami występuje w przekazie mitologicznym, obrzędowym oraz kulturowym. Zwierzęta są obecne w sztuce materialnej i licznych utworach literackich. W wielu przypadkach dotyczy to zwierząt dzikich ale też w znacznej części i oswojonych czy udomowionych. Sam proces udomowienia zwierząt przez człowieka miał charakter ewolucyjny a jednocześnie znacząco wpłynął na kierunki rozwoju wielu kultury i cywilizacji. Najwcześniej udomowionym zwierzęciem był pies. Jego udomowienie datowane jest wg różnych autorów na okres od 10 do 12 tys lat przez naszą erą. Pies wspierał człowieka w codziennych działaniach a jednocześnie pożywał się reszkami pozostawionymi przez człowieka. Okazywał się szczególnie cennym towarzyszem dla wędrownych plemion podczas polowań. Występował w pobliżu ludzkich koczowisk i tam pełnił funkcje stróżującą czy ostrzegającą ludzi przed niebezpieczeństwem. Jednak pies jako zwierzę towarzyszące nie spełniał dla człowieka funkcji żywnościowej. Człowiek w tym czasie aktywnie polował i w ten sposób pozyskiwał mięso i skóry. Natomiast dopiero od siódmego tysiąclecia przed naszą erą do roku tysięcznego naszej ery, pozostałe zwierzęta gospodarskie stały się elementem szeroko rozumianego gospodarowania ludzkiego. To właśnie osiągnięcia rewolucji neolitycznej, bardzo mocno związane były ze zwierzętami gospodarskimi. Antropolodzy, antropozoolodzy i ewolucjoniści podkreślają znaczenie zwierząt udomowionych w rozwoju ludzkich cywilizacji. Zmiana trybu życia na osiadły była również wynikiem osiągnięć w zakresie udomowienia zwierząt a możliwości pozyskiwania białka od zwierząt domowych istotnie wspierało rozwój człowieka. Należy podkreślić fakt, że to dzięki udomowieniu i możliwości korzystania z licznych produktów, które pochodzą od zwierząt osiągnęliśmy jako ludzkość taki wysoki poziom rozwoju a jednocześnie znaczące możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb wynikających z ludzkiej natury. Ponadto obecność zwierząt gospodarskich na terenach wiejskich spełnia istotną nie tylko w sferze kulturowej ale też przyrodniczej i krajobrazowej rolę dla tego obszaru, stanowiąc też o charakterze wsi i jej mieszkańców. Niestety niektóre prądy ideowe, głoszące w ostatnich latach odejście od korzystania z dobrodziejstw, jakie daje człowiekowi chów i hodowla zwierząt wydają się nie dostrzegać realnej i fundamentalnej roli zwierząt gospodarskich w rozwoju cywilizacji. Wybiegając w przyszłość należy uwzględnić prognozowany wzrost populacji ludzkiej na świecie, wg danych ONZ z 2024, liczba ludności wyniesie 9,7 miliarda ludzi do roku 2050 r a w roku 2080 osiągnie poziom 10,3 miliarda ludzi.

Dane te ukazują skalę problemu zapewnienia dostępu do żywności z czym przyjdzie się nam zmierzyć w najbliższych dekadach. A przecież najbliższa prognoza to okres zaledwie jednego pokolenia. Konflikty zbrojne, pandemie, które dotyczą ludzi czy zwierzęta zarówno dzikie jak i gospodarskie mogą zakłócać dystrybuowanie produktów żywnościowych a przez to przyczyniać się do występowania niedoborów żywności czy głodu w niektórych rejonach świata. Dlatego tak istotne w tej perspektywie staje się zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego nie tylko w kraju ale również w obrębie obszaru kulturowego czy kontynentu. Zachowanie bioróżnorodności biologicznej w obszarze chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w kontekście powyższych faktów nabiera aktualnie jeszcze większego znaczenia. Ponadto produkty spożywcze, pochodzące od ras rodzimych nie tylko w UE ale i na całym Świecie, odgrywają coraz większą rolę i to nie tylko z uwagi na swoje żywieniowe właściwości prozdrowotne ale również stymulują rozwój kuchni regionalnych wraz z ofertą produktów o chronionej nazwie pochodzenia, chronionym oznaczeniu geograficznym czy gwarantowanej tradycyjnej specjalności. Wzbogacają istotnie ofertę agroturystyczną, zagród edukacyjnych, przyczyniając się do rozwoju przedsiębiorczości na terenach wiejskich dając wymierne korzyści w obszarze ekonomicznym a jednocześnie pozostając znaczącym dziedzictwem kultury i tradycji regionów. Rasy rodzime spełniają też istotne funkcje prośrodowiskowe dla terenów przyrodniczo cennych. Utrzymując bioróżnorodność trwałych użytków zielonych, konserwując murawy kserotermiczne, hale na terenach górskich w obszarach parków narodowych i krajobrazowych. Dlatego też niniejsza publikacja ma na celu przybliżenie Państwu roli ras rodzimych zwierząt gospodarskich jako czynnika dziedzictwa kulturowego wsi.



Fot 1. Malowidła naścienne człowieka pierwotnego w jaskini Lascaux (Akwitania, Francja), fot. Fabiola Bastian



Fot 2. Bydło polskie czerwone na pastwisku (Małopolska, Polska), fot. Marcin Kopyra

1. Zwierzęta gospodarskie w kulturze, tradycji i wierzeniach ludowych

Tradycja oraz paradygmaty zachowań, którymi kierował się gospodarz w środowisku wiejskim w wielu regionach Polski, były jednym z głównych punktów odniesienia wobec rodziny, społeczności lokalnej, a także własnej zagrody, gospodarstwa. Zagroda w kulturze agrarnej stanowiła m.in. podstawowy warunek określonego poziomu autarkii, samowystarczalności, siedlisko dla ludzi i zwierząt, wyznacznik ładu organizacyjnego rodzinnego, łącznik grupy domowej z uprawianą ziemią oraz ważny element architektoniczno-przestrzenny wsi. Należy podkreślić, że w tradycyjnych kulturach zagroda była ważniejsza od domu mieszkalnego, ponieważ często go zastępowała; stanowiła najistotniejszą składową mikrostruktury organizacyjnej gospodarstwa. Wysoce istotna zależność dostatku rodziny od zwierząt hodowlanych motywowała do dbania o ich zdrowie oraz płodność. W świadomości dawnego społeczeństwa agrarnego zabiegi magiczne na zwierzętach bezpośrednio zapewniały im „dobrobyt” na nadchodzący rok, m.in. poprzez ochronę przed urokami, utratą mleczności czy atakiem dzikich zwierząt. Obrzędy z udziałem krów, wołów oraz koni charakteryzowały taką formę troski o zwierzęta, jaką znano najlepiej. Rzucenie czarów lub uroków na zwierzęta było najczęstszym powodem ich chorób, utraty mleczności oraz śmierci. Z tego też względu opieka „weterynaryjna” w wielu przypadkach opierała się na odczynianiu uroków, a więc niejednokrotnie na formułach słownych oraz czynnościach magicznych, które wszak nie dotyczyły bezpośrednio chorego zwierzęcia, w związku z czym wiele zwierząt padało. Aby temu przeciwdziałać, starano się włączać krowy, woły oraz konie, czyli najbardziej potrzebne gospodarstwu zwierzęta, do praktyk magicznych w obrzędowości wiosennej. Szeroki udział zwierząt w obrzędach świątecznych społeczności chłopskiej w różnych regionach Polski opisywany był dotychczas jedynie w formie marginalnej. Najczęściej zwierzęta w gospodarstwie domowym eksponowane były jako jeden z wielu elementów obrzędów wegetacyjnych, które były istotne dla mieszkańców wsi. Symbolika zwierząt, która zachowała się w formie stereotypów i przesądów, warunkuje czasami do dziś postrzeganie ożywionej przyrody przez ludzi. W wielu przypadkach przesady i idące za nimi często nienawiść oraz strach i leki przed zwierzętami stały się bezpośrednim powodem ich „eksterminacji”. Pierwsze działania magiczne, mające na celu sprowadzenie na świat wiosny, rozumianej jako okres, w którym rozpoczyna się wszelkie życie, podejmowano już w okresie zapustów. Wizyty kolędników w domach i obejściach gospodarskich czy odwiedziny niedźwiedników w chatach i dworach w połowie lutego, przynosić miały szczęście gospodarzom i ich zagrodzie. Do najpowszechniejszych praktyk na wsiach należało kolędowanie z turem, który w XVI wieku został zastąpiony innym zwierzęciem lub mężczyzną

w futrzanym przebraniu, zwanym „turoniem”. Z relacji Zygmunta Glogera żywe zwierzę oprowadzano na powrozie po wszystkich chatach i dworach, otrzymując w zamian sowity poczęstunek zapustny. Kolędnicy, wraz z towarzyszącymi im zwierzętami, byli hojnie goszczeni przez gospodarzy, częstowani jedzeniem, napitkiem. Gloger wspomina również współczesny mu zwyczaj obchodzenia domostw ze źrebięciem lub kozą, co praktykowano w okolicach Krakowa. Mawiano wtedy: „gdzie koza chodzi, tam żywo rodzi”. Jednak należy też wspomnieć, że na wsi lubelskiej koza stereotypowo symbolizowała biedę. Symbolika kozy w kolędowaniu nawiązuje do jej funkcji prokreacyjnej, zarysowanej w wielu dawnych tradycjach europejskich. W wierzeniach dawnych Słowian podobną rolę odgrywał niedźwiedź oraz jelen. Uważano, że brunatna sierść niedźwiedzia, tzw. kudły, są lekiem na choroby, np. liszaje czy apopleksję. Podczas odwiedzin niedźwiedników w okresie zapustów korzystano powszechnie z magicznych właściwości niedźwiedzia. Bereszyński i Tomaszewska zaznaczają, że jeszcze w pierwszej połowie XX wieku na Podlasiu kadzono głowę chorego podpalanymi kudłami niedźwiedzia, a spopielone resztki łykano na obniżenie temperatury lub wymieszane z wodą podawano profilaktycznie dziecku, by nie chorowało na „niedźwiedzią chorobę”, czyli epilepsję. Do postaci związanych ze zwyczajami okresu zapustów, będącymi prawdopodobnie pozostałościami dawnych obrzędów związanych ze zwierzętami, zaliczyć można również „kurka” – drewnianą figurę koguta, który w zapustny wtorek obwożony był po podkrakowskich wsiach. Oprócz właściwości apotropeicznych oraz magicznych (pomnażanie dostatku w gospodarstwie), kogut jako jedno z głównych zwierząt solarnych – poprzez swoją aktywność seksualną stanowił częsty motyw sprowadzania potencji wśród mężczyzn. Analogiczną funkcję pełniła kura wśród kobiet, pragnących mieć dziecko. Tak jak w Małopolsce popularna była prokreacyjna funkcja koguta tak w Wielkopolsce i na Kujawach postacią towarzyszącą zapustom był „podkoziołek”, czyli figura kozła, którą stawiano na stole. Głównym świętem inicjacyjnym dawnych Słowian były Jare Gody, symbolicznie kończące zimę i rozpoczynające wiosnę. Po okresie chrystianizacji zastąpione zostały Wielkanocą, jednak do początku XX wieku święto to zachowało swój pierwotny charakter związany z płodnością ziemi okresie trwania Wielkanocy miały podstawowe znaczenie magiczne dla zdrowia ludzi i zwierząt. W środkowej i południowej Polsce w okresie wielkanocnym częstowano dzieci oraz bydło kotkami z wierzby, co wiązało się z przekonaniem, że ich połknięcie zapobiega bólowi, zwierząt oraz ludzi. Święcone, jaja, palmy wielkanocne czy gałązki wierzbowe w gardła. Na Mazowszu natomiast gospodynie okładały bydła gałązką wierzbową, by były „tłuste i okrągłe, jak bazy, miały gładką sierść i dawały dużo mleka”. Tuż po mszy rezurekcyjnej powszechnie udawano się z poświęconą palmą do obory, kropiono krowy, woły i kozy wodą

święconą lub okadzano je podpalonymi gałązkami wierzby. Na Lubelszczyźnie uważano, że niewielka ilość święconego zjedzona przez psa chroni go przed wścieklizną. Oprócz funkcji ochronnych, święconka posiadała również właściwości odwracające zastany porządek: kura mogła zapiać kogucim głosem, wieszczącym nieszczęście lub śmierć. W takim przypadku najbezpieczniej było ją zabić, by nie wystąpiło nieszczęście. Gdy pogoda dopisywała i pierwszy wypas krów na pastwisko wypadał w okolicach Wielkanocy, gospodyni kładła wtedy w progu obory palmę wielkanocną oraz zioła święcone na Matki Boskiej Zielnej, co miało zapewnić zdrowie i ochronę zwierząt. Obrzędy wiosenne dokonywane były również w dniu św. Wojciecha czyli 23 kwietnia, który łączył się często z pierwszymi wypasami owiec i bydła na Podhalu. Praktyki magiczne na zwierzętach miały również charakter ochronny. Starania, by krowy nie utraciły swojej mleczności, zauważalne były na wsi polskiej przez cały rok. Przestrzegano powszechnie, by w kątach obory znajdowały się zioła święcone w okresie Bożego Ciała. Pierwszy wypas owiec i bydła w okresie wielkanocnym był ważną uroczystością dla mieszkańców wsi. Jej przebieg wzbogacony był i jest po dziś dzień w szereg obrzędów ochronnych, umożliwiających zwierzętom spokojny pobyt na pastwisku. Zwyczaje dotyczące wyprowadzania na pastwiska rozpoczynają się już w momencie przejścia przez próg obory czy owczarni, będący przestrzenią graniczną pomiędzy „swojską” oborą a „obcym” terenem, gdzie mogły działać siły niesprzyjające zwierzętom. Na Mazowszu w progu kładziono palmę wielkanocną, sól, jajo, siekierę, nóż, kosę, sierp lub kłódkę³². Każdy z tych artefaktów poprzez przerzut magiczny nakładał na bydło ochronną moc. Na Pomorzu przy wyjściu z obory okadzano krowy i woły palmą paloną z główienkami z ognisk rozpalanych w Wielką Sobotę, wiankami z Bożego Ciała, zielem święconym w dniu Matki Boskiej Zielnej, cisem, jesionem lub święconym jałowcem. Podczas gdy w środkowej oraz północnej Polsce głównie okadzano lub kropiono bydło przy pierwszym wyjściu z obory, szczególnie bogata w obrzędy związane z bydłem była Polska południowa. Na Podhalu do dziś dnia podczas wiosennego redyku zachował się zwyczaj okadzania owiec i świecenia owiec. Podczas pierwszego wypasu owiec oblewano pasterzy oraz owce wodą święconą. Prośba pasterza o modlitwę miała też na celu wstawiennictwo przodków, mogących wyprosić zdrowie zwierząt gospodarskich. Przy pierwszym wypasie owiec pasterz, któremu zależało, by jego stado było spokojne i trzymało się zagrody, podchodził do owiec z gałązką wikliny lub z jajami w jednej ręce, a z bochenkiem chleba w drugiej i toczył jajo wokół krów. Świętem wiosennym, któremu towarzyszyły obrzędy z udziałem zwierząt, otwierającym okres wegetacyjny, były również Zielone Świątki. Jak pisał Tomicki, zwyczaj wybierania na Kujawach „króla pasterzy”. Pasterz, który pierwszy przypędził bydło na pastwisko w pierwszy dzień Zielonych Świątek nazwany był królem,

pasterka zaś królową pasterek. Król i królowa otrzymywali wówczas wieńce z kwiatów, pasterka dodatkowo obdarowywana była wstążkami i pierścieniami. Największy we wsi wół przystrajany był kwiatami i wprowadzany przez biesiadników do wsi przy głośnym trzaskaniu z batów. Był „zakładnikiem” , którego musiał wykupić jego gospodarz. Następnie „para królewska” wraz z pochodem udawała się do karczmy, gdzie za otrzymaną za woła zapłatę. Natomiast na Podlasiu natomiast w tym okresie organizowano tzw. wesele końskie lub wołowe wesele. Podczas uroczystości chłopcy oprowadzali po wsi parę zwierząt przystrojonych wieńcami. Czasem, jeśli pogoda na to pozwalała, jeden z wołów miał na grzbiecie bałwana, który symbolizować miał siedzącego na nim rycerza. Obchód dookoła wsi kończono ucztą w karczmie. Na Pomorzu oraz w okolicach Białostocczyźnie podczas uroczystości świątecznych szczególną rolę w obrzędowości ludowej pełniło bydło – krowy strojono w zielone wieńce i kwiaty, a rogi wołów przystrajano gałązkami drzew i wiankami z kwiatów. Zwyczaj zaprzęgania dwu wołów lub koni, można porównać do zwyczaju orania granic wsi parą wołów. Obrzęd ten powszechny był do XIX wieku na terenie całej Polski. Rytualnego odtwarzania granic wsi dokonywano przy okazji zakładania osady, chcąc ustrzec się panującej wokół zarazy lub w przypadku konieczności prześlągnięcia i prośby o darowanie kary bożej – w tym kontekście oborywanie stanowiło ustanawianie nowego porządku. Zwierzęta na polskiej wsi znajdowały się w bezpośrednim i stałym kontakcie z człowiekiem. Stanowiły podstawowe źródło pokarmu, były siłą pociągową, dawały wełnę i skóry, przedstawiały więc niewątpliwą wartość materialną. Aby zrozumieć relacje łączące człowieka ze zwierzętami, należy wziąć pod uwagę zarówno warunki bytowe, jak i światopogląd dawnej społeczności chłopskiej, tj. wierzeniowość oraz symbolikę związaną ze zwierzętami. Czynniki te w dawnym społeczeństwie agrarnym często przenikały się i determinowały zachowanie gospodarzy wobec zwierząt. Prymitywne warunki rolnictwa na pańszczyźnianej wsi polskiej praktycznie uniemożliwiały poprawę życia ludzi i zwierząt. Porównanie losu chłopca pańszczyźnianego do zaprzęgniętego w jarzmo zwierzęcia sprawiało, że relacja człowiek – zwierzę stawała się podmiotowa, a cenne bydło było bliższe chłopu również poprzez ciekawą antropomorfizującą symbolikę. Towarzystwo zwierząt, ich jednostkowość oraz uzależnienie bytu ludzi od zdrowotności zwierząt działały na korzyść zacieśniania więzów międzygatunkowych niemalże każde zwierzę było identyfikowane imieniem i utożsamiane z konkretnymi „cechami charakteru”. Zarówno w medycynie ludowej, jak i ówczesnej weterynarii choroby zwierząt utożsamiane były z dolegliwościami dręczącymi człowieka – środki zaradcze, formuły słowne oraz czynności magiczne wykonywane przy praktykach leczniczych posiadały podobny charakter. Kwestie dbania o podstawową higienę czy odpowiednią (zwłaszcza zimą) paszę nie

miały aż takiego znaczenia w kulturze ludowej, co praktyki magiczne. Według przekonania dawnego gospodarza, troszczył się on więc o zwierzęta najlepiej jak potrafił, co przekładało się tym samym na relację z nimi. W świadomości społeczności chłopskiej przyroda była w aktywny sposób zainteresowana pomyślnością człowieka. Zwierzęta, ptaki i owady zaopatrywały go w pożywienie, surowce, strzegły też domu, informowały o mających nastąpić wydarzeniach, samą swoją obecnością przynosiły powodzenie i oddalały zło. Paweł Goryl wiąże dominujący na wsi polskiej pozytywny stosunek do bydła domowego z symboliką lunarną, łączącą zwierzęta ze sferą kosmiczną wierzeniowości dawnej społeczności agrarnej „byk i krowa były od najdawniejszych czasów symbolami kosmicznej płodności, byk jako zasada męsko-płodząca, krowa jako zasada żeńsko-macierzyńska” Czaszka z dwoma rogami była również najlepszym zabezpieczeniem ogrodów i zasiewów przed urokami. Istniało również przekonanie o związku zwierząt wykorzystywanych do obrzędów mających służyć wzrostowi plonów z cyklicznością księżyca, ziemią uprawną. Ponadto woły stanowiły dobitną symbolikę rolnictwa i cywilizacji, które dały początek kulturze i wielu przedstawieniom w sztuce. Obrzędy z udziałem zwierząt w dawnym społeczeństwie wiejskim stanowiły jedno z najważniejszych działań symbolicznych: według ich uczestników zarówno kolędowanie, procesje z udziałem konia, krowy, bądź oranie granic wsi parą wołów miało na celu rozpoczęcie nowego roku wegetacyjnego. Zwierzęta wykorzystywane do tego celu były najbardziej dorodnymi sztukami we wsi, parą bliźniąt, stanowiły istotny element świty kolędniczej. Duże znaczenie przypisywane zwierzętom było na tyle mocno zakorzenione w świadomości społeczności chłopskiej, że przetrwało do początku XX wieku w postaci obrzędów, widoczne było także w formie relacji gospodarzy ze zwierzętami. W społeczności wiejskiej bydło, kozy oraz owce stanowiły podstawowe zapotrzebowanie gospodarza i jego rodziny, co przekładało się na troskę o zdrowie oraz życie zwierząt. W mniemaniu mieszkańców dawnej wsi troska o zwierzęta najwyraźniej uwidaczniała się w praktykach magicznych, przeciwdziałających urokom oraz chorobom. Obecnie część zwyczajów zachowała się w społecznościach górali, potomkach wołosów i są częścią celebracji wyjścia wiosennego owiec na wypas. Do kultywowanych tradycji należy wcześniej wspomniane okadzanie owiec będące ważnym zwyczajem związanym z pasterstwem, polega na kierowaniu dymu na człowieka lub zwierzę. Zabieg ten miał chronić przed demonami, ale także leczyć, zwłaszcza gdy przyczyną choroby człowieka czy zwierzęcia były czary i uroki. Do okadzania używano głównie palonych substancji roślinnych, szczególnie święconych ziół (np. cisu, bylicy, dziurawca i jałowca). Bacowie do dziś okadzają stado i szalas po przyjeździe na halę. Do okadzania współcześnie używa się suszonych ziół poświęconych uprzednio w dniu Matki Boskiej Zielnej. Kolejnym

zwyczajem jest mieszanie owiec, czyli łączenie owiec należących do różnych właścicieli w jedno wielkie stado (kierdel). Mieszanie owiec jest momentem, w którym gospodarze przekazują swoje zwierzęta pod opiekę bacy i juhasów. Po zmieszaniu następuje liczenie owiec, które w przeszłości odbywało się przy pomocy różańca (co 10 owiec baca przekładał jeden koralik różańca), aby się nie pomylić. Mieszanie owiec to element rozpoczynający sezon wypasowy. Od tego zaczyna się redyk, czyli uroczyste wyjście na hale. Oczywiście dla rozróżnienia owiec należących do poszczególnych gospodarzy zwierzęta były i są nadal znakowane. Sam redyk, czyli uroczyste wyjście pasterzy z owcami na halę lub zejście z hali. Redyk wiosenny wyruszał tuż przed pełnią lub w samą pełnię. Z redykiem zwłaszcza tym wiosennym, związanych było szereg zabiegów magicznych. W niektórych regionach, w noc poprzedzającą dzień wiosennego redyku baca, wychodził poza granice wsi i tam modlił się o wszelką pomyślność, leżąc krzyżem na ziemi. Podczas redyku baca obchodził koszar i okadzał go święconymi ziołami, żeby ochronić stado przed złymi mocami; liczył też owce, dotykając je kapeluszem. Dla podkreślenia odświętnego charakteru redyku juhasi zatykają sobie za otok w kapeluszu gałązkę świerka lub jodły, drzew uważanych za apotropeiczne, chroniące przed wszelkim złem i zapewniające pomyślność. Największym tego typu wydarzeniem jest Redyk Karpacki. Współcześnie redyk można zobaczyć m.in. w Jaworkach (Jaworki-Szczawnica, maj), Gorcach (Ochotnica Górna, maj), Święto Bacowskie na Liczenie owiec, czyli czynność odbywająca się m.in. podczas *redyku*. Baca liczył w tym dniu owce ale tylko raz, gdyż liczenie uważano za szkodliwe, dotykając je kapeluszem nie ręką, gdyż to także mogło spowodować szkodę. W przeszłości owce po policzeniu przepędzano przez leżące łańcuchy (które wcześniej, podczas wieczery wigilijnej, znajdowały się pod stołem), a na Podhalu pod ciupagami. Wszystkie te przedmioty miały pomóc w zapewnieniu ochrony, pomyślności i szczęśliwego wypasu w trakcie całego sezonu wypasowego. Na sam koniec kropiono owce wodą święconą co jest zwyczajem towarzyszącym pasterzom od najdawniejszych czasów. Woda święcona stanowiła, obok poświęconej kredy, soli, chleba i gromnicy, stały element wyposażenia bacy na hali. Wierzono, że woda może posiadać cudowną moc oczyszczającą, zapładniającą, ochronną. Była również stosowana jako lekarstwo dla zwierząt i ludzi. Kropienie wodą święconą, towarzyszyło inicjowaniu każdej ważniejszej pracy oraz wielu obrzędom. Wszystkie te tradycyjne rytuały miały i mają zapewnić ochronę, pomyślności i szczęśliwy wypasu w trakcie całego sezonu. Dawna i obecna obrzędowość społeczeństwa ukazuje istotną zależność bytów i rolę jaką pełniły i pełnią zwierzęta w życiu człowieka.

2. Znaczenie ras rodzimych zwierząt gospodarskich w ochronie bioróżnorodności

Ochrona bioróżnorodności nabiera w ostatnich dekadach coraz większego znaczenia a w Polsce szczególnie możemy poszczycić się tradycją w zakresie ochrony gatunkowej zarówno zwierząt dziko żyjących jak i gospodarskich. Przykładem może być uchwalona w 1868 roku, przez galicyjski Sejm Krajowy, zatwierdzona później przez Cesarza Franciszka Józefa, ustawa, zabraniająca łapania, świstaka i dzikich kóz w Tatrach. Była to ustawa na owe czasy pionierska. Również w Polsce w latach 20. XX wieku zapoczątkowano program restytucji żubrów, którego rezultaty przytaczane są w literaturze światowej. To właśnie polski uczony Prof. Tadeusz Vetulani na drodze eksperymentu hodowli zachowawczej konika polskiego, dokonał z sukcesem znacznego odwrócenia procesu domestykacji. Aby omówić znaczenie hodowli i walory ochrony ras rodzimych, należy sięgnąć do ich powstania. To właśnie w czasach prehistorycznych rozpoczął się proces oswojenia i udomowienia zwierząt. Na podstawie danych archeologicznych uznaje się, że początki procesów udomowienia zwierząt gospodarskich sięgają epoki neolitu czyli ok. 12 tys. lat przed naszą erą i w praktyce jako proces trwają do dnia dzisiejszego. Najwcześniej udomowiono psa, następnie owce i kozy, bydło a później świnie konie, i drób. Skomplikowany proces domestykacji związany z przekształceniem właściwości w pierwszej kolejności morfologicznych, następnie fizjologicznych, rozwojowych i psychicznych zwierzęcia dzikiego, pod wpływem środowiska oraz co istotne długotrwałego, coraz większego oddziaływania człowieka. Z uwagi na fakt, że proces domestykacji przebiegał w różnych rejonach świata, często równocześnie, co miało to niewątpliwy wpływ na powstanie wielu ras, odmian i typów użytkowych zwierząt, przystosowanych do określonego środowiska bytowania. Proces domestykacji doprowadził nie tylko do olbrzymich przemian w budowie i funkcjonowaniu organizmów zwierzęcych, ale także wpłynął na radykalne zmiany w trybie życia ówczesnych cywilizacji, głęboko zakorzeniając się w ich kulturze i świadomości. Zwierzęta udomowione utrzymywane w bliskości człowieka stały się zarówno ważnym rodłem pożywienia, ale także dostarczały surowców do produkcji odzieży, narzędzi, nawozu, a późniejszych okresach wykorzystywane jako siła juczno-pociągowa i wierzchowa. Należy jednak podkreślić, że chociaż na przestrzeni tych kilku tysięcy lat ludzkość zdołała udomowić tylko kilkanaście gatunków ssaków, to jednak wyhodowano setki różnych ras, związanych bardzo silnie ze środowiskiem naturalnym, które po dziś dzień odgrywa wielką rolę w kształtowaniu ich cech, w tym cech użytkowych. Udomowione zwierzęta stały się istotnym element ekosystemu rolniczego i poprzez swój wpływ na wegetację roślin przyczyniały się do prawidłowego jego funkcjonowania. Sprzyjało

to powstawaniu ras lokalnych, znakomicie przystosowanych do trudnych warunków środowiska i siedliskowych. Szacuje się, że łącznie powstało ponad 8 tys. ras wyhodowanych na całym świecie. Duże zasługi w tym zakresie mają Brytyjczycy, słynący z tworzenia lokalnych ras zwierząt gospodarskich: bydła, owiec, trzody chlewnej, charakterystycznych dla wielu hrabstw. Hodowlę zwierząt gospodarskich od wieków prowadzono również na ziemiach polskich i pokolenia naszych hodowców miały swój udział w dorobku hodowlanym oraz w powstaniu wielu ras. Należy jednak zaznaczyć, że wiele lat zaborów i bezpaństwowości, nie sprzyjało rozwojowi ówczesnie zacofanego rolnictwa, w którym dużą rolę odgrywały różnice poziomu pomiędzy tzw. hodowlą dworską i włościańską. Na przestrzeni ostatnich stuleci pojęcie rasy i ich podział ulegał znacznej ewolucji. Profesor Leopold Adametz, w wydanej w 1925 roku Hodowli ogólnej zwierząt domowych dokonał istotnego podziału ras zwierząt wyodrębniając rasy pierwotne (prymitywne), przejściowe i hodowlane. Do ras pierwotnych zaliczył populacje, w których kształtowaniu główną rolę odgrywały wpływy środowiskowe, zaś wpływ człowieka jako hodowcy schodził na plan drugi. Jako przykład rasy pierwotnej podał małe, krajowe konie wschodnio galicyjskie tzw. koniki. Natomiast przeciwieństwem ras pierwotnych były rasy hodowlane, powstałe dzięki świadomemu dążeniu przez hodowcę do wytyczonych celów, w których priorytet stanowiła użytkowość produkcyjna. Wspomniana wcześniej długotrwała bezpaństwowość naszego kraju znacząco ograniczała rozwój hodowli do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Ówczesna Hodowla koni w odrodzonej Rzeczypospolitej nabrała znów charakteru strategicznego i opierała się głównie na budowie państwowej hodowli elitarnej, w Państwowych Zakładach Chowu Koni. O ile czołowe stadniny mogły się poszczycić znakomitymi końmi to jednak jeszcze w 1927 roku GUS odnotował, że 61% koni dorosłych, powyżej 4 lat, należało do „zabiedzonych” i „zadrobniałych” koni małych lub koników poniżej 148 cm w kłębie, o małej przydatności do ciężkiej pracy czy celów wojskowych. Niestety też właściciele tych koni (blisko 2/3 koni dorosłych) nie byli zainteresowani poczynaniami rządu zmierzającymi do ich doskonalenia. Hodowlę elitarną zorganizowano wówczas w trzech działach: 1. koni półkrwi z klaczy orientalnych 2. Pełnej krwi 3. czystej krwi arabskiej. Z ras rodzimych w hodowli włościańskiej hodowano: hucuła, konika polskiego, konie o cechach orientalnych i konia pogrubicznego – lokalne typy koni pogrubicznych jak, np. konie oszmiańskie w okolicach Oszmiany (obecnie Białoruś), sokolskie, sztumskie w północno-wschodniej części, łowicko-sochaczewskie i garwolińskie w centralnej części kraju, kopczyka podlaskiego na obszarze obecnej Lubelszczyzny. Prowadzono też hodowlę koni gorącokrwistych: śląskich na Śląsku, poznańskich w Wielkopolsce,



Fot 3. Koniki polskie, stado Uniwersytetu Rolniczego, fot. Marcin Kopyra

Hodowla i chów bydła w okresie międzywojennym charakteryzował się dużymi dysproporcjami pomiędzy poziomem hodowli na ziemiach pochodzących z różnych zaborów, a także pomiędzy hodowlą dworską a włościańską. W hodowli włościańskiej istniało wielokierunkowe wykorzystanie bydła, nie tylko jako dostarczyciela mleka i mięsa, ale przede wszystkim obornika, niezbędnego do zapewnienia odpowiedniego poziomu produkcji roślinnej. Bydło wykorzystywało pasze objętościowe, których bezpośrednio nie można było spieniężyć. Dodatkowo, w niektórych regionach kraju bydło wykorzystywane było jako siła robocza. W hodowli zarodowej, w dawnym zaborze pruskim, ważną rolę odgrywało bydło nizinne czarno-białe, natomiast w byłym Królestwie Kongresowym i Małopolsce zachodniej prowadzono hodowlę bydła nizinnego polskiego czerwonego i nizinno-czarno-srokatego. W części województwa warszawskiego, położonej na prawym brzegu Wisły, występowało bydło białogrzbiate i tzw. żuławskie lub żuławki. Natomiast Południowo-wschodnia Małopolska była rejonem bydła simentalskiego pochodzącego z Alp. Bydło polskie czerwone jest jedną z najstarszych ras rodzimych. Już prace naukowe wykopalisk i badań kраниologicznych prowadzone przez L. Adametza wskazują na pochodzenie tej rasy bydła od

tura mniejszego (*Bos taurus brachyceros*). Bydło to jest znakomicie przystosowane do trudnych warunków środowiskowych, charakteryzuje się wybitną długowiecznością i wysokimi walorami jakości mleka, które znakomicie sprawdza się jako surowiec w produkcji serowarskiej. Ponadto niższa mleczność tej rasy bydła. Poziom hodowli świń również wykazywał znaczne zróżnicowanie kreślone linią zaborów. Hodowlą na najwyższy poziomie odznaczały się województwa zachodnie, gdzie prowadzono hodowlę świń ostrouchych, powstałych na bazie świń miejscowych i importowanych z Niemiec. Prowadzono tam również prace hodowlane w oparciu o świnię miejscową i importy świń rasy wielka biała angielska. Prace te doprowadziły do uznania, w roku 1936, nowej rasy świń – wielkiej białej pomorskiej. Natomiast na ziemiach północnych i wschodnich dominowały prymitywne świnię typu słoninowego. Do istotnych osiągnięć w hodowli ras rodzimych należy zaliczyć wytworzenie świń rasy złotnickiej przez Prof. Stefana Aleksandrowicza z pogłowia świń przywiezionych wraz z repatriantkami z Wileńszczyzny i Nowogródczyny, oraz rasy puławskiej przez Prof. Zdzisława Zabielskiego, zwanej wcześniej gołębską od wsi Gołęb na Lubelszczyźnie, z której pochodziły zwierzęta biorące udział w wytworzeniu rasy. Pod koniec lat 20. otworzyły się duże możliwości eksportu bekonu i szynki do Anglii, co wpłynęło na przekształcanie hodowli świń w kierunku bekonowym a odpowiedzą na te potrzeby było wytworzenie świń złotnickich białych przez Prof. Stefana Aleksandrowicza. W zakresie hodowli owiec w II Rzeczypospolitej, po wielu dekadach stagnacji czy nawet regresu, podjęto decyzje o konieczności odbudowy i jej rozwoju. Na podstawie prac Prof. Hermana w latach 20. pogłowie owiec o wełnie dywanowej stanowiło 86,3% pogłowia, w tym wrzosówki 63,5%, cakiel i świniarka 22,8%, a owiec o wełnie ciemnej 14%. Natomiast Moczarski, opisując pogłowie owiec w latach 30-tych w Polsce, do ras rodzimych zalicza: wrzosówki, karnówki, cakiel oraz cuszki. Z kolei z ras obcego pochodzenia wymienia różne odmiany: owiec merynosowych, rasy angielskie, mleczną owcę fryzyjską i smuszkowe karakule. Owce rasy świniarka uznając za bardzo zróżnicowane i o różnym stopniu uszlachetnienia merynosem, wymienia również lubelska czarną owcę kożuchową – krukówkę. Należy zwrócić uwagę, że w ówczesnych gospodarstwach włościańskich, główną rolę odgrywało samozaopatrzenie w wełnę, skórę kożuchową i częściowo mięso, natomiast na obszarach górskich produkcja mleka i wełny oraz sukna filcowego dla potrzeb odzieżowych, co na danym obszarze wiązało się z umaszczeniem chowanych owiec. Przykładowo, biały ubiór występujący u górali podhalańskich, ciemny zaś u górali z Bieszczad i huculszczyny, który wiązał się z białym umaszczeniem cakiela na zachodzie Karpat, zaś z ciemnym na wschodzie. Podobne zróżnicowanie obserwowane było w rejonie hodowli świniarki na wschodzie kraju, która dawała kożuch o jasnym licu, natomiast

wrzosówka skóry o licu brązowym. Hodowla drobiu na początku lat 20-tych miała na ogół charakter amatorski a utrzymywane rasy ptactwa zmieniały się w zależności od mody, zwłaszcza w posiadłościach ziemiańskich. W krajowym pogłowie dominował typ kury, Występowały też rasy zagraniczne takie jak: kuropatwianki włoskie, minorki, andaluzyjskie niebieskie, oraz kury ogólnoużytkowe rasy plymouth rock, żółte orpington, wyandotte i białe, jastrzębate. Już w tym okresie zaczęto upowszechniać hodowle białych leghornów, szczególnie w województwach zachodnich. Pod koniec lat 20. w województwach centralnych podjęto hodowlę kur rhode island red o dwukierunkowej użyteczności, z głównym przeznaczeniem dla gospodarstw włościańskich. Wynikiem zapoczątkowanego eksportu drobiu białego na rynek angielski było podjęcie chowu kur rasy Sussex nazwanego w Polsce Sussex gronostajowy. Punktem zwrotnym w organizacji hodowli drobiu był opracowany przez Jadwigę Turową i wydany w 1930 roku przez PTZ projekt rejonizacji ras kur oraz zasady kwalifikacji drobiu rasowego, hodowli rodowodowych i produkcyjnych. Dynamiczna realizacja prac organizacyjnych, szkoleniowych oraz hodowlanych przyniosła pozytywny skutek. W stosunku do stanu pogłowia z roku 1921 podwojono stan populacji drobiu, osiągając ok. 50 mln sztuk, w tym ok. 40 mln kur i 8 mln gęsi. Obecnie dostrzegamy jak wiele ras zostało utraconych z uwagi na swoją niską produkcyjność. Natomiast, te które udało się ocalić, istnieją dzięki działaniom pracowników Instytutu Zootechniki w Balicach, postawie hodowców stworzeniu programów ochrony zasobów genetycznych. Niestety ludzie w pogoni za coraz wyższą wydajnością i zwiększeniem opłacalności produkcji zaczęli na szeroką skalę stosować technologie chowu, całkowicie oderwane od środowiska naturalnego, prowadzone w sztucznych, kontrolowanych warunkach, przy wysokiej mechanizacji obsługi i ujednoliconym żywieniu. Obecnie wiele intensywnych fermy towarowych funkcjonuje nieomal jak fabryki produkujące mięso, mleko, jaja. Taki rozwój „produkcji zwierzęcej” bo takim terminem zaczęto określać chów zwierząt doprowadził do utraty wielu cennych, lokalnych ras zwierząt, które nie były w stanie osiągnąć wysokiej wydajności i przystosować się do zupełnie odmiennych warunków chowu. Rasy te zachowały jednak inne zalety związane np. z znakomitą przystosowaniem do trudnych warunków środowiskowych, wielofunkcyjnością, odpornością na choroby czy często ponadprzeciętną długowiecznością i wysoką jakością pozyskiwanych od nich surowców i produktów. Intensyfikacja w tym zakresie niesła ze sobą znaczne zagrożenie zachowania ras lokalnych a stosowane metody chowu zaczęły budzić coraz większe wątpliwości moralne i etyczne, a także, sprzeciw społeczny, którego wyrazicielami są przede wszystkim pracownicy naukowcy i członkowie organizacji pozarządowych, zajmujących się ochroną ras rodzimych. Ważną rolę w tych

działaniach odgrywają również przedstawiciele społeczności wywodzących się z ludów pasterskich oraz rolników z krajów rozwijających się. Pamięć o dziedzictwie pokoleń hodowców, jak i coraz to lepsze zrozumienie konieczności zabezpieczenia przyszłych a być może zupełnie jeszcze nieprzewidywanych wyzwań, przed jakimi może stanąć sektor produkcji zwierzęcej i produkcji żywności, skłaniają do dużej rozwagi i nowego spojrzenia na aktualny stan oraz znaczenie ochrony zasobów genetycznych zwierząt. Obecnie zagwarantowanie zachowania bioróżnorodności zwierząt gospodarskich i zapewnienie im odpowiedniego dobrostanu wymaga zrozumienia problemu oraz woli jego rozwiązania zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w poszczególnych krajach. Znamiennym krokiem do osiągnięcia międzynarodowego konsensusu co do potrzeby ochrony zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich było przyjęcie w roku 1992, podczas Szczytu Ziemi Organizacji Narodów Zjednoczonych w Rio de Janeiro, Konwencji o różnorodności biologicznej, która odnosi się w sposób holistyczny do różnorodności biologicznej na wszystkich jej poziomach: genetycznym, gatunkowym oraz ekosystemowym, a obejmuje zarówno bioróżnorodność organizmów dziko żyjących, jak i wytworzonych i użytkowanych przez człowieka, czyli roślin uprawnych, ale też zwierząt gospodarskich. Polska jest jednym ze 191 krajów, które ratyfikowały tę Konwencję i aktywnie działała na rzecz jej wdrażania. Konwencja o różnorodności biologicznej stała się także istotnym impulsem do zintensyfikowania przez różne organizacje międzynarodowe prac na rzecz ochrony różnorodności biologicznej w rolnictwie. Zjawisko zaniku lokalnych ras zwierząt zostało dostrzeżone również w Polsce, gdzie już w latach 60-tych ubiegłego wieku jednostki naukowe podjęły działania na rzecz ochrony zasobów genetycznych ras lokalnych, tworząc stada zachowawcze, finansowane w ramach projektów badawczych, jak np. stada bydła polskiego czerwonego, owiec wrzosówek, ras drobiu. Jednak dopiero w latach 90. XX wieku Ministerstwo Rolnictwa zainicjowało działania w celu wsparcia finansowego dla hodowców ras rodzimych. Po ratyfikacji przez Polskę Konwencji o Różnorodności Biologicznej, w 1996 roku, Minister Rolnictwa powołał Krajowy Ośrodek Koordynacyjny ds. Zasobów Genetycznych Zwierząt, który podporządkował Centralnej Stacji Hodowli Zwierząt. Opracowano wówczas Krajowy Program Ochrony Zasobów Genetycznych Zwierząt, przyjęty w 1999 roku. Trzy lata później (w roku 2002) zadania związane z koordynacją ochrony zasobów genetycznych zwierząt zostały przekazane do Instytutu Zootechniki, wraz z Krajowym Ośrodkiem Koordynacyjnym. W ramach Instytutu Zootechniki powstał Dział Ochrony Zasobów Genetycznych Zwierząt Gospodarskich. Była to pierwsza i jedyna taka jednostka w Polsce. Jej powołanie stanowiło odpowiedź na światowe wyzwanie podjęte dla ratowania i zachowania różnorodności

biologicznej zwierząt gospodarskich. Natomiast w 2007 roku Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy włączył się w starania Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa związane z realizacją Światowego Planu Działań na rzecz Zasobów Genetycznych Zwierząt dla Wyżywienia i Rolnictwa. Przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej realizacja zadań związanych z utrzymaniem zwierząt lokalnych ras/odmian, zgodnie z przyjętymi programami ochrony, odbywała się nadal przy wsparciu finansowym z budżetu krajowego. Od 2005 roku utrzymywanie populacji objętych ochroną zasobów genetycznych zwierząt jest wspomagane z dwóch źródeł finansowania, skierowanych bezpośrednio do hodowców. Obecnie – konie, bydło, świnie, owce i kozy objęte są dofinansowaniem rolno-środowiskowym w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a więc w dużej części z środków unijnych. Stawki dotacji dla zwierząt objętych programem określają Rozporządzenie Rady Ministrów wydane do Ustawy o Wspieraniu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pozostałe populacje zwierząt – w tym ryby, objęte programem ochrony – korzystają nadal z pomocy krajowej, a stawki dotacji określone zostały w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Tak istotna problematyka zachowania bioróżnorodności i ochrona zasobów genetycznych ras rodzimych, coraz bardziej przebiega się do świadomości współczesnego społeczeństwa. Rasy rodzime chociaż pozornie straciły swój znaczący potencjał gospodarczy, są źródłem wielu cennych i niepowtarzalnych kombinacji genetycznych, cech swoistych. Mogą bowiem zostać wykorzystane w adaptacji zwierząt gospodarskich do postępujących zmian klimatycznych. Przykłady szeregu krajów europejskich wskazują, że rasy rodzime utrzymane zarówno w czystości, jak również wykorzystywane w krzyżowaniu towarowym, mogą zwiększyć atrakcyjność produktów regionalnych o wysokich walorach jakościowych a nawet prozdrowotnych. Powrót do tradycyjnych systemów utrzymania i żywienia, w oparciu o trwałe użytki zielone w przypadku, bydła, koni, owiec i kóz, może przyczynić się do kontroli wegetacji oraz zachowania i pielęgnacji krajobrazu, zwłaszcza na obszarach Natura 2000 oraz na terenach rolnictwa ekologicznego, zrównoważonego i regeneratywnego. Zmieniające się trendy rynkowe, rosnąca świadomość konsumencka oraz wyznaczone strategiczne cele, jak również konieczność adaptacji do nowych uwarunkowań i zmian klimatycznych, stanowią dla hodowli zwierząt wielkie wyzwanie wymagające nowego podejścia do zarządzania zasobami genetycznymi zwierząt gospodarskich, które w przyszłości prawdopodobnie będzie wymagało zintensyfikowania działań i poszerzenia zakresu realizacji programów ochrony zagrożonych ras rodzimych.

3. Rasy rodzime w ochronie bioróżnorodności środowiska naturalnego i walorów krajobrazowych

Działania pro środowiskowe Unii Europejskiej dotyczące siedlisk przyrodniczych mają istotne znaczenie dla zachowania bioróżnorodności. Siedliska zostały wyznaczone w celu ochrony miejsc bytowania rzadkich gatunków roślin i zwierząt, których populacje często nieliczne a w wielu przypadkach zagrożone wyginięciem. Jedną z dwóch dyrektyw programu, dyrektywa siedliskowa, wymienia typy siedlisk przyrodniczych, zagrożonych wyginięciem w Europie i nakłada obowiązek na państwa członkowskie do ich czynnej ochrony w ramach sieci Natura 2000. Sam program Natura 2000 jest najmłodszą z form ochrony przyrody, wprowadzoną w 2004 r. w Polsce jako jeden z obowiązków związanych z przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej. Obszar Natura 2000 może obejmować część lub całość obszarów i obiektów objętych innymi formami ochrony przyrody. Najważniejszym kryterium wyznaczania obszarów Natura 2000 są wartości przyrodnicze danego terenu. Uwarunkowania społeczne i gospodarcze są analizowane i uwzględniane w procesie opracowywania planów zarządzania poszczególnymi obszarami. Na terenie całej Polski występują obszary Natura 2000. Jednym z regionów, gdzie występuje wiele cennych siedlisk przyrodniczych zagrożonych wyginięciem jest województwo lubelskie. Teren ten jest miejscem ścierania się wpływów wschodnich i zachodnich oraz północnych i południowych. Tutaj przebiega wiele granic naturalnych: klimatycznych, hydrologicznych, geomorfologicznych, przyrodniczo-leśnych, zoogeograficznych i glebowych. Wpływa to na ogromną różnorodność struktury przyrodniczej stanowiąc cenny element dla zachowania bioróżnorodności. Z tego powodu wiele siedlisk na Lubelszczyźnie zostało objętych różnymi formami ochrony przyrody. Region ten może poszczycić się największą liczbą w skali kraju obszarów Natura 2000 bo aż 23 obszary specjalnej ochrony ptaków i 100 specjalnych obszarów ochrony siedlisk, łącznie 123 obszary na 999 występujących w Polsce. Łączna powierzchnia obszarów Natura 2000 w województwie lubelskim wynosi 732515 ha, co stanowi 29% powierzchni województwa. Część z nich pokrywa się również z innymi formami ochrony przyrody. Wśród cennych siedlisk przyrodniczych (w tym priorytetowych) wymagających ochrony w formie wyznaczenia obszarów Natura 2000 znajduje się grupa obejmująca murawy, łąki, ziołorośla, wrzosowiska i zarośla. Są to często siedliska, których ochrona wymaga wypasu zwierząt. Do siedlisk tego typu należą m.in. suche wrzosowiska, zarośla jałowca na murawach kserotermicznych i wrzosowiskach, ciepłolubne śródładowe murawy napiaskowe, murawy kserotermiczne, górskie i niżowe murawy bliźniczkowe, czy niżowe i górskie świeże łąki użytkowane

ekstensywnie. Murawy kserotermiczne są ciepłolubnymi zbiorowiskami roślinnymi o charakterze stepowym, charakteryzujące się dużą różnorodnością flory i fauny, występujące w miejscach nasłonecznionych, ciepłych, o ekspozycji południowej, np. na stokach w dolinach dużych rzek. Murawy piaszkowe są luźnymi zbiorowiskami roślinności psammofilnej w zasięgu oddziaływania klimatu kontynentalnego. Zasadlają m.in. piaszczyste aluwia w dolinach dużych rzek, np. Bugu, czy Wisły. Z kolei murawy bliźniczkowe występują w rozproszeniu na niżu, wyżynach i w górach, w siedliskach kwaśnych, o zróżnicowanej wilgotności i ubogich w składniki pokarmowe. Suche wrzosowiska są zbiorowiskami roślinnymi wyróżniającymi się występowaniem krzewinek z rodziny wrzosowatych z dominacją wrzosu pospolitego oraz bogatą florą roślin zarodnikowych i porostów. Zachowanie tych siedlisk uzależnione jest od prowadzenia ekstensywnego wypasu zwierząt gospodarskich, głównie owiec, kóz, rzadziej bydła lub koni. Są to siedliska charakteryzujące się niezwykle bogactwem flory i fauny, a wypas sprzyja zachowaniu bioróżnorodności. Dzięki przygryzaniu roślinności eliminują również nagromadzony wojłok, czyli martwą materię organiczną, dopuszczając światło i stwarzając odpowiednie warunki do kiełkowania nasion. Udomowione przeżuwacze mają również pozytywny wpływ na zwierzęta dzikie. Przykładem jest prowadzenie wypasu na murawach na piaszkowych po złożeniu jaj przez żółwice, w celu hamowania rozwoju gatunków ekspansywnych. Jednak, aby wypas zwierząt miał pozytywny wpływ na siedliska przyrodnicze musi być ekstensywny, czyli prowadzony w obsadzie dostosowanej do potencjału produkcyjnego siedlisk. Badania prowadzone od wielu lat w takich siedliskach wskazują, że obsada powinna wynosić od 0,3 do 1,0 DJP ha⁻¹. Przykłady pozytywnego wpływu wypasu na cenne siedliska przyrodnicze w woj. lubelskim: Poleski Park Narodowy, Roztoczański Park Narodowy, rezerwat przyrody Stawska Góra, obszar Natura 2000 Kąty, rezerwat przyrody Kózki, Gródek, Iłowiec, czy Zamek w Janowcu. Wśród przeżuwaczy nie tylko bydło ale przede wszystkim owce doskonale nadają się do wypasu ekstensywnego na obszarach cennych przyrodniczo oraz objętych ochroną przyrody, mającego za zadanie kontrolę wegetacji i pielęgnację krajobrazu. Działania prowadzone są na podmokłych łąkach, terenach odłogowanych, użytkach zielonych terenów górskich i pogórza, w dolinach rzecznych oraz na polanach śródleśnych, gdzie po zaniechaniu wypasu i użytkowania kośnego obserwuje się zarastanie, niszczące bogactwo gatunkowe roślin i zwierząt. Wypas pomaga zachować specyficzny charakter ekosystemów i bioróżnorodności gatunków wolno żyjących. Wypas przeciwdziała erozji gleby, wzbogaca skład gatunkowy roślin, zapobiegając zakrzaczeniom i zadrzewieniom (przygryzanie siewek), a pozwala na rozwój niskiej roślinności. Wypas pozwala na zagospodarowanie nieużytków i gruntów ugorowanych. Owce doskonale nadają

się do pielęgnacji wydm, muraw kserotermicznych, grobli i obwałowań; dzięki pozostawionym przez nie odchodom powstaje gęsta darń, która umacnia ich strukturę i zapobiega podmywaniu przez wodę. Wypas stosowany jest jako zabieg pielęgnacyjny na terenach chronionych większości parków narodowych i krajobrazowych w Polsce.

4. Rasy rodzime i ich znaczenie dla zachowania dóbr kulturowych.

Wypas owiec ma szczególnie znaczenie na obszarach górskich, a szczególnym sposobem użytkowania jest wypas kulturowy rozumiany jako ograniczony, zbiorowy wypas owiec i kompleksowo ujmowana gospodarka pasterska, prowadzona głównie w górach, na obszarach prawnie chronionych lub w bezpośrednim ich sąsiedztwie. Pasące się na halach owce górskie są na stałe wkomponowane w krajobraz polskich gór i stanowią integralny element góralskiego folkloru. W Polsce wypas kulturowy jest prowadzony we wszystkich górskich parkach narodowych, na terenie których jest on dozwolony jedynie z zachowaniem licznych obostrzeń. Wypasać owce mogą wyłącznie bacowie, którzy dostaną zezwolenie i podpiszą umowę dzierżawy z władzami parków narodowych. Obsada owiec musi być dostosowana do areálu polany, wypasać można jedynie owce ras rodzimych, głównie owce górskie (cakiel podhalański, polska owca górską, polska owca górską odmiany barwnej). Bacowie są zobowiązani do przestrzegania tradycyjnych obrzędów, zasad wyrobu serów, używania tradycyjnych sprzętów, noszenia tradycyjnych strojów, co pozwala kultywować dziedzictwo danego regionu. Wypas zwierząt w rejonach górskich odznacza się szczególnymi funkcjami kulturotwórczymi, co odróżnia te obszary od innych części kraju, nadając specyficzny charakter całej kulturze góralskiej. Towarzyszące owczarstwu imprezy pasterskie, wytwarzanie produktów z mleka owczego, kultywowanie tradycji w bacówkach oraz widok owiec pasących się przy szlakach, stanowią niezwykłą atrakcję dla turystów odwiedzających polskie góry. Szczególnie uroczyście obchodzony jest tradycyjny redyk: wiosenny wypęd owiec na pastwiska górskie np. święto bacowskie w Ludźmierzu i powrót z wypasu jesienią, połączony z tradycyjnymi uroczystościami np. redyk jesienny w Szczawnicy. Zgodnie z tradycją pobyt owiec na hali zaczyna się wiosną od 23 kwietnia, dnia św. Wojciecha i powinien trwać do 29 września, dnia św. Michała Archanioła. Gospodarka pasterska ma znaczenie ekonomiczne i społeczne. Stymulując rozwój turystyki, współtworzy ona nowe miejsca pracy i wpływa na poprawę dobrobytu mieszkańców. Istnieje zatem konieczność zinstytucjonalizowania wypasu kulturowego przez opracowanie programu społecznego z uwzględnieniem wielu aspektów zachowania tej formy gospodarowania, pod kątem jego ochrony jako czynnika kulturotwórczego, istotnie wpływającego na rozwój kapitału lokalnych społeczności. Ponadto

bardzo ciekawą formą jest trzymywanie ras zachowawczych w tym owiec w gospodarstwach agroturystycznych, które spełniają niejednokrotnie ważne funkcje popularyzatorskie, promocyjne i edukacyjne. Gospodarstwa takie, położone często w regionach atrakcyjnych turystycznie, z infrastrukturą do ciekawych wycieczek pieszych i rowerowych, oferują oprócz zakwaterowania z udogodnieniami dla wielu grup wiekowych, żywność z własnych upraw i czy produkty pochodzące od utrzymywanych zwierząt. Żywność taka jest naturalną i jak najmniej przetworzoną a bezpośredni kontakt ze zwierzętami i przyrodą gwarantuje niezapomniane wspomnienia dla agroturystów i odwiedzających, którzy często wracają w takie miejsca.

5. Charakterystyka wybranych ras zachowawczych zwierząt gospodarskich w Polsce

Rasy zachowawcze bydła to rasy objęte programami ochrony. Tego rodzaju programy prowadzone są w Polsce od ponad 20 lat, chociaż pierwsze prace służące ochronie rodzimych ras bydła datuje się na lata 70 XX wieku. Działania te były odpowiedzią na zanikanie w strukturze rasowej rodzimych ras w wyniku prowadzenia intensywnych prac hodowlanych służących maksymalizacji produkcji zwierzęcej. W hodowli prawie każdego gatunku zwierząt gospodarskich rasy szlachetne, intensywnie selekcjonowane, wypierały rasy lokalnie występujące, bardziej prymitywne, o niższej wydajności. Taka sytuacja obserwowana była również w przypadku bydła, gdzie na szeroką skalę stosowano krzyżowanie wypierające. W hodowli bydła czarno- i czerwono-białego wykorzystywano typowo mleczne bydło holsztyńsko-fryzyjskie znane z bardzo wysokiej wydajności, a w hodowli bydła polskiego czerwonego inne, bardziej wydajne, europejskie rasy czerwone, takie jak angler czy bydło czerwone duńskie. Rasy, takie jak bydło białogrzbiecie, żuławskie czy nadbużańskie czarne, wspominane były już właściwie tylko w starych podręcznikach do hodowli zwierząt. Pierwsze doświadczenia z krzyżowaniem bydła rodzimego z innymi rasami przyniosły jednak rozczarowanie. Szybko okazało się, że potencjał genetyczny wprowadzanych ras może się ujawnić dopiero przy zapewnieniu odpowiednich warunków środowiska i przy odpowiednio bogatym żywieniu, a warunki w wielu krajowych oborach były niewystarczające. Z czasem warunki lokalowe i żywieniowe poprawiły się, zaś krzyżowanie wypierające przyczyniło się do wzrostu produkcji mleka, co jednak spowodowało pogorszenie innych cech, takich jak odporność, parametry użytkowości rozplodowej czy jakość produktów. Były także regiony kraju, gdzie bydło wysokowydajne ewidentnie nie sprawdzało się, zaś hodowcy dążyli do utrzymania bydła rodzimego, które było zdecydowanie lepiej przystosowane do trudniejszych warunków środowiskowych; odporne na okresowe niedobory pasz. Niższe, o grubszej skórze,

cięższej głowie i mocniejszych nogach, łatwiej poruszało się ono w górzystym terenie; przy czym mogło być wypasane w warunkach górskich i podgórskich. W 1996 roku Polska ratyfikowała Konwencję o ochronie różnorodności biologicznej, która została przyjęta w 1992 roku w Rio de Janeiro. Konwencja zobowiązuje kraje do wdrożenia działań służących ochronie bioróżnorodności. W Polsce, w celu podjęcia ochrony zasobów genetycznych, powołano odpowiednie struktury, które wspierane przez FAO (Światową Organizację ds. Wyżywienia i Rolnictwa) miały za zadanie przeprowadzenie inwentaryzacji występujących krajowych zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich oraz podjęcie działań w celu ochrony ras, które uznano za zagrożone. W przypadku bydła w kolejnych latach hodowlą zachowawczą objęto 4 rasy: rasę polską czerwoną (1999 r.), białogrzbiętą (2004 r.), a także rasy polską czerwono-białą (2007 r.) i polską czarno-białą (2008 r.). Według danych Instytutu Zootechniki – PIB, jednostki odpowiedzialnej za ochronę zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich, w tym bydła, programami ochrony w 2022 roku objętych było łącznie ponad 10244 krów w 858 gospodarstwach (dane IZ-PIB, 2024). Jest to niewiele ponad 1,5 % populacji bydła mlecznego ocenianego w Polsce. Warto wspomnieć, że obecnie struktura rasowa bydła krajowego zdominowana jest przez wysokowydajne, jednostronnie użytkowe, bydło polskie holsztyńsko-fryzyjskie (HF), które stanowi prawie 89% populacji krów mlecznych (PFHBiPM., 2024). Produkcja mleka od ras zachowawczych w stosunku do ogólnej produkcji mleka w Polsce jest zatem marginalna, a produkty mleczarskie od ras zachowawczych niszowe. Jednocześnie promocja produktów pochodzących od ras zachowawczych bydła uważana jest za jeden z efektywnych sposobów na ochronę pośrednią tego rodzaju ras. Charakterystyka ras rodzimych bydła Wszystkie rasy zachowawcze bydła są w typie użytkowym mięsno-mlecznym, co oznacza, że żaden z tych kierunków użytkowości nie jest dominujący i można od nich uzyskiwać zarówno zadowalające ilości mleka, jak i mięsa. Doskonale przystosowanie do lokalnych warunków środowiskowych i wysokie zdolności adaptacyjne tych zwierząt wynikają z wieloletniego występowania na terenie Polski. Wszystkie rasy charakteryzują się zatem wysoką odpornością na czynniki środowiskowe oraz chorobotwórcze, a co za tym idzie łatwością utrzymania, wysoką zdrowotnością i długowiecznością. Badania wskazują, że niektóre cechy, takie jak dobre wskaźniki rozplodowe w przypadku bydła czerwonego czy odporność na bakteryjne mastitis w przypadku bydła białogrzbiego, uwarunkowane są genetycznie. Dobrze udokumentowana historia bydła polskiego czerwonego sięga XVI wieku. Rozpoczęcie systematycznej pracy hodowlanej datuje się na rok 1894, kiedy to powstało Towarzystwo Hodowców Bydła Czerwonego Polskiego w Galicji Zachodniej. Programem ochrony zasobów genetycznych, prowadzonym od 1999 roku, obejmowane są krowy

charakteryzujące się umaszczeniem jednolitym, w kolorze od czerwonego do ciemnoczerwonego, z ciemnymi racicami i nozdrzami (dopuszcza się jasną śluzawicę), z rogami jasnymi o ciemnych końcówkach, o wysokości w krzyżu około 130 cm dla pierwiastki i 135 cm dla wieloródki, w typie kombinowanym mięsno-mlecznym. Cechą wyróżniającą rasę polską czerwoną jest wysoka procentowa zawartość tłuszczu 4,2-4,5 % oraz białka 3,3-3,6 % w mleku, a także wysoka wartość biologiczna białka decydująca o przydatności mleka do produkcji serowarskiej. Bydło tej rasy świetnie sprawdza się w rejonach górskich i podgórszych, gdzie cechy takie jak dobre wykorzystanie pasz objętościowych, niewybredność w doborze pasz, wysoka zdolność do szybkiej rekompensaty ubytków masy ciała w wyniku sezonowych niedoborów paszowych jak i dobra zdrowotność, mają podstawowe znaczenie. Krowy polskie czerwone charakteryzują się dobrą płodnością, a także wrodzonym instynktem macierzyńskim. Natomiast cielęta urodzone w wyniku łatwych porodów cechuje duża żywotność oraz łatwość odchowu. Przy tym są one zwierzętami długowiecznymi. Bydło białogrzbiete uważane jest, obok rasy polskiej czerwonej, za jedną z najstarszych ras występujących na terenach Polski, chociaż brak jest jednoznacznych danych określających początek hodowli bydła tej rasy. Jedną z wielu hipotez zakłada, iż bydło to pochodzi z terenów nadbałtyckich. Program Ochrony Zasobów Genetycznych rasy białogrzbietej jest prowadzony od 2004 roku. Należy podkreślić, iż równoległe z polskim programem ochrony rozpoczął się program ochrony tej rasy na Litwie. Bydło białogrzbiete reprezentuje typ użytkowy kombinowany mięsno-mleczny. Populację tworzy bydło o umaszczeniu czarnym, rzadziej czerwonym z charakterystycznym białym pasem na grzbiecie – węższym na kłębie i rozszerzającym się ku zadowi. Brzuch i wewnętrzna strona nóg są łaciate lub mocno nakrapiane. Mleko, o zawartości 3,6-3,8 % tłuszczu oraz 3,2-3,4 % białka, ze względu na korzystny skład frakcji białkowych charakteryzuje się wysoką przydatnością do produkcji serowarskiej. Niezaprzeczalnymi atutami tej rasy są cechy typowe dla ras rodzimych – dobre przystosowanie do warunków środowiskowych oraz wynikające z tego: długowieczność, niewybredność w doborze, jak również dobre wykorzystanie pasz, dobra zdrowotność i odporność, wysoka płodność, łatwe porody, a także duża żywotność cieląt i łatwość ich odchowu. Bydło rasy polskiej czerwono-białej hodowane jest na terenie Europy od XIII wieku, zaś w Polsce od ponad 100 lat. W latach 70-tych XX wieku w celu poprawy cech mlecznych bydło polskie czerwono-białe poddano krzyżowaniu uszlachetniającemu z bydlęciem holsztyńsko-fryzyjskim. Obecnie hodowla tej rasy skupiona jest głównie w województwie małopolskim. Reprezentuje ona typ kombinowany mięsno-mleczny. Program Ochrony Zasobów Genetycznych bydła polskiego czerwono-białego prowadzony jest od 2007 roku a jego celem jest utrzymanie populacji bydła w starym typie o użytkowości

dwukierunkowej. Bydło to charakteryzuje się niejednorodnym czerwono-białym umaszczeniem i ciemnymi racicami, sylwetką o kształcie zbliżonym do prostokąta i wysokością w krzyżu wynoszącą 134-138 cm. Z uwagi na skład frakcji białkowych mleko krów tej rasy jest cenionym surowcem w produkcji serowarskiej. Dobrze przystosowane do lokalnych warunków środowiskowych bydło rasy polskiej czerwono-białej cechuje niewybredność w doborze oraz dobre wykorzystanie paszy, szczególnie objętościowej. Bydło to cenione jest przez hodowców za swoją długowieczność, łatwe porody, dobrą zdrowotność i dużą odporność na choroby. Bydło polskie czarno-białe, bydło tej rasy zostało sprowadzone do Polski w okolice ujścia Wisły i Noteci wraz z osadnictwem holenderskim. Jako że jest rasa hodowana na terenach nizinnych na obszarze całej Polski, stąd nazwana została rasą nizinną czarno-białą. W połowie lat 70. Ubiegłego wieku rozpoczęto krzyżowanie bydła polskiego czarno-białego z wysokowydajnym bydłem holsztyńsko-fryzyjskim. Celem prowadzonego od 2008 roku Programu ochrony zasobów genetycznych bydła rasy polskiej czarno-białej jest utrzymanie populacji bydła w starym typie sprzed „procesu holsztynizacji”. Programem obejmowane są krowy charakteryzujące się zgodnością ze wzorcem rasowym; o umaszczeniu niejednorodnym czarnobiałym i ciemnych racicach, w typie kombinowanym mięsno-mlecznym. Mleko tej rasy charakteryzuje się wysoką przydatnością do produkcji serowarskiej z uwagi na korzystny skład frakcji białkowych. Wydajność rzeźna kształtuje się na poziomie 58%. Niewątpliwe zalety tej rasy, wynikające z dobrego przystosowania do warunków środowiskowych, to długowieczność, dobre wykorzystanie dostępnej bazy paszowej, wysoka odporność na choroby, dobra zdrowotność oraz łatwe porody i odchów cieląt. Jakość produktów od ras zachowawczych bydła Na jakość produktu wpływa wiele czynników, które związane są z właściwościami samego produktu (surowca) czy też warunkami produkcji. Rasy zachowawcze mimo, iż charakteryzują się dużo niższą wydajnością niż popularna rasa holsztyńsko-fryzyjska, to ich mleko posiada wyższą zawartość składników stałych i ma wartości prozdrowotne. Szczególnie w tym względzie znana jest rasa polska czerwona, której mleko charakteryzuje się wysoką zawartością tłuszczu. Przewaga jakości mleka wynika nie tylko z uwarunkowań genetycznych zwierząt, ale również z wpływu warunków środowiskowych, z których najważniejszym jest żywienie. Stada ras rodzimych bardzo często zlokalizowane są w rejonach o wysokich walorach przyrodniczych, z dala od cywilizacji, w terenach górskich i podgórskich, a ich żywienie oparte jest na trwałych użytkach zielonych. W żywieniu krów ras zachowawczych stosuje się przede wszystkim pasze objętościowe. W okresie zimowym są to np. siano, kiszonki czy też sianokiszonki, natomiast podstawą żywienia w okresie letnim jest ruń pastwiskowa. Oprócz wysokiej jakości składników

pokarmowych, takich jak białko, węglowodany oraz włókno ruń pastwiskowa bogatym źródłem wielonienasyconych kwasów tłuszczowych, w tym kwasu linolowego oraz kwasu linolenowego. Mleko i mięso przeżuwaczy wypasanych na pastwiskach charakteryzują się wysoką zawartością nie tylko tych kwasów, ale także kwasów powstałych w wyniku ich przemian, tj. skoniungowanego kwasu linolowego, eikozapentaenowego i kwasu dokozaheksaenowego. Wszystkie powyższe kwasy zaliczane są do niezbędnych.

Polskie bydło czerwone (RP), które jak podaje Hofmann (1986) wywodzi się od małego bydła krótkorogiego, które żyło we wschodniej części Europy Środkowej oraz na terenach Skandynawii będącego odmianą prastarego bydła słowiańskiego. Rozprzestrzenianie się tego typu bydła o umaszczeniu czerwonym, bardzo charakterystycznym, z różnymi odcieniami tej barwy na tereny polskie związane jest z ruchami ludnościowymi, jakie miały miejsce na początku XVI wieku. Jednakże poglądy dotyczące genezy jego nazwy nie są tak jednoznaczne. Pierwszy raz pojawia się jako „das Polnische Rotvieh” czyli „polskie bydło czerwone” zaproponowana przez Holdefleissa (1897) i Adametza (1901), którzy jako pierwsi opisywali rasę polską czerwoną. Wcześniej jednak bo w 1894 przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym powstaje Towarzystwo Hodowców Bydła Czerwonego Polskiego w Galicji zachodniej. W późniejszych pracach Konopińskiego i Bormanna (1931) oraz Konopińskiego (1949) spotykane jest zamienne stosowanie nazw „czerwone bydło polskie” i „polskie bydło czerwone”. Pomimo, że zarówno Wyrzycki już w 1830 roku jak również Kurowski w 1844 i Oczapowski 1944 w swoich publikacjach z zakresu hodowli bydła podkreślają zalety bydła krajowego i zachęcają do jego hodowli. Nie zdobyło się to jednak z szerszym zrozumieniem wśród dużych właścicieli rolnych jak zaznaczają w swojej pracy Szarek i Adamczyk (2005). Należy jednak zwrócić uwagę, że pierwszymi inicjatorami badań nad tą rasą bydła byli cudzoziemcy: Holdefleiss i Adametz i właśnie wg opinii Szarka (1960) i Bujwida (1971) za naukowego twórcę rasy należy uważać L. Adametza, który to przeprowadzając wykopaliska w rejonie Krzeszowic potwierdził pochodzenie rasy polskiego bydła czerwonego od tura mniejszego (*Bos taurus brachyceros*). Nazwa rasy zdaje się sugerować jednorodność umaszczenia to wg Szumowskiego (1936) wcześniej umaszczenie rasy nie było jednoznacznie ustalone i pomimo, że rasa jako autochtoniczna jednomaścista obejmowała zwierzęta głównie czerwone ale również płowe, brunatne i czarne. Podobnie Jaworski (1925) prowadząc badania w rejonie Polesia stwierdził wśród bydła badanej populacji, że 33% osobników posiadało maść sarnią, 20% szaro-myszatą, 18% ciemnobrunatną a 14% płową. Wśród bydła pochodzącego z obór włościańskich zdarzały się także zwierzęta, które posiadały białe odmastki jednak w hodowlach dworskich utrzymywano zwierzęta

o jednolitym ciemno-czerwonym, wiśniowym i podżarym umaszczeniu. Według Prawocheńskiego (1929) umaszczenie jednolicie czerwone bydła polskiego czerwonego jest związane z „dolewem krwi” bydła fryzyjskiego, u którego umaszczenie było wielopokoleniowo utrwalane. W roku 1906 r. została wprowadzona urzędowa ocena mleczności krów. Natomiast już w 1913 roku wydano księgę rodowodową dla tej rasy. W latach 1906 – 1913 średnia wydajność krów polskich czerwonych wahała się w granicach 1888 - 3349 kg mleka. W okresie 20-lecia międzywojennego polskie bydło czerwone stanowiło 25% krajowej populacji bydła. W pogłowie wyróżniano 3 odmiany tej rasy: podgóorską, dolinową i śląską. Pomimo zniszczeń spowodowanych II wojną światową, bydło to występowało dość powszechnie, a jeszcze pod koniec lat sześćdziesiątych, było w Polsce około 2 mln bydła czerwonego, co stanowiło 18% pogłowia. Od 1959 r. krzyżowane krajową populację krów z buhajami rasy duńskiej czerwonej (w Polsce południowej dopiero od 1964 r.), a w siemiatyckim, kieleckim i nowosądeckim także z rasą Jersey, choć na dużo mniejszą skalę. Niestety w roku 1969 decyzją władz administracyjnych kierujących hodowlą postanowiono o przeznaczeniu większości obszarów zasiedlonych przez polskie bydło czerwone pod hodowlę rasy czarno-białej i czerwono-białej. Oznaczało to kres pracy hodowlanej nad bydlęm polskim czerwonym w sektorze państwowym i indywidualnym. W roku 1973 ograniczono rejonizację rasy polskiej czerwonej jedynie do 3 powiatów ówczesnego woj. krakowskiego. Hodowcy z Małopolski aby ratować lokalną hodowlę tej rasy zakupili spoza rejonu 100 krów matek buhajów, co umożliwiło wyprowadzenie nowych, cennych linii buhajów i zapewniło zachowanie różnorodności genetycznej w tej, już wtedy nielicznej, populacji zarodowej. Pod koniec 1975 r. na terenie ówczesnego woj. nowosądeckiego udało się stworzyć rejon zachowawczy hodowli bydła polskiego czerwonego, obejmujący wówczas ok. 55 tys. krów. Aby zachować rasę w terenie, rolnicy, utrzymujący wyłącznie krowy tej rasy otrzymywali dotację pieniężną równoważącą 100 l mleka od sztuki rocznie, mieli również zapewnione bezpłatne usługi inseminacyjne (lub krycie naturalne) oraz bezpłatną ocenę użytkowości. Działania te miały na celu zapewnienie ciągłości pracy hodowlanej w najtrudniejszym dla tej rasy okresie. Niestety wraz ze zniesieniem rejonizacji ras w 1982 r. uległ likwidacji rejon zachowawczy hodowli bydła polskiego czerwonego i zniesione zostały tak cenne wszystkie formy pomocy dla hodowców bydła tej rasy. Działanie te spowodowały dalszy spadek liczebności populacji tego bydła skutkując wypieraniem go przez bardziej wydajne rasy oraz wprowadzaniem krzyżowania uszlachetniającego z importowanym bydlęm czerwonym, głównie rasy Angler. Bydło polskie czerwone zalicza się do nielicznych autochtonicznych ras europejskiego bydła czerwonego. Odznacza się ono

walorami swoistymi dla populacji autochtonicznych, takimi jak: duża odporność, zdrowotność, długowieczność, wysoka płodność. Lekkie porody u krów oraz duża żywotność cieląt i łatwość ich odchowu, dzięki wysokiej wartości biologicznej mleka. Bydło to jest znakomicie przystosowane do trudnych warunków środowiska, niewybredność w doborze pasz oraz jego zdolność do ograniczania wydajności umożliwia przetrwanie sezonowych niedoborów paszowych, jak też dość szybkie regenerowanie utraconej kondycji. Wśród wyróżniających cech budowy należy wymienić silne nogi i twarde, mocne racice. Posiadane przez bydło czerwone cechy zapewniają dobre przystosowanie do podgórskich i górskich warunków bytowania i produkcji. Ponadto mleko krów tej rasy wyróżnia się ważnymi jakościowo cechami takimi jak: wysoki udział wartościowego białka, tłuszczu i suchej masy oraz dużą wartością biologiczną i znakomitą przydatnością do celów serowarskich. Wartościowe cechy charakterystyczne dla bydła polskiego czerwonego są związane z założeniami genetycznymi ich protoplastów, stanowiąc, między innymi, o dużej wartości tego bydła dla zachowania bioróżnorodności gatunku. Konieczność ochrony zasobów genetycznych tej rodzimej rasy wynika nie tylko z jej niewątpliwych walorów użytkowych ale również z wartości dla narodowej kultury rolniczej. Bydło polskie czerwone stanowi cenny materiał dla rolnictwa ekologicznego, nie tylko w znaczeniu biologicznym lecz również krajobrazowym i etnograficznym. Obecnie (stan na 2024r.) populacja polskiego bydła czerwonego objętego oceną mleczną wynosi 2571 zwierząt z 235 stad, natomiast w ocenie mięsnej znajdują się 1644 zwierzęta z 84 stad.



Fot. 4. Krowa rasy polskiej czerwonej, fot. Marcin Kopyra.

Białogrzbieta

Nazwę bydła „białogrzbiety” spotykamy jak podaje Pruski (1967) już w opisie bydła dokonanym przez Jana Ostromeckiego w 1903 r. Autor ten rozdzielił bydło krajowe na dwie grupy: bydło czerwone polskie oraz bydło, które nazywa żuławskim, białogrzbietami, czasami nadwiślańskim, powiślańskim, nadświdrzańskim, nadburzańskim. Bydło to odznaczało się charakterystyczną maścią tzn. było ono na ogół srokate, najczęściej biało-czarne, rzadko czerwono-srokate, a najrzadziej sino (popielato)-srokate. Pająk (1968) stwierdza, że na terenach nad Bugiem, Sanem i Narwią, a zwłaszcza nad dolną Wisłą, ukształtował się odrębny typ bydła i można go traktować jako grupę rasową, przyjmując dla całego tego pogłowia starą nazwę - bydło nadwiślańskie. W Encyklopedii Rolniczej wydanej w (1872) r. w Warszawie T. Chłapowski w artykule pt. Bydło pisze: „Na Powiślu między granicą pruską a Warszawą spotyka się rasę bydła do żuławskiej trochę podobną, mleczną i pięknej postawy”. Nazwę bydła nadwiślańskiego, względnie nadwiślańskich białogrzbietów spotykamy w artykule Nitkowskiego (1904) publikowanym w Gazecie Rolniczej w latach 1901-1906. Według Prawocheńskiego i Kączkowskiego (1926) białogrzbiety pochodzą od prymitywnego bydła

zamieszkującego kiedyś północny-wschód Europy, okolice krajów nadbałtyckich, a ich charakterystyczne umaszczenie jest pośrednią fazą w procesie „bielenia umaszczenia”, co spotykane jest również u innych ras. Na przełomie 1935/36 r. na terenie działania Lubelskiej Izby Rolniczej populacja białogrzbietów stanowiła 6,1% krów. Według Pajaka (1968) pewna ilość tego bydła występuje jeszcze w woj. białostockim, woj. kieleckim oraz w północnej części woj. lubelskiego i północno-wschodniej części woj. warszawskiego. Sasimowski E. (1983) stwierdza, że białogrzbiety w Polsce nie należały do ras popieranych i objętych rejonizacją, ale w środkowo i północno-wschodniej części kraju są jeszcze spotykane. Białogrzbiety, jak już sama nazwa wskazuje, charakteryzuje w umaszczeniu biały pas, wąski na kłębie a rozszerzający się ku zadowi, gdzie obejmuje całą szerokość miednicy. Brzeg barwnego obrzeżenia jest nieregularnie poszarpany, a że boki tego bydła są najczęściej umaszczone czarno lub czerwono, Moczarowski (1907) nazwał je bydlęm „boczastym”. Umaszczenie białogrzbietów jest cechą bardzo silnie dziedziczną. W latach 1953-1955 zostały wykonane pomiary biometryczne bydła polskiego czerwonego w woj. mazowieckim przez Szczekin-Krotową i in. (1955) i bydła nadwiślańskiego z okolic doliny Biebrzy dokonane przez Pajaka (1968). Wykazują zgodność wymiarów bydła nadwiślańskiego (białogrzbietów) z wymiarami bydła czerwonego polskiego. Autorzy tłumaczą ten fakt oddziaływaniem podobnych warunków bytowania bydła w tej szerokości geograficznej. Pod względem cech użytkowości mlecznej i mięsnej białogrzbiety od lat zajmowały na ogół pośrednie miejsce między bydlęciem czerwonym polskim a nizinnym czarno-białym. Sasimowski (1983) podaje, że wśród rolników indywidualnych bydlę to cieszyło się dobrą opinią, jako wydajne i dobre do utrzymania, doskonale wykorzystując słabe pasze i dobrze znosząc trudne miejscowe warunki. Bydlę to posiada cechy charakterystyczne dla autochtonicznych populacji zwierząt takie jak: duża zdrowotność, odporność i długowieczność. Ponadto charakteryzuje się dobrą płodnością, lekkimi porodami i dużą żywotnością cieląt. Dlatego też jak podaje Pajak (1968) w latach 1953-1955 w wielu gromadach w dorzeczu Biebrzy spotykało się jeszcze dość często bydlę nadwiślańskie. W niektórych miejscowościach stanowiło ono nawet w granicach 20-30% całego pogłowia. Ze względu na swoje walory bydlę to znakomicie nadaje się do utrzymania na terenach gdzie nie jest prowadzona intensywna produkcja, w rolnictwie ekologicznym i na terenach chronionych w ramach sieci programów Natura 2000. Badania nad bydlęciem białogrzbiętym w Polsce w latach sześćdziesiątych prowadził J. Pajak z SGGW w Warszawie. Obecnie prace badawcze nad białogrzbiętymi prowadzi Chabuz W. wraz ze swoim zespołem z UP w Lublinie (Sawicka-Zugaj i in. 2019). Bydlę białogrzbięte przetrwało również na Litwie i jest wymieniane jako rasa zasługująca na ochronę zasobów genetycznych. Liczba zwierząt

objęta ochroną zasobów w 2024 roku w ocenie mlecznej wynosiła 860 szt. z 81 stad natomiast w ocenie mięsnej 381 szt. z 28 stad.



Fot. 5. Krowa rasy białogrzbieter, fot. Zasoby Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Polska czarno-biała

Według Moczarskiego (1917) bydło czarno-białe pochodzące z Fryzji zawsze odznaczało się najwyższymi światowymi rekordami mleczności szczególnie w odniesieniu do krów rasy nizinnej graniastej. Moczarski rozróżnia trzy podgrupy: bydło wschodnio-fryzyjskie tzw. niemieckie, zachodnio-fryzyjskie tzw. holenderskie, i północno-fryzyjskie zwane juckim. Bydło to wyhodowane na żyznych pastwiskach wilgotnego klimatu Niderlandów i terenów nadmorskich wymagało do wysokiej mleczności dobrych pasz i nienagannych warunków zoohigienicznych. Na terenach Polski w rejon ujścia Noteci i Wisły, bydło to przywędrowało wraz z osadnictwem holenderskim już w średniowieczu. Późniejszy import bydła do Prus Królewskich i Książęcych przyczynił się do tego iż stało się ono najpopularniejszym bydłem utrzymywanym w dużych, dobrze zorganizowanych gospodarstwach. Charakterystyczne dla Polski warunki środowiskowe oraz krzyżowanie bydła napływowego z bydłem lokalnym doprowadziło do poprawy eksterieru i zwięzłości budowy, która z rasy o delikatnej budowie stała się bardziej krępa. Warunki lokalne przyczyniły się także do poprawy zdrowotności

i odporności na choroby. Wystąpił także wzrost zawartości tłuszczu w mleku przy zachowaniu wysokiej jak na tamte czasy wydajności. Już w pierwszej połowie XX wieku bydło nizinne graniaste zajmowało znaczny obszar obecnej Polski i uznane zostało za rasę rodzimą zwaną niziną czarno-białą. I Wojna Światowa doprowadziła niemal do całkowitego upadku polskiej hodowli bydła. Aby naprawić straty w hodowli sprowadzano zwierzęta z Niemiec, Holandii i Szwecji. Ustawa hodowlana, która została wprowadzona w 1934 roku, regulowała zasady wpisu do ksiąg zwierząt hodowlanych, uznawania buhajów do rozplodu oraz ocenę użytkowości mlecznej. Jak podaje Reklewski (1993), w roku 1937 populacja krów objęta oceną w liczbie 53 tys. dawała średnio 3497 kg mleka przy 3,35% tłuszczu od krowy. Zniszczenia wywołane II Wojną Światową w jeszcze większym stopniu wpłynęły na destrukcję krajowej populacji bydła. Szacuje się, że straty sięgnęły ponad 70 % pogłowia bydła. W okresie powojennym Polska w ramach pomocy z UNRRA otrzymała krowy wysokomleczne ze Szwecji, Holandii i Danii. W latach 50 i 60 importowano buhaje z Holandii w celu krzyżowania z krowami krajowymi rasy czarno-białej. Celem tych działań było uzyskanie populacji o dwukierunkowym użytkowaniu mięsno – mlecznym w tzw. typie „kompakt”. Liczono też na poprawę wydajności mleka i tłuszczu oraz na poprawę eksterieru i budowy zwierząt, sukcesywnie poprawiając te cechy. Wprowadzenie i rozpowszechnienie inseminacji bydła w latach 60- tych XX wieku i jednocześnie dostęp do osiągnięć światowej genetyki znacząco przyspieszyło postęp hodowlany. Pozwoliło to polskim hodowcom na opracowanie i wprowadzenie do praktyki pierwszego w powojennej Polsce programu hodowlanego dla bydła (Kuczaj 2011). Założenia pracy hodowlanej, które były związane z poprawą budowy i wydajności populacji krajowej krów wymuszały znaczny import jałówek cielných i nasienia czołowych buhajów z hodowli światowych. W latach 70-tych znacząco wzrosło zainteresowanie wysokowydajnym bydlęm rasy holsztyńsko-fryzyjskiej, do podnoszenia wydajności mlecznej i poprawy budowy, głównie wymienia, szczególnie ze względu na optymalizację procesu doju mechanicznego. Rozpoczęła się w tym czasie „holsztynizacja” bydła czarno-białego w Polsce trwająca do dnia dzisiejszego. Pomimo tego wykorzystując metody hodowlane takie jak krzyżowanie uszlachetniające, wypierające i przemienne doprowadzono do: zwiększenia wydajności mlecznej, poprawy budowy szczególnie wymienia i jego przydatności do doju mechanicznego jednak w znacznym stopniu pogorszyło to cechy funkcjonalne zwierząt i ich wydajność mięsną. Od połowy lat 80-tych następował szybki spadek liczby unasiennianych krów i jałowic. Sawa (2018) podaje, że od połowy lat 90 - tych w inseminacji krów nie brały już udziału buhaje czysto rasowe czarno-białe i o niskim (do 25 %) dolewie krwi hf. Dzięki zaistniałej sytuacji związanej z faktem, że hodowcy nie

inseminowali swoich krów nasieniem z wysokim dolewem hf, a używali tzw. „dzikich buhajów”, można było wdrożyć program ochrony dla bydła polskiego czarno-białego. Nie ulega wątpliwości fakt, że w programie wzięły udział w większości krowy bez ustalonego pochodzenia, ale swym eksterierem i wyglądem bardzo zbliżone do opisu bydła w typie kombinowanym mięsno-mlecznym. Niewielki odsetek krów o niskim dolewie hf (do 50%) i pełnym pochodzeniu zawdzięczamy bardzo świadomym wytrwałym hodowcom, którzy, sprowadzali do swoich gospodarstw, nasienie buhajów o niskim dolewie hf. W wyniku ciągłego nacisku ze strony użytkowników bydła w typie kombinowanym wydzielono w 2007 r. w bydle czarno-białym populację zwierząt pod nazwą bydło polskie czarno-białe, które objęte jest programem hodowli i odrębnymi księgami hodowlanymi. Obecnie „doskonalenie” zwierząt ma na celu utrzymanie zadawalającej wydajności mlecznej oraz poprawę cech opasowych i mięsnych w celu zachowania oraz odtworzenia pożądaných cech genetycznych oraz genotypowych. Część populacji krów zaliczonych do rasy polskiej czarno-białej została objęta programem ochrony zasobów genetycznych a liczba zwierząt objętych ochroną w 2024 roku wyniosła 1277 szt. z 82 stad.



Fot. 6. Krowa rasy polskiej czarno-białej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Anna Majewska

Polska czerwono-biała

Występowanie bydła czerwono-białego w Europie zachodniej datuje się na okres około XIII wieku. W pierwszej połowie XVII wieku rasa ta stanowiła dominującą część pogłowia bydła utrzymywanego na nizinnych terenach całego kontynentu europejskiego. Hodowla bydła czerwono-białego (czb) na ziemiach polskich prowadzona jest od ponad 100 lat. Do Polski bydło czerwono-białe zostało sprowadzone z Westfalii, Nadrenii i Wschodniej Fryzji pojawiając się głównie w rejonie Dolnego Śląska i Opolszczyzny, a w późniejszym okresie również na teren Polski Południowej, gdzie dominowało polskie bydło czerwone. Zarówno Moczarski (1917) jak i Konopiński i Borman (1931) na początku XX wieku wspominają, że bydło graniaste zarówno czarno jak i czerwono-białe nie powinno być uznawane za obce, gdyż kilkadziesiąt lat przebywania w warunkach polskich doprowadziło do wytworzenia rasy o swoistej charakterystyce, odpornej i dobrze przystosowanej do krajowych warunków. Z literatury (Pajak 1968, Wężyk i Cywa-Benko 1992) wynika również, iż bydło czerwono-białe charakteryzowało się wysoką odpornością oraz łatwą adaptacją do warunków środowiskowych. Najprawdopodobniej te cechy, tak niezwykle przydatne w trudnych warunkach górskich i podgórskich zdecydowały o zasięgu terytorialnym występowania rasy. Obecnie gospodarstwa utrzymujące bydło tej rasy rozmieszczone są wzdłuż południowej granicy Polski poczynając od Podkarpacia przez Małopolskę, Opolszczyznę po Dolny Śląsk. W pozostałych województwach można również spotkać pojedyncze stada tej rasy. Duży spadek liczebności całej populacji bydła na ziemiach polskich, w tym rasy czerwono-białej odnotowano po II Wojnie Światowej. Sytuacja zmieniła się, gdy po wojnie włączono do terytorium kraju ziemie zachodnie, na których bydło to występowało w dużej liczbie. Działania, które zostały podjęte w latach 50. ubiegłego wieku zakładały hodowle zwierząt charakteryzujących się dość dobrym umięśnieniem i wydajnością mleczną na poziomie 4000 litrów mleka. Program doskonalenia tej rasy związany wówczas z importem i wprowadzeniem do populacji holenderskich bądź niemieckich buhajów w celu wytworzenia nowoczesnego typu kombinowanego tzw. kompakt charakteryzującego się dobrą wydajnością mleczną i dobrymi cechami opasowymi, dobrą wydajnością rzeźną oraz poprawnym pokrojem. Badania prowadzone w latach 60. i 70. wykazały, iż rasa ta wykazuje wysoką przydatnością do opasu zarówno systemem ekstensywnym jak i półintensywnym. W latach 70. XX wieku kiedy w Polsce rozpoczął się proces „holsztynizacji” krajowej populacji bydła, w tym głównie rasy nizinnej czerwono-białej. W 1974 roku został sprowadzony do Polski z USA pierwszy buhaj rasy holsztyńsko-fryzyjskiej odmiany Red (Hayssen Royal Red R 1599090), który odegrał

znaczną rolę w doskonaleniu cech użytkowości mlecznej rasy czerwono-białej. W kolejnych latach znaczny import nasienia z USA, Kanady, Francji, Niemiec i Holandii oraz stosowane krzyżowanie z rasą holsztyńsko-fryzyjską poprawiało budowę wymienia, kaliber i wyrostowość zwierząt, wydajność mleka, lecz równocześnie spowodowało regresję cech związanych z użytkowaniem mięsnym. Krzyżowanie wypierające stosowano głównie w ośrodkach hodowli zarodowej oraz w gospodarstwach państwowych, natomiast w małym zakresie w gospodarstwach indywidualnych. W pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku dolew krwi hf w populacji był stosunkowo niewielki jednak niekorzystne ceny żywca wołowego oraz wyższa opłacalność produkcji mleka doprowadziły w kolejnych latach do zwiększonego zainteresowania typowo mleczną rasą holsztyńsko-fryzyjską. Pomimo tego znaczna część hodowców z rejonu Dolnego Śląska i Małopolski nadal stosowała nasienie o możliwie najniższym dolewie krwi hf, a niektórzy hodowcy ze względu na ograniczony dostęp do nasienia o niskim dolewie hf decydowali się na krycie naturalne wyhodowanymi buhajami we własnym zakresie. Inni chcący utrzymywać stada w typie dwukierunkowym zdecydowali się na użycie nasienia rasy simmental lub rzadziej montbeliarde. Konsekwentne działania podejmowane ze strony hodowców przyczyniły się w dużej mierze do ochrony rasy polskiej czerwono-białej i na wniosek hodowców przy pełnym poparciu ośrodków naukowych opracowano odrębny dla rasy program hodowlany. Podczas jego realizacji z silnie przekrzyżowanej populacji wybierano sztuki, które zachowały cechy charakterystyczne dla starego typu a w czerwcu 2006 roku podjęto decyzję o otwarciu księgi hodowlanej rasy polskiej czerwono-białej (oznaczonej jako ZR), natomiast w roku następnym wprowadzono program ochrony zasobów genetycznych. Celem programu ochrony zasobów genetycznych była polskiego czerwono-białego jest utrzymanie i przede wszystkim stabilizacja fenotypowych i genetycznych cech dawnego bydła czerwono-białego w typie użytkowości mięsno-mlecznej. Prace hodowlane zmierzające do odtworzenia bydła w starym typie budowy i użytkowości mięsno-mlecznej prowadzone są poprzez obniżanie dolewu krwi hf. Obecnie do programu ochrony włączane są krowy o udziale genów hf poniżej 25%. Z uwagi na fakt, że celem każdego programu ochrony jest utrzymanie odrębności i zmienności genetycznej danej rasy, postawione za cel programu odtworzenie rasy okazało się w praktyce trudnym zadaniem głównie z uwagi na niewielką liczebność zwierząt o niskim dolewie krwi rasy holsztyńsko-fryzyjskiej. Programem ochrony objęte są krowy i buhaje, które charakteryzują się wysokością w krzyżu od 127-133 cm — pierwiastki; 134 do 138 cm — krowy dorosłe oraz 133-142 cm buhaje dorosłe. Umaszczenie zwierząt jest niejednolite czerwono-białe, nogi mocne o silnej kości i dobrze zaznaczonych stawach z ciemnymi racicami. Budowa proporcjonalna, harmonijna,

cechy mleczne zrównoważone cechami mięsnymi. Wartością dodaną każdej rasy zwierząt gospodarskich, szczególnie objętej ochroną są powiązane z nią produkty. Dzięki staraniom hodowców w dniu 27 czerwca 2013 roku na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi została wpisana „wołowina z krowy rasy polskiej czerwono-białej”. Średnia wydajność mleczna krów za laktację wynosi około 4000-5000 kg mleka o bardzo korzystnym składzie i wysokiej przydatności technologicznej. Zwierzęta, które są żywione zbilansowanymi dawkami dostosowanymi do ich zapotrzebowania wykazują wysoki potencjał do produkcji zarówno mleka jak i mięsa. Zaleca się utrzymanie pastwiskowe tej rasy ze względu na znakomite wykorzystanie pasz objętościowych, głównie pastwiska. Rasa odznacza się dobrymi przyrostami masy ciała i najwyższą zdolnością opasową spośród ras zachowawczych. Jest ceniona przez hodowców za długowieczność, dobrą zdrowotność, łatwość porodów i dobry odchów cieląt. Liczba zwierząt objętych ochroną w 2024 roku wyniosła 3200 szt. w 284 stadach.



Fot 7. Krowa rasy polskiej czerwono-białej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Ewa Sosin

Rasy zachowawcze owiec

Pomimo posiadania unikalnych cech i zdolności adaptacyjnych do trudnych warunków środowiska, owce ras rodzimych, narażone są na spadek liczebności, a w konsekwencji na zagrożenie wymarciem, ze względu na małą opłacalność hodowli. Rodzime rasy owiec są doskonale przystosowane do lokalnych, często trudnych warunków środowiska rejonów, z których one się wywodzą. Charakteryzują się często niższą wydajnością, która jednak rekompensowana jest odpornością na choroby i stres, wysoką płodnością i plennością, długowiecznością oraz niewielkimi wymaganiami pokarmowymi przy dobrym wykorzystaniu pasz, głównie gospodarskich. Realizowane od wielu lat programy ochrony zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich pozwalają na zachowanie ras rodzimych dla przyszłych pokoleń. Program ochrony zasobów genetycznych owiec realizowany jest przez hodowcę – właściciela stada owiec, Polski Związek Owczarski, a także Regionalne Związki Hodowców Owiec i Kóz (prowadzące księgi hodowlane oraz ocenę wartości użytkowej owiec), jak również przez Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy, realizujący i koordynujący zadania z zakresu ochrony zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich). Od 2005 roku hodowcy rodzimych ras owiec otrzymywali wsparcie finansowe hodowli, pochodzące w głównej mierze ze środków unijnych w ramach Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich (programy rolnośrodowiskowe PROW 2004-2006, 2007-2013 oraz 2014-2020), a od roku 2023 w ramach interwencji „Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie”, stanowiącej kontynuację działań w zakresie ochrony zasobów genetycznych rodzimych ras owiec, w której dodatkowo przewidziano wsparcie finansowe dla samców. Aktualnie Programem Ochrony Zasobów Genetycznych Owiec objętych jest 17 rodzimych ras owiec: świniarka, wrzosówka, owca olkuska, kamieniecka, pomorska, polska owca pogórza, corriedale, owca uhruska, wielkopolska, żelaźnieńska, cakiel podhalański, polska owca górską, polska owca górską odmiany barwnej, merynos barwny, merynos polski w starym typie, czarnogłówka, białogłowa owca mięsna.

Owce górskie w programie ochrony to cakiel podhalański, polska owca górską i polska owca górską odmiany barwnej reprezentują wełnisto-mleczny kierunek użytkowania. Dostarczają mleka do produkcji tradycyjnych wyrobów (osypki, bundz, bryndza, redykołki, żentyca), wełny, skór, a także bardzo smacznego mięsa (jagnięcina podhalańska i beskidzka). Doskonale przystosowane do surowych warunków klimatycznych gór rasy, są nieodłącznym elementem gospodarki i kultury góralskiej. Wypas kulturowy owiec górskich ma szczególnie znaczenie dla

zachowania bioróżnorodności zbiorowisk roślinnych na terenach chronionych górskich parków narodowych i krajobrazowych.

Cakiel podhalański

Cakle podhalańskie towarzyszyły człowiekowi od wieków występując głównie na obszarze Karpat. Tradycja chowu tych prymitywnych owiec związana jest z kolonizacją trudno dostępnych terenów górskich i wędrowkami wołosko-ruskich plemion pasterskich wzdłuż łańcucha tych gór. Wędrowki te rozpoczęły się w XIV wieku a zakończyły na Bramie Morawskiej w XVI wieku. Cakle występowały wtedy licznie głównie na terenie Podhala, Podkarpacia i w Beskidach. Wyróżniano wówczas dwie odmiany cakla podhalańskiego: wschodnia i zachodnia. Na terenie wschodniej Małopolski przeważała odmiana ciemna o runie często barwy czarnej, sięgająca aż do Siedmiogrodu i Beserabii. Natomiast na całym Podhalu i w Karpatach Zachodnich utrzymywano wyłącznie odmianę białą. Cakle odmiany ciemniej dominowały jeszcze przez wojnę na terenach Huculszczyzny. Owce rasy cakiel utrzymywano również na Dolnym Śląsku wzdłuż granicy czeskiej. Cakiel podhalański jest owcą znakomicie przystosowaną do surowego klimatu i trudnych warunków górskich Podtatrza. Wełna oraz skóry uzyskiwane z owiec są dobrej jakości i tak jak kiedyś służyły miejscowej ludności do wyrobu odzieży codziennej i strojów regionalnych tak i teraz są wykorzystywane. Ponadto pozyskiwanie mleka od macierek podczas wypasu i produkcja serów była i jest praktykowana od wieków nie tylko na potrzeby własnego wyżywienia ale też jako forma zarobkowa. Cakiel podhalański jest owcą o dużej ramie ciała, mocnej konstytucji z szeroką głową i stosunkowo dużymi uszami. Tryki są rogate, a różność występuje też u niektórych macierek. Cakle posiadają okrywę wełnistą barwy białej w typie otwartym składającą się z długich kosmków. Dojrzałość hodowlaną maciorki osiągają około 18 miesiąca, a średnia plenność wynosi 100% . Minimalna masa ciała tryków powinna wynosić 65 kg a macierek 45 kg. (Kawęcka 2007).

Liczba owiec objętych ochroną w roku 2024 wyniosła 8194 szt. w 105 stadach.



Fot. 8. Maciorka Cakiel podhalański, fot. M. Kopyra

Polska owca górską to efekt prac hodowlanych nad doskonaleniem cakla podhalańskiego prowadzonych w pierwszych latach po II wojnie światowej w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Zootechniki w Grodźcu Śląskim. W ten sposób, porównaniu do pierwotnego cakla zwiększono masę ciała dorosłych macierek, ich wydajność mleczną, wydajność wełny, która wzrosła dwukrotnie, stając się cieńsza i lepsza pod względem parametrów. Mimo tych zmian udało się w pogłowie zachować cechy świadczące o znakomitym przystosowaniu nowej rasy do trudnych warunków środowiskowych Tatr i Podhala. Liczba owiec objętych ochroną w roku 2024 wyniosła 381 szt. w 11 stadach.

Polska owca górską odmiany barwnej

Barwna owca górską jest rodzimą odmianą należącą do starej, prymitywnej i licznej grupy rasowej „cakiel”. Owce te występowały od wieków na terenie Karpat Południowych i części

Bałkanów. Natomiast w rejon polskiej części Karpat przywędrowały wraz z białą odmianą w czasie przemieszczania się wołosko–ruskich plemion pasterskich, które następowały wzdłuż łańcucha Karpat. Po II wojnie światowej wraz z podjęciem prac nad doskonaleniem białej odmiany cakla przyjęto w Polsce dla całej tej grupy nazwę polska owca górska (*vel owca górska*). Odmiana barwna polskich owiec górskich nigdy nie była objęta pracą hodowlaną. Owce te utrzymywane były przez górali ze względu na kolorową, ciemną wełnę i możliwości wykorzystywania skór do wytwarzania strojów ludowych i innych przedmiotów folklorystycznych. Wraz ze spadkiem zapotrzebowania na rynku tego typu produkty zmalała także populacja barwnych owiec górskich. Polskie owce górskie są drobne, późno dojrzewające, odznaczają się mocną konstytucją maciorki ważą około 40 kg, a tryki 50 kg. Budowa ciała, zbliżona do białej owcy górskiej, bywa czasem wadliwa, charakteryzuje ją wąska klatka piersiowa i ścięty zad. U tryków występują okazałe rogi, w formie ślimakowatej lub świdrowatej, u maciorek rogi są szczątkowe lub ich brak. Wełna u owiec jest mieszana, złożona z włosów rdzeniowych i puchowych, o ciemnobrunatnej barwie z czasem siwiejącej lub rudziejącej. Typowa dla tej rasy jest obecność białej plamy gwiazdki na głowie i biały koniec ogona. Owce te średnio wcześnie dojrzewają a plenność maciorek jest na niskim poziomie (120 %), pomimo tego bez pomocy rodzą i odchowują jagnięta. Barwne owce górskie reprezentują typ wszechstronnie użytkowy, dostarczając wełny, skór, mięsa jak też mleka, z którego wyrabia się tradycyjne produkty nabiałowe oferowane na Podhalu. Owce te doskonale są przystosowane do surowych warunków bytowania w górach, dużych opadów i niskich temperatur, cechują je bardzo małe wymagania paszowe i duża odporność. Polskie owce górskie mają olbrzymie znaczenie dla kształtowania krajobrazu Karpat; wypas hal górskich pozwala na zachowanie ich walorów przyrodniczych oraz estetycznych, jak też bogactwa gatunków dziko żyjących, typowych dla tych ekosystemów (Kawęcka 2009). W roku 2024 liczba owiec objętych programem ochrony zasobów genetycznych wyniosła 2504 sztuk zlokalizowanych w 30 stadach.



Fot. 9. Polskie owce górskie odmiany barwnej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Merynos polski odmiany barwnej

Merynosy polskie odmiany barwnej powstały w latach 80-tych w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym Kołuda Wielka koło Inowrocławia. Praca hodowlana związana z wytworzeniem tej odmiany polegała głównie na dobieraniu do kojarzeń z populacji merynosa polskiego osobników o barwnym umaszczeniu i utrwalaniu w populacji frekwencji pożądanych genów z nim związanych. W wyniku tej wieloletniej pracy powstało stado 150–160 matek oraz 10 linii tryków o barwnej wełnie (Osikowski i Pakulski 1997). Efektem pracy hodowlanej było zarejestrowanie w 1992 roku stada zarodowego merynosa polskiego odmiany barwnej oraz objęcie przez Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz w Bydgoszczy prowadzenia ksiąg zwierząt hodowlanych. Merynosy polskie odmiany barwnej są owcami dość dużymi o silnej zwartej konstytucji, szerokim tułowiu, średniej długości i głębokiej klatce piersiowej. Masa ciała dorosłej maciorki wynosi około 55-65 kg, tryka 80-100 kg. Tryki są rogate maciorki zaś bezrogie. Umaszczenie jest barwne na ogół czarne, zdarzają się czasem osobniki siwe. Cechą charakterystyczną jest występowanie plamy białych włosów na głowie i końcówce ogona. Merynosy charakteryzują się okrywą wełnistą typu zamkniętego z wyraźnym

karbikowaniem, włosiem ciekim lub średniej grubości. Owce te posiadają dobrze zaznaczone cechy typu mięsnego i z uwagi na swoją asezonalność rozrodczą oraz fakt, że maciorki merynosa barwnego wcześnie dojrzewają i mogą być kryte już w pierwszym roku życia i bardzo dobrze nadają się jako rasa mateczna do produkcji wysokiej jakości jagniąt rzeźnych (Pakulski i Osikowski 1998). Średnia plenność stada wynosi 135%, W roku 2024 liczba owiec merynosa odmiany barwnej wyniosła 935 szt. zlokalizowanych w 10 stadach.



Fot. 10. Maciorka merynosa polskiego odmiany barwnej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Merynos polski w starym typie

Ze względu na fakt, że populacje tej rasy owiec występujące na terenie Wielkopolski i Kujaw przez pokolenia nie były poddawane krzyżowaniu uszlachetniającemu z rasami wełnistymi, plennymi czy mięsnymi zostały w 2008 roku objęte Programem Ochrony Zasobów Genetycznych. Merynos polski w starym typie to owca duża o silnej konstytucji, umaszczeniu jednolicie białym z dużym obrostem wełny o charakterze merynosowym i odznaczająca się

dobrą użytkowością wełnistą i mięsną. Maciorki wcześnie dojrzewają i pierwsze krycie można przeprowadzić już w wieku 1,5 roku a dzięki asezonalności rozrodczej nadają się jako rasa mateczna do produkcji jagniąt rzeźnych przez cały rok. Plenność wynosi 125 %. Merynosy są zwierzętami o silnym instynkcie stadnym i niewielkich wymaganiach paszowych, dobrze przystosowanymi do chowu pastwiskowo-alkierzowego i alkierzowego. Minimalna masa ciała tryków powinna mieścić się w zakresie 90 – 110 kg natomiast maciorek 60-75 kg (Gut i in. 2008) Populacja merynosa polskiego w starym typie objętego ochroną zasobów wyniosła w 2024 roku 8282 szt. w 58 stadach.



Fot. 11. Maciorka merynosa polskiego w starym typie, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Owca czarnogłówka

Owce rasy czarnogłówka zaliczane są do grupy ras mięsnych, Proces związany z tworzeniem tej rasy rozpoczął się w Polsce w latach 70-tych XIX wieku na terenie Warmii i Mazur oraz na Dolnym Śląsku. Jako protoplastę rasy uważa się czarnogłówki pochodzące z Niemiec oraz

czarnogłowe owce mięsne z Wielkiej Brytanii. Prace hodowlane miały na celu wytworzenie owcy mięsnej, charakteryzującej się wełną jednolitą, średnio-grubą, dobrze przystosowaną do zróżnicowanych warunków żywieniowych. W 1922 roku dla rasy czarnogłówka utworzono w Polsce księgi hodowlane. Pomimo, że pogłowie czarnogłówek drastycznie spadło w czasie II wojny światowej to z pozostałych kilkuset sztuk i stada zarodowego tej rasy z Komorowa w woj. dolnośląskim oraz owiec czarnogłówek niemieckich udało się odbudować populację tej wartościowej rasy (Jełowicki 1960). Wysokie zapotrzebowanie na wełnę przemysłu włókienniczego w Polsce, przed rokiem 1989 sprawiło, że rasa ta doskonalona była również w kierunku wełnistym, później wraz ze spadkiem zainteresowania wełną zaniechano tych działań na rzecz prac nad doskonaleniem cech mięsnych, stosując krzyżowanie czarnogłówek z mięsną rasą suffolk i czarnogłówką niemiecką. Miało to jednak charakter krótkotrwały i można uznać że po roku 2000 populacja zachowała ujednolicony charakter pod względem genotypu oraz użytkowości mięsnej. Czarnogłówki to owca bezroga o umaszczeniu białym z głową i kończynami czarnymi lub brązowymi z białym nalotem oraz charakterystyczną jasną grzywką w części czołowej. Masa tryków powinna wynosić minimum 90 – 110 kg a maciorek 65-75 kg. Rasę tą charakteryzuje bardzo dobre umięśnienie, szybkie tempo wzrostu jagniąt odznaczających się wysoką jakością tuszek. Owce czarnogłowe dają też znaczną ilość wełny jednolitej, o dobrej gęstości i średniej wysadności. Plenność maciorek wynosi od 120-140%. Rasa o dużej przydatności do chowu zarówno w małych jak i dużych stadach, w systemie intensywnym i ekstensywnym (Kawęcka i Niżnikowski 2015). Obecnie wg stanu na koniec 2024 roku populacja owiec czarnogłówki objętych ochroną liczy 4236 szt. w 70 stadach.



Fot. 12. Owca rasy czarnogłówka. zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Owca kamieniecka

Prace hodowlane związane z wytworzeniem polskiej owcy długowłnistej odmiany kamienieckiej zapoczątkował w 1954 r. Stanisław Jełowicki w stadach Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej Susz. Używając do krzyżowania prymitywnych maciorek ówczesnej owcy pomorskiej z trykami ras: texel lub leine oraz kent, a następnie kojarząc powstałe mieszańce otrzymał owcę długowłnistą o wysokich walorach produkcyjnych, znacznej odporności na warunki środowiskowe i doskonale wykorzystującą pasze. Owce tę użytkowano w kierunku wełnisto-mięsnym i wełnisto-plennym. Równocześnie prace twórcze prowadził zespół S. Martyniaka. Ostatecznie jednak w 1972 roku S. Jełowicki przedstawił opis wytworzenia i charakterystykę odmiany kamienieckiej polskiej owcy długowłnistej (Brzostowski i Tański 1997). W okresie znacznego rozwoju produkcji owczarskiej w Polsce owce kamienieckie były masowo i chętnie hodowane w regionie, a także w gospodarstwach specjalistycznych jako jedyny gatunek zwierząt domowych. Jednak w pod koniec lat 90-tych liczebność populacji owcy kamienieckiej, podobnie jak i innych ras owiec w Polsce, uległa drastycznemu spadkowi. Polska owca długowłnista odmiany kamienieckiej posiada dużą ramę ciała, osadzoną na krótkich nogach charakteryzuje się mocnym kośćcem i prostą linią grzbietu oraz głęboką klatką piersiową. Okrywa jest jednolitej, białej barwy o odcieniu kremowym, runo jest zamknięte, czasem półotwarte, Wełna średnio gruba i gruba, wyrównana z dobrym polem obrostu. Masa

ciała dorosłych maciorek powinna wynosić minimum 60-70kg, a tryków 90-110 kg. Owce kamienieckie cechuje sezonowa aktywność płciowa. Maciorki osiągają dojrzałość hodowlaną w wieku około 1,5 roku. Średnia plenność w populacji wynosi 140%. Owce kamienieckie z powodzeniem mogą odgrywać znaczącą rolę w agroturystyce z uwagi na wysoką zdrowotność, a w szczególności odporność na kulawkę i świetnie przystosowanie do warunków surowego klimatu północno-wschodniej Polski. Stanowią ważny element architektury krajobrazu regionu Warmii i Mazur oraz dostarczają cenionego produktu kulinarnego: „jagnięcia z rożna po warmińsku” (Milewski 2014). W 2024 roku całkowite pogłowie owiec kamienieckich wpisanych do ksiąg i objętych ochroną zasobów genetycznych wynosiło 6519 szt. w 62 stadach.



Fot. 13. Maciorka polskiej owcy długowłnistej odmiany kamienieckiej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Owca koridel

Polskie owce nizinne w typie koridel zostały wytworzone w Polsce już w latach pięćdziesiątych XX wieku. Wzorcem wyjściowym zgodnie z ówczynie panującym trendem w owczarstwie polskim, były owce o kombinowanym kierunku użytkowania: wełnisto-mięsnym hodowane na Farmie Corriedale w Nowej Zelandii. Materiał wyjściowy stanowiły maciorki merynosa polskiego pochodzące z bardziej wełnistych stad, które kryto trykami rasy lincoln sprowadzonymi wraz z maciorkami do Polski. Współcześnie hodowane owce typu corriedale zawierają w genotypie około 50% rasy lincoln i w znaczeniu użytkowości wełnisto-mięsnej zachowują w przewadze wzorzec nowozelandzki. Na pierwszym etapie prac twórczych owce tego typu nazywano: anglo merynos w typie linkolna. W 1979 roku sprowadzono z Nowej Zelandii oryginalnego tryka typu corriedale i po wprowadzeniu jego założeń genetycznych do naszych stad, nazwa została zmieniona na obowiązujący do dnia dzisiejszego „typ corriedale”. Za twórców i hodowców tej rasy uznaje się: Adama Skoczylasa, Stanisława Jankowskiego i Olgierda Staniszkisa. Prace twórcze miały na celu wytworzenie owcy wełnisto-mięsnej, przystosowanej do warunków gleb kompleksu pszenno-buraczanego. charakteryzującej się wełną jednolitą, średnio-grubą. Nazwę odmiany owiec zmieniono a potem spolszczono i obecnie owce tego typu nazywamy korideilami. Owce w typie korideil są duże bezrogię, o głębokim tułowiu wspartym na stosunkowo krótkich i szeroko rozstawionych nogach, w typie mięsno-wełnistym. Okrywa wełnista jest zamknięta, Wełna biała, o charakterze krzyżówkowym, jest średnio gruba i gruba. pole obrotu obejmuje całe ciało: na głowie do linii oczu, a na kończynach do racizek. Wysadność wełny w odroście rocznym wynosi ponad 10 cm, tryki dają rocznie 8,5-10,0 kg wełny potnej, a u maciorki 5,0-6 kg. Masa ciała dorosłych maciorek waha się między 65-90 kg, a tryków 100-130 kg. Owce korideil charakteryzuje średnio wczesne dojrzewanie, maciorki mogą być kryte po raz pierwszy w wieku 14-18 miesięcy. Plenność waha się między 140-150%. Maciorki odznaczają się dużą masą ciała, dobrą mlecznością i plennością oraz szybkim tempem wzrostu. Dlatego też wykazują dużą przydatność jako rasa mateczna w krzyżówkach towarowych z rasami mięsnymi dając wysoką produkcję jagniąt rzeźnych, cechujących się dobrą zdrowotnością (Sikora i in. 2018). Populacja owiec typu korideil w 2024 roku liczyła 2256 osobników w 28 stadach.



Fot. 14. Maciorka polskiej owcy nizinnej w typie corriedale, zasoby RZHOiK, fot.

Owca olkuska

Owca rasy olkuskiej powstała w rejonie dawnego powiatu olkuskiego jako rodzima odmiana owcy długowłnistej. Do jej wytworzenia posłużył materiał hodowlany przywieziony w okresie międzywojennym z Kaszub. Były to głównie owce pomorskie oraz ich mieszańce ze świniarką, które uszlachetniano trykami fryzyjskimi i w mniejszym stopniu również holsztyńskimi. Po II wojnie światowej nieliczna, ocalała populacja rozmnażana była bez udziału ras z zewnątrz. Pod koniec lat pięćdziesiątych, w ramach programu uszlachetniania pogłowia owcy długowłnistej, wprowadzono do krzyżowania tryki rasy kent (Graboń i Wężyk, 1963, Nawara i Łośko, 1974). Spowodowało to zróżnicowanie pogłowia owiec olkuskich, w którym zaczęto wyodrębniać dwa typy: tzw. plenną owcę olkuską w dawnym typie o średniej plenności około 200% i dobrych cechach matecznych, oraz owcę w typie wełnisto-mięsnym z dużym udziałem rasy kent, o lepszej użytkowości wełnistej lecz niższej plenności. Na początku lat 80-tych badania nad populacją plennych owiec olkuskich zostały podjęte przez Katedrę Genetyki i Metod Doskonalenia Zwierząt Akademii Rolniczej w Krakowie. Wyjątkowa plenność niektórych maciorek rodzących bardzo liczne mioty, od trzech do sześciu jagniąt,

a jednocześnie występowanie w populacji macierek rodzących wyłącznie pojedynki i bliźnięta nasunęło przypuszczenie, że plenność u tej owcy uwarunkowana jest działaniem pojedynczego genu o dużym efekcie (Grabowski i in., 1987, Knothe i Grabowski, 1986, Knothe i Wierzchoś 1992). W wyniku tego wydzielono z populacji polskich owiec długowłnistych wysokopienne owce olkuskie w 1988 roku otwierając księgi zwierząt zarodowych dla plennej owcy olkuskiej dawnego typu. Pod koniec lat 80-tych, ze względu na drastyczny spadek opłacalności produkcji owczarskiej istnienie tej niewielkiej populacji zostało poważnie zagrożone. Ratowaniem nielicznych już w terenie owiec olkuskich z likwidowanych stad podjęły się Akademia Rolnicza w Krakowie, Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu oraz SGGW w Warszawie. Owce olkuskie posiadają dużą ramę ciała i długi tułów oraz budowę typową dla owiec w typie mlecznym z odznaczającym się wymieniem w okresie karmienia jagniąt. Tryki i maciorki są bezrogie, posiadają charakterystyczny dla rasy długi, słabo porośnięty wełną ogon. Umaszczenie owiec jest białe, wydajność wełnista na średnim poziomie a okrywa wełnista półotwarta, falista, o luźnym słupku i miękkim chwycie z dobrym obrostem wełny. Umięśnienie owiec olkuskich jest średnio rozwinięte a tempo wzrostu dobre. Owce olkuskie wcześnie dojrzewają, daje to możliwość ich użytkowania rozplodowego już w pierwszym roku życia, w wieku około 9-10 miesięcy. Masa ciała macierek w wieku 9 miesięcy wynosi około 40 kg, a macierek starszych powyżej 55 kg. Tryki ważą natomiast od 50 – 65 kg. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w jednym ze stad owcy olkuskiej urodziły się i odchowane zostały siedmioraczki. Dlatego też owce te jako rasa stanowią bardzo cenny zasób genetyczny ze względu na ich wyjątkowo wysoką plenność, Owce olkuskie charakteryzują się wysoką mlecznością oraz dobrymi cechami matecznymi. Rasa ta dobrze wykorzystuje pasze objętościowe, a średnia plenność owiec olkuskich przy jednokrotnym wykocie w roku powinna przekraczać 200% (Piwczyński i in. 2013)W programie ochrony zasobów owcy olkuskiej w 2024 roku uczestniczyło 1173 szt. owiec w 39 stadach.



Fot. 15. Tryk rasy olkuskiej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Owca pogórza

Prace związane z wytworzeniem rasy sięgają lat 50. XX wieku. Celem ich było uzyskanie rasy, przydatnej do użytkowania na terenach Pogórza Karpackiego i Przedgórze Sudeckiego. Prace hodowlane biegły dwutorowo i wieloetapowo ze względu na odmienność warunków przyrodniczych i kulturowych tych rejonów. W 1963 r. owca pogórza została uznana za odrębny typ i określono obszar jej występowania (rzeszowskie, krakowskie, wrocławskie, katowickie) a jej populacja liczyła w tym okresie 104 tys. owiec (Czernek, 1972). Owca ta służąca potrzebom lokalnej ludności w procesie hodowlanym nabyła specyficzne cechy, dzięki którym stała się doskonale przystosowana do warunków podgórskich rejonów Polski. Polska owca pogórza to owca dość duża o stosunkowo długim i szerokim tułowi osadzoną na średnio wysokich nogach, reprezentuje typ mięsno-wełnisty o wełnie średnio grubej i grubej. Jest również wykorzystywana jako rasa mateczna charakteryzując się średnio wczesnym dojrzewaniem i dobrymi cechami macierzyńskimi. Plenność maciorek jest poziomie 130%. Jest to owca przydatna do chowu indywidualnego w systemie ekstensywnym, dobrze

wykorzystuje pastwisko (Kawęcka i in. 2014). W 2024 roku liczba owiec objętych ochroną zasobów genetycznych wyniosła 1912 szt. zlokalizowanych z 27 stadach



Fot 16. Maciorki owcy pogórza, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Owca pomorska

Owca pomorska jest rodzimą odmianą polskich owiec długowłnistych i obejmuje dwa typy: typ kaszubski został wytworzony na podłożu prymitywnych owiec utrzymywanych przez ludność kaszubską, która już w II połowie XVII wieku (Kaszubi i Kociewianie) krzyżowała swoje owce „fagasami” — tak bowiem nazywano owce żuławskie, należące do kolonistów holenderskich, osiadłych w widłach rzek Wisły i Nogatu. Następnie w okresie II Rzeczypospolitej, szczególnie w latach trzydziestych okresu międzywojennego, prowadzone były prace hodowlane nad rasą pomorską z wykorzystaniem tryków fryzyjskich i holsztyńskich, a także w mniejszym stopniu beriszonów prowadził S. Jełowicki w rejonach Kartuz, Kościerzyny, Pucka i Wejherowa. W okresie powojennym, od końca lat czterdziestych, w pracy hodowlanej zaczęto używać tryków rasy teksel. W najlepszym okresie dla rasy (rok

1985) populację owiec pomorskich w typie kaszubskim szacowano na około 150 tys. sztuk, w tym 18034 to maciorki objęte oceną, w tym 13488 sztuk matek wpisanych do ksiąg. Natomiast typ koszaliński ukształtował się w byłym województwie śluskim i na terenach woj. koszalińskiego. Wytworzony w okresie powojennym w oparciu o różnorodne prymitywne pogłowie owiec długowłnistych przywożonych na te tereny przez osadników z całego kraju. Do połowy lat 60-tych w doskonaleniu tych owiec używano prawie wyłącznie tryków pomorskich w typie kaszubskim, natomiast po tym okresie tryków rasy teksel i leine oraz w bardzo niewielkim stopniu również rasy kent. W roku 1985 populacja owcy pomorskiej w typie koszalińskim liczyła około 100 tys. sztuk, z tego objętych oceną było 22023 szt. macierek, a wpisanych do ksiąg 16869 matek (Pauli i Grabkowski 1980) Księgi zwierząt zarodowych dla owcy pomorskiej prowadzone są od lat 50-tych. Owca pomorska jest rodzimą rasą owiec o dużej ramie ciała, silnej konstytucji. Masa tryków powinna wynosić od 80 – 110 kg a macierek od 60-70 kg. Umaszczenie owiec jest białe z dużym polem obrostu wełny i okrywą wełnistą półotwartą. Owce tej rasy dojrzewają średnio wcześniej a plenność macierek wynosi 140 %. Obecnie populacja owiec objęta ochroną zasobów genetycznych i w roku 2024 liczyła 8784 szt. w 97 stadach.



Fot 17. Maciorka owcy pomorskiej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Owca świniarka

Świniarka jest charakterystyczną, rodzimą, prymitywną rasą owiec, która występowała pierwotnie na terenie Europy środkowej i zachodniej stanowiąc większość ówczesnego pogłównia. Była jednak wypierana przez krzyżowanie z bardziej kulturalnymi rasami i odmianami. Najdłużej zachowała swój pierwotny wzorzec we wschodniej części Europy Środkowej i potwierdza jej liczne występowanie na terenach całej niemal Polski. (Herman, 1936). Rasa ta stanowiła wówczas podłoże do tworzenia na drodze krzyżowania późniejszych szlachetnych typów owiec. Owca ta w chowie naturalnym utrzymała się najdłużej na terenach województw wschodnich lecz pomimo tego w 1987 roku, uznana została za zaginioną. Podjęto więc próbę jej restytucji a prowadzona od tego czasu praca nad powiększeniem liczebności i rekonstrukcją pierwotnego genotypu przyniosła oczekiwane efekty. Zamierzona ostra selekcja na cechy rasowe doprowadziła obecnie do dobrego poziomu wyrównania i typowości w obrębie rasy, potwierdzonego wysokimi wynikami oceny oraz dużym zainteresowaniem na Krajowych Wystawach Zwierząt Hodowlanych. Świniarki należą do owiec, o drobnej budowie, charakteryzują się znacznym dymorfizmem płciowym co jest potwierdzeniem prymitywności rasy. Samce są zawsze rogate z rogami silnie rozwiniętymi, karbowanymi a u części maciorek mogą występować szczątkowe rogi. Dominuje umaszczenie białe jednolite, ale dopuszczalne jest także czarne, brązowe i łaciate. Okrywa wełnista jest otwarta, luźna, rzadka, mieszana i tworzą ją włosy rdzeniowe, przejściowe oraz puchowe. Często występuje charakterystyczna grzywa i broda sięgająca przedpiersia, złożona ze sztywnych i grubszych włosów rdzeniowych. Maciorki są lekkie osiągają masę 25-35 kg, a tryki 40-50 kg. Świniarki dojrzewają płciowo późno a średnia plenność wynosi 120 %. Od 2000 roku cała populacja owiec świniarek objęta jest programem ochrony populacji. W 2002 roku uczestniczyło w nim 250 matek utrzymywanych w 3 stadach. Pomimo niskiej użytkowości mięsnej, związanej ze słabym umięśnieniem i wolnym tempem wzrostu, mięso jest smaczne, zbliżone do dziczyzny. Wydajność wełny jest niska a wełna słabej jakości. Jednak największe walory świniarek związane są z ich zdolnościami adaptacyjnymi do środowiska, dobrym zdrowiem, odpornością na choroby i małymi wymaganiami paszowymi. Świniarki są więc ważnym elementem folkloru agrarnego i dlatego też powinny wrócić do szerszego użytkowania. (Prawoheński 1937, Gliński i in. 1999). W roku 2024 liczba owiec świniarek wyniosła 2655 szt. w 40 stadach.



Fot. 18. Owce rasy świniarka, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Owca uhruska

Owca uhruska to rodzima odmiana polskiej owcy nizinnej, która została wytworzona w rejonie środkowo-wschodniej Polski. Prace twórcze nad wytworzeniem tej odmiany owcy zainicjował Adam Domański w 1957r. w owczarni Uhrusk. Prace hodowlane oparto na materiale wyjściowym z zakupu, były to maciorki merynosowe z rejonu poznańskiego oraz krzyżówki pochodzące z Borowiny i okolic Łomży. Księgi hodowlane dla owcy nizinnej odmiany uhruskiej prowadzone są od 1963 roku. Od 1976 roku, dzięki inicjatywie T. Efnera, utworzono drugie stado owcy uhruskiej w Bezku. Aktualnie obydwie stada znajdują się w powiecie chełmskim. Owce uhruskie to zwierzęta średniej wielkości, o dość krótkich nogach, bezrożne, charakteryzuje je dobry obrost i zamknięta lub półotwarta biała okrywa wełnista. Wełna jest średnio gruba, wyraźnie karbikowana, o miękkim chwycie i dobrej gęstości. Owce te dojrzewają średnio wcześnie a maciorki mogą być użyte do rozrodu w wieku 10 - 12 miesięcy. Plenność dla pogłowia wynosi 150 - 160%,. Masa ciała dorosłych maciorek wynosi 55 - 80 kg a tryków 95 - 110 kg. Charakterystyczną cechą owiec uhruskich jest silny instynkt

stadny. Owce nizinne odmiany uhruskiej są doskonale przystosowane do warunków środowiskowych środkowo-wschodniej Polski. Charakteryzują się dobrym wykorzystaniem pastwiska i pasz gospodarskich, łatwo też adaptują się do chowu alkiejowego. Owce uhruskie odznaczają wysoką wydajnością wełny krzyżówkowej dobrej jakości, natomiast ich użytkowość mięsna jest na średnim poziomie. Owce uhruskie to rasa mateczna, przydatna w krzyżowaniu towarowym z rasami mięsnymi. Maciorki cechują wysokie zdolności mateczne, jagnięta mają dobre przyrosty w okresie wczesnego wzrostu i stosunkowo dobre cechy mięsne (Domański i in. 1976; Gruszecki 1991) Owca uhruska uczestniczy w programie ochrony zasobów genetycznych zwierząt. Liczba owiec objęta programem w 2024 roku wyniosła 7656 szt. z 103 stad.



Fot. 19. Maciorka polskiej owcy nizinnej odmiany Uhuskiej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Owca wielkopolska

Owca wielkopolska wyhodowana została w latach 1948-1976 przez zespół Zdzisława Śliwy ówczesnej Akademii Rolniczej w Poznaniu. Materiał wyjściowy stanowiły maciorki białej świniarki i tzw. owcy leszczyńskiej, które krzyżowano trykami merynosa polskiego i kenta. Celem podjętych prac hodowlanych było otrzymanie owcy o dwukierunkowym, mięsno-wełnistym typie użytkowym, przeznaczonej do chowu zarówno w małych jak i dużych stadach, w warunkach mniej intensywnego chowu niż w przypadku owiec merynosowych. Prace twórcze zakończone zostały w 1976 roku, w którym otwarto odrębne księgi dla owcy wielkopolskiej jako odmiany polskiej owcy nizinnej. W połowie lat 70-tych populacja owcy wielkopolskiej liczyła około 500 tysięcy, co dawało jej drugie miejsce w strukturze pogłównia krajowego, po merynosie polskim a stado zarodowe tych owiec, liczące 52,5 tys. maciorek zapisanych do ksiąg zwierząt zarodowych, stanowiło 14,3% wszystkich owiec wpisanych do ksiąg (Gut 1977). Owca wielkopolska jest średnio wysoka o umaszczeniu białym, bezroga, w typie mięsno-wełnistym. Charakteryzuje ją duże pole obrostu wełny, obejmujące głowę poza częścią twarzową, podbrzusze oraz kończyny aż do stawów skokowych. Wełna krzyżówkowa jest cienka do średnio grubej, okrywa wełnista prawie zamknięta,. Masa ciała dorosłych maciorek wynosi 65-75 kg, a tryków 100-120 kg. Maciorki wcześnie osiągają dojrzałość płciową i mogą być pokrywane po raz pierwszy w wieku 8 miesięcy. Średnia plenność pogłównia wynosi 140%. Do najcenniejszych cech rasowych owcy wielkopolskiej, należą wysoka jakość wełny krzyżówkowej, szybkie tempo wzrostu i dobre wykorzystanie paszy podczas tuczu, mniejsze w porównaniu z merynosem wymagania środowiskowe co do żywienia i warunków utrzymywania, odporność na motylicę oraz przydatność do chowu drobnostadnego jako rasa mateczna o dobrej mleczności i odchowie jagniąt. Dzięki temu owce te można wykorzystywać w mniej intensywnych systemach chowu, np. do wypasu gruntów odłogowanych i nieużytków (Gut A. 1977, Steppa i Kozal 1991). Program ochrony zasobów genetycznych przyczynił się do podniesienia pogłównia tej rasy owiec i w roku 2024 liczba owiec objętych ochroną wyniosła: 7877 szt. w 57 stadach.



Fot. 20. Maciorka owcy wielkopolskiej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

Owca wrzosówka

Owce wrzosówkowe były hodowane na ziemiach Polski od bardzo dawnych lat, a spotykano je głównie w gospodarstwach chłopskich na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie gdzie stanowiły 25% pogłowia. Wrzosówki dostarczały wartościowych skór na kozuchy, a mięsa i wełny na samozaopatrzenie. Po II wojnie światowej były stale owcami dość popularnymi. Jeszcze w 1955 roku pogłowie ich stanowiło około 3% krajowej populacji owiec, czyli około 120 tysięcy sztuk (Jełowicki 1960). Jednak na skutek zainteresowania producentów wełną białą, obserwowano wypieranie wrzosówek przez szlachetniejsze rasy owiec oraz ich krzyżowanie, głównie z trykami ras białych. Gdy wystąpiło bardzo wyraźnie ryzyko wyginięcia tej rasy, Instytut Zootechniki podjął działania w celu jej odtworzenia. Realizowany od 1972 roku program hodowli zachowawczej owiec tej rasy oraz dotacje dla hodowców ją utrzymujących wpłynęły na uratowanie wrzosówek i rozwój populacji. Pod koniec lat 90 liczba maciorek wrzosówkowych wynosiła 2270 sztuk. Owce rasy wrzosówka wywodzą się od północno-europejskich owiec krótko ogoniastych. Charakteryzuje je drobna, harmonijna

budowa ciała i sucha konstytucja. U tryków występują szeroko rozstawione ślimakowate rogi, maciorki są w zasadzie bezrożne. Głowa sucha, o prostym profilu, jest czarno umaszczona, także nogi pokryte są czarnymi, szorstkimi włosami. Wydajność wełnista jest niewielka, około 2 - 2,5 kg, ale skóry uzyskiwane z wrzosówek mają wysoką jakość. Dorosłe maciorki ważą około 35 kg, a tryki do 50 kg. Wrzosówki charakteryzują się wczesnym dojrzewaniem, asezonalnością rozrodczą i plennością na poziomie 150 -185%, co przy skróconym okresie odchowu jagniąt pozwala uzyskiwać dwa wykoty w ciągu roku lub trzy wykoty w ciągu dwóch lat (Niżnikowski i in. 1995). Od 2000 roku owce wrzosówkowe objęte są programem ochrony populacji. Są bardzo wartościową rasą rodzimą, mogą one być z powodzeniem wykorzystywane w produkcji owczarskiej dostarczając wyjątkowej jakości skór kozuchowych, które są bardzo lekkie, cienkie, ciepłe i trwałe (Szabla 1987). Mięso wrzosówek charakteryzuje się niską zawartością tłuszczu i cholesterolu, a w smaku przypomina dziczyznę (Niżnikowski 1997). Wrzosówki mają niewielkie wymagania paszowe, wysoką odporność na trudne warunki środowiskowe i dobre zdrowie, a duży udział miotów bliźniaczych, ułatwia odchów jagniąt. Cechy te pozwalają na wykorzystanie zwierząt do kontrolowanego wypasu w celu pielęgnacji krajobrazu. Wszechstronność użytkowania oraz wyjątkowa łatwość chowu i atrakcyjny wygląd tej rasy są niewątpliwie argumentem, że powinny być na szerszą skalę utrzymywane w gospodarstwach agroturystycznych. (Szabla 1982; Niżnikowski 1996). Obecnie (2024) populacja tej rasy owiec objętych programem ochrony zasobów wynosi 8658 szt. zlokalizowanych w 100 stadach.



Fot 21. Owce rasy wrzosówka, fot. Marcin Kopyra

Owca żelaźnienińska

Prace twórcze związane z wytworzeniem odmiany żelaźnienińskiej polskiej owcy nizinnej rozpoczęto w 1953 roku w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Żelaznej. Pomysłodawcą i inicjatorem był Adam Skoczylas, a kontynuatorem prac Stanisław Jankowski. Obecnie pracą hodowlaną kieruje Roman Niżnikowski. Do pracy twórczych użyto 150 maciorek prymitywnej owcy łowickiej, wśród których wyodrębniono dwie grupy zwierząt. Pierwsza z nich charakteryzowała się prymitywnym typem użytkowym i okrywą włosową zbliżoną do mieszanej, natomiast w drugiej grupie znajdowały się owce z wyraźnym udziałem rasy merynos polski. Grupa owiec o bardziej prymitywnych cechach w pierwszej fazie prac twórczych została poddana krzyżowaniu z merynosem polskim. Natomiast w drugim etapie pozyskane mieszańce skrzyżowano ze sprowadzoną z Wielkiej Brytanii angielską rasą owiec długowłnistych — leicester. Druga grupa owiec łowickich z zaznaczonym w eksterierze wyraźnym udziałem merynosa polskiego została poddana bezpośrednio krzyżowaniu z rasą leicester. Dzięki temu uzyskano dwie linie mieszańców, które w kolejnym etapie prac

twórczych zostały połączone między sobą. Prace twórcze zakładały wytworzenie owcy wełnisto-mięsnej, charakteryzującej się wełną jednolitą, średnio-grubą w sortymencie BC, która była by przystosowaną do warunków gleb kompleksu żytnio-ziemniaczanego. Z uwagi na fakt, że owce żelaźnieńskie były w Polsce jedyną odmianą owiec wytworzonych przy użyciu rasy leicester, pod koniec lat 60-tych zaczęto obawiać się nadmiernego spokrewnienia i zdecydowano się od roku 1973 na użycie tryków polskich owiec nizinnych typu corriedale, których udział w genotypie owiec żelaźnieńskich na drodze prac badawczych ustalono na poziomie 25%. Prowadzona od roku 1978 intensywna selekcja w kierunku poprawy cech rozrodu spowodowała, że współcześnie utrzymywana owca żelaźnieńska charakteryzuje się wysokim poziomem cech rozrodczych w granicach 170–180% wskaźnika plenności, a użytkowość rozplodowa wynosi 150-165%. Owca żelaźnieńska jest rasą mateczną o dobrej mleczności, doskonale nadająca się do produkcji jagniąt rzeźnych, które cechują dobre przyrosty i umięśnienie., Okrywa wełnista jest zamknięta, dość gęsta, boki i brzuch dobrze obrośnięte. Wełna krzyżówkowa sortymentu BC-C jest biała, o przyjemnym chwycie. Wysadność wełny w odroście rocznym wynosi ponad 10 cm. Roczna wydajność wełny jest wysoka i u tryków wynosi od 8,5-10,0 kg, a maciorek 5,0-6 kg. Masa ciała dorosłych maciorek wynosi 55-65 kg, a tryków 100-115 kg. Owce żelaźnieńskie miały wielki wpływ na poprawę użytkowości pogłowia masowego w tzw. łódzkim Okręgu Hodowlanym, szczególnie jeżeli chodzi o użytkowość wełnistą. Natomiast tryki żelaźnieńskie używane były w procesie doskonalenia owiec nizinnych w rejonie Podlasia i Mazowsza. Uczestniczyły także w początkowym okresie prac twórczych nad wytworzeniem polskich owiec nizinnych odmiany uhruskiej. Obecna wielkość populacji owiec objętych programem (2024) wynosi 2567 szt. zgrupowanych w trzydziestu stadach. Owce żelaźnieńskie cechuje średnio wczesne tempo dojrzewania, przystępki mogą być pokrywane po raz pierwszy w wieku 14-18 miesięcy. Owce żelaźnieńskie charakteryzuje doskonałe dostosowanie do warunków kompleksu glebowego żytnio-ziemniaczanego (Niżnikowski 1994).



Fot. 22. Maciorka polskiej owcy nizinnej odmiany żelazniańskiej, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Jacek Sikora

białogłowa owca mięsna

W latach 70-tych XX w. zespół pracowników Akademii Rolniczej w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu) w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Swadzim-Złotniki rozpoczął pracę hodowlaną nad wytworzeniem mięsnej linii syntetycznej, tj. W schemacie pracy hodowlanej wykorzystano maciorki ras miejscowych (merynosa polskiego i owcy wielkopolskiej), tryki wschodniofryzyjskiej owcy mlecznej oraz tryki ras mięsnych. Uzyskano owce, o bardzo dobrym umięśnieniu, które zyskały uznanie krajowych hodowców owiec na terenie całego kraju, ze względu na walory użytkowe: dobrą rozrodczość i cechy mięsne, znacznie wyższe od innych ras mięsnych utrzymywanych w Polsce. W roku 2024 liczba owiec objętych ochroną wyniosła: 928 szt. w 18 stadach.



Fot. 23. Białogłowa owca mięsna, zasoby IZ PIB w Krakowie, fot. Aldona Kawęcka

Rasy zachowawcze kóz

Kozy ras rodzimych to obecnie trzy populacje zwierząt, które po dziesiątkach lat nieobecności w hodowli krajowej od pierwszej dekady XXI wieku na dobre powróciły do niej – z roku na rok powiększając swoją liczbę. Jeszcze w pierwszej połowie XX wieku zwierzęta te zamieszkiwały rozmaite części naszego kraju. Jedna grupa – kozy karpackie – od wieków związane były z górami, często towarzyszyły stadom owiec wypasanych na halach (Janota, 1870). Druga grupa – kozy sandomierskie zlokalizowane były w okolicach Sandomierza, kolejna – kozy kazimierzowskie występowały najczęściej na obszarach przyległych do Kazimierza Dolnego.

Koza rasy karpackiej

Na terenie polskich Karpat od wieków, obok owiec i bydła, hodowane były (przez ludy pasterskie) także kozy. Ludomir Sawicki w swoim opracowaniu z 1919 roku *Wędrowki pasterskie w Karpatach* wspomniał, że w wielu opisywanych przez niego miejscach występowały także te zwierzęta. W publikacji *Kozy, pochodzenie, pokrój...* z 1939 roku,

Maurycy Trybulski określił kozę karpacką jako typową odmianę górską. Po II wojnie światowej, w czasie której zginęła, duża liczba zwierząt populacja szybko się odbudowała. Jednak w latach sześćdziesiątych XX wieku liczba kóz drastycznie spadła, do około 165 tys. sztuk i do lat 80-tych sukcesywnie malała. Odrodzona hodowla bazowała jednak głównie na rasach szlachetnych, takich jak koza biała uszlachetniona, saaneńska i alpejska. Stare rasy kóz, wcześniej występujące licznie na terenie Polski, z czasem zanikały. Były to: koza karpacka, sandomierska, kazimierzowska czy śląska (Sikora, 2005). Obecnie, po okresie gdy rasy te uważane były za wymarłe, w trzech ośrodkach naukowych podjęto próby ich odtworzenia. Z sukcesem odtworzono także rasę kóz karpackich. Najważniejszymi charakterystycznymi cechami pogłowa są: wysokość w kłębie 50-65 cm a kozły 55-70 cm. Kozły mają rogi z charakterystycznym spiralnym skrętem w kierunku ruchu wskazówek zegara, kozy posiadają krótkie, cienkie rogi wzniesione ku górze i tyłowi. Zwierzęta te mają białe umaszczenie i półdługą okrywę włosową. Dzienna wydajność mleka dochodzi do 3 litrów, co daje za laktację około 500 kg mleka (Sikora, Kawęcka, 2017). Średnia plenność zwierząt wynosi 160%. Rasa określana jest jako ogólnoużytkowa. Kozы tej rasy charakteryzują się harmonijną budową ciała i prawidłowo wykształconym wymieniem. Zwierzęta te mają kształtną głowę, długą szyję, są rogate. Posiadają bródkę i długie, wąskie, ruchliwe uszy. Na głowie u obu płci często występuje (nad oczami) charakterystyczna grzywka. Tułów kóz jest dobrze zbudowany, grzbiet równy, zad spadzisty. Kozły charakteryzują się wielkimi rozłożystymi rogami, obfitą brodą i grzywą. Okrywa tej rasy składa się z białych, długich lub półdługich włosów, a na środku grzbietu rozdziela się, równomiernie, opadając na obie strony tułowia – przypomina okrywę strzechową. W okresie zimowym istnieje możliwość wystąpienia podszytu puchowego. Średnia długość włosa okrywowego wynosi, u kóz – 17 cm, a u kozłów – 21 cm. Dojrzałość rozplodową kozy tej rasy osiągają stosunkowo wcześnie, pomimo to zaleca się pierwsze krycie w drugim roku życia (w 14-16 miesiącu). Masa ciała krytej kozy musi wynosić co najmniej 75% masy kozy dorosłej. Na początku roku 2005 na terenie Polski zostały odnalezione w dwóch miejscach kozy w typie kozy karpackiej, do tej pory uważanej za rasę wymarłą, odpowiadające wzorcowi tej rasy. Po ich zakupie, kozy wraz z przychowkiem i kozłami stadnymi umieszczono w gospodarstwie należącym do Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki BIP Orzechowa Sp. z o.o. W momencie tworzenia stado składało się z: 6 kóz dorosłych, 4 kózek, 2 kozłów stadnych oraz 2 koziołków. Kozы tej rasy odznaczają się cechami charakterystycznymi dla populacji autochtonicznych, takimi jak: duża odporność i zdrowotność, długowieczność, dobra plenność. Istotne znaczenie ma także doskonałe przystosowanie tych kóz do trudnych warunków środowiska, a także niewybredności

w doborze pasz. Cechy te powodują, że kozy tej rasy są dobrze przystosowane do trudnych warunków bytowania i produkcji. Wartościowe cechy kóz karpackich są związane z założeniami genetycznymi ich protoplastów i stanowią między innymi o dużej wartości tych zwierząt dla zachowania bioróżnorodności gatunku. W strukturze rolnej drobnych gospodarstw położonych w obszarach gdzie naturalne warunki nie sprzyjają intensywnej produkcji rolnej (obszar górski, obszary chronione, gospodarstwa ekologiczne i agroturystyczne), kozy karpackie mogą być uzupełnieniem podstawowej hodowli zwierzęcej. W roku 2024 liczba kóz karpackich objętych ochroną wyniosła: 658 szt. w 37 stadach.



Fot 24. Koza rasy karpackiej na pierwszym planie, fot. Marcin Kopyra

Koza rasy sandomierskiej

Koza sandomierska wywodzi się z obszaru usytuowanego u ujścia Sanu do Wisły, nieopodal Sandomierza; znajdującego się obecnie na terenie województw lubelskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego. Nazwa tej rasy łączy się z nazwą miasta Sandomierz, związanego z obszarem jej utrzymania. Zwierzęta te, jako rozpoznawalny typ kozy rodzimej, pojawiły się w literaturze w latach 20. XX stulecia. W okresie lat 1918-1939, a także w dekadach powojennych, kozy rasy sandomierskiej (wraz z rasami kazimierzowską) i karpacką były rozpowszechnione na terytorium Polski. Główny powód zainteresowania chowem tych zwierząt był związany z dużym zapotrzebowaniem na żywność o wysokich walorach odżywczych. Niemniej jednak wzrost pogłowia trwał tylko do lat 60. XX wieku. Wraz z odbudową kraju po pożodze II wojny światowej oraz rozwojem chowu i hodowli innych gatunków zwierząt gospodarskich odnotowano znaczne zmniejszenie pogłowia tych zwierząt. Nadzwyczaj skromne są materiały opisujące powstanie tej populacji. Wiadomo jedynie, że kozy sandomierskie utrzymywane były w małych gospodarstwach w skromnych warunkach chowu co sprawiło, że są one mało wymagające i dobrze adaptują się do lokalnych warunków środowiskowych. Według archiwalnych opisów, kozy te były „dość duże pokryte długim włosiem o gęstym podszyciu, były zawsze rogate...” (Trybulski, 1939). Na głowie posiadały osadzone pałkowate wygięte rogi, uszy stojące i dość dużą brodę. Kozę sandomierską opisywano jako zwierzę posiadające białe umaszczenie z łatami w trzech kolorach: szarym, czarnym lub żółto-brązowym. Te trzy barwy mogły występować na skórze jednego osobnika lub zwierzęta mogły mieć umieszczone białe łaty trójbarwne. Dodatkową informację o cechach pokroju kóz sandomierskich daje fotografia z lat 50. XX wieku, autorstwa Włodzimierza Puchalskiego, na której widnieje głowa kozy omawianej rasy. Najważniejszymi cechami kóz tej rasy to o wysokości w kłębie 65-70 cm, a kozłów 65-75 cm. Zwierzęta mają barwną, półdługą okrywę włosową. Średnia plenność – 160%. Okres laktacji u tych kóz trwał zwykle około 8 miesięcy, a ich dzienna wydajność wahała się od 0,5 do 3 litrów mleka. Średnia wydajność mleczna kóz sandomierskich była porównywalna z uzyskiwaną przez kozę karpacką i wynosiła około 400 kg przy szacunkowej zawartości tłuszczu do 5%. Kozy sandomierskie są to zwierzęta o proporcjonalnej budowie ciała, w tym o mocno rozwiniętym kościecu, kształtnej głowie, długiej szyi oraz długich i stojących uszach. U obu płci rogi – wzniesione są ku górze i tyłowi – zazwyczaj są dwubarwne, czyli pasmo rogu jasnego przeplata się z pasmami rogu ciemnego. Sierść u kóz i kozłów jest długa o wyraźnie zaznaczonym podszyciu puchowym. U obu płci występuje także broda – jednak jest ona znacznie obfitsza u samców. Można wyróżnić następujące typy

umaszczenia: brunatno-srokaty, czarno-srokaty, szaro-srokaty, trójbarwne. Rasa ta określana jest jako ogólnoużytkowa. Podobnie jak w przypadku kozy karpackiej, kozy sandomierskie dojrzałość rozplodową osiągają stosunkowo wcześnie. Jednak pomimo tego zaleca się pierwsze krycie w drugim roku życia (14-16 miesięcy). Masa ciała krytej kozy musi wynosić co najmniej 75% masy kozy dorosłej. Prace nad odtworzeniem rasy sandomierskiej rozpoczęte zostały w roku 2015 przez lubelski Uniwersytet Przyrodniczy. Ze względu na posiadane cechy, takie jak: długowieczność, duża odporność na stres i choroby, niskie wymagania żywieniowe, wysoka płodność oraz plenność, kozy sandomierskie łatwo dostosowują się do różnych, również trudnych, warunków bytowania i produkcji. Korzystne cechy kozy, powiązane z założeniami genetycznymi odziedziczonymi od protoplastów, stanowią istotny wkład w zachowanie bioróżnorodności gatunku. Konieczność ochrony tej rasy wynika z jej wielu korzystnych cech, między innymi prozdrowotnych właściwości pozyskiwanych surowców, predyspozycji do wykorzystywania w czynnej ochronie terenów cennych przyrodniczo. Zwierzęta te jednocześnie stanowią wartościowy materiał dla rolnictwa ekologicznego. Ważne jest też zainteresowanie tą populacją wykazywane przez gospodarstwa agroturystyczne. W roku 2024 liczba kóz objętych ochroną wyniosła: 210 szt. w 16 stadach.



Fot 25. Koza rasy sandomierskiej, IZ PIB w Krakowie, fot. Aldona Kawęcka

Koza rasy kazimierzowskiej

Koza kazimierzowska wywodzi się z okolic Kazimierza Dolnego i Puław, obecnie znajdujących się na terenie województwa lubelskiego, w pobliżu granicy województwa mazowieckiego. Nazwa tej rasy związana jest więc z miejscem jej pochodzenia i utrzymania. Jako rozpoznawalny typ kozy rodzimej, zwierzęta te pojawiły się w literaturze fachowej w latach 20. XX stulecia. Na początku XX wieku kozy, ze względu na swoją wytrzymałość w trudnych warunkach środowiskowych, dość dobre funkcjonowanie oparte na bardzo ubogiej paszy oraz szybkość pierwszych wykotów, stanowiły idealne rozwiązanie dla drobnych gospodarzy. Pogłowie kóz szacowano wówczas – według danych GUS z 1937 roku – na około 400 tysięcy sztuk. Wśród tych zwierząt dominowały liczne kozy bezrasowe, rasy lokalne w tym kozy rasy kazimierzowskiej wraz z rasami sandomierską i karpacką. Czasy, które przyszły po zakończeniu II Wojny Światowej spowodowały spadek pogłowia kóz, w tym ras lokalnych. Na taką sytuację miała wpływ między innymi ówczesna polityka, czego skutkiem było chociażby wykreślenie kóz z listy zwierząt gospodarskich – w latach 60., a w efekcie

zamknięcie stad zarodowych. Materiały opisujące rasę kóz kazimierzowskich są bardzo skromne. Wiadomo, że utrzymywane były one w małych gospodarstwach, w których zapewniono im skromne warunki chowu. Tego rodzaju uwarunkowania sprawiły, że kozy kazimierzowskie nadzwyczaj dobrze adoptowały się do lokalnych warunków środowiska. W przedwojennych opisach, kozy te przedstawiano w następujący sposób: „do najbardziej typowych należą zwierzęta czarnej maści o długim, gęstym uwłosieniu”, „...wyraźnym podszyciem” (Trybalski, 1939). Typową była wówczas dość drobna harmonijna budowa ciała zwierząt – o wysokości w kłębie kóz około 50-60 cm, a kozłów 55-65 cm. Profil głowy kozy kazimierzowskiej jest prosty, zwierzęta te posiadają rogi, brodę i czasem „dzwonki”. Rogi u obu płci są masywne, pałkowate, wygięte na zewnątrz. Zakrzywienie rogów na zewnątrz jest wyraźniejsze u kóz. Uszy zwierząt są wąskie, długie, ruchliwe, stojące. Nie występują u nich uszy zwisające. Sylwetka kozy kazimierzowskiej zbliżona jest do trójkątnej – z głęboką i dobrze wysklepioną klatką piersiową, prostym grzbietem oraz zadem – pochyłym, spadzistym, dość krótkim. Umaszczenie wszystkich zwierząt jest jednolite czarne. U podstawy włosa występuje barwa czarna, natomiast możliwe są jednak rozjaśnienia w dalszej części włosa – do barwy brązowej. Okrywa włosowa kozy jest długa, lub półdługa z wyraźnym podszyciem puchowym. U kozłów występuje potężna broda, harmonijnie łącząca się z długą sierścią na karku i reszcie tułowia. Długość okrywy włosowej kozłów jest wyraźnie większa niż u kóz. Sierść na całym koźle jest prosta, na ogół długa. U kóz broda jest mniej bujna niż u kozłów. U niektórych kóz w rejonie zadu występuje wyraźnie długa, falująca (skudłacona) sierść. U kóz o okrywie półdługiej, ma ona zbliżoną długość na całym zwierzęciu. W okresie zimowym okrywa włosowa ma wyraźne podszyście. Charakterystyczny dla tej rasy jest złocisto żółty kolor tęczówki oczu, kontrastujący z okrywą. Średnia wydajność mleczna kóz, za laktacje wynosi około 300 kg. Średnia plenność w stadzie powinna wynosić przynajmniej – 130%. Dojrzałość rozplodowa kóz jest wczesna. Jednak pomimo ich wczesnego dojrzewania fizjologicznego zaleca się krycie w drugim roku życia (14-16 miesięcy). Kozy rasy kazimierzowskiej (podobnie jak inne omawiane wcześniej) są ogólnoużytkowe. Prace nad odtworzeniem o ochroną rasy podjęli naukowcy ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ze względu na posiadane cechy autochtoniczne, takie jak: długowieczność, odporność na stres i choroby, niskie wymagania żywieniowe, kozy kazimierzowskie łatwo dostosowują się do różnych warunków bytowania i produkcji. Korzystne cechy powiązane z założeniami genetycznymi protoplastów stanowią dużą wartość tych zwierząt dla zachowania bioróżnorodności gatunku. Koza kazimierzowska, ze względu na swój oryginalny fenotyp tj. rogatość, czarne umaszczenie i złocistożółte oczy, stanowić może atrakcję gospodarstw

agroturystycznych, natomiast jej łagodne usposobienie i stosunkowo niewielkie wymagania sprawiają, że jest to rasa nadająca się do chowu amatorskiego. Konieczność ochrony tej rasy rodzimej, jak i pozostałych, omówionych powyżej, wynika również z jej wartości dla zachowania narodowego dziedzictwa kulturowego obszarów Surowcem najczęściej pozyskiwanym od kóz jest mleko, będące bardzo cennym produktem żywnościowym. Zawiera ono więcej tłuszczu i białka niż mleko krowie – przy czym składniki te są łatwiej przyswajalne (Kopański, 1985). Mleko kozie często stosowane jest jako zamiennik mleka krowiego w żywieniu dzieci, u których występuje alergia na białka mleka krowiego, czyli nietolerancja białek pochodzących z tego mleka (tak zwana skaza białkowa), a także osób starszych i rekonwalescentów (Dankow i Pikul, 2011). Produkty pochodzące od kóz (mleko, mięso oraz ich przetwory) spełniają kryteria stawiane żywności funkcjonalnej, ze względu na swoją wysoką wartość odżywczą i dietetyczną (Bernacka i in., 2016). Mleko pochodzące od zwierząt hodowlanych od wieków przetwarzane było na produkty pozwalające przedłużyć moment ich spożycia. Najbardziej popularnym produktem umożliwiającym wydłużenie czasu korzystania z białka pochodzącego z mleka były i są sery. Mogą to być sery typu twaróg, sery miękkie czy też sery twarde, które, leżakując nawet parę miesięcy w odpowiednich warunkach mikroklimatycznych, dalej są przydatne do konsumpcji. W jednym z przeprowadzonych badań dotyczących oceny jakości technologicznej mleka i jego przetworów pochodzących od kóz rasy karpackiej, poddano ocenie uzyskane sery pochodzące od kóz różnych ras. Materiałem doświadczalnym było mleko od kóz rasy karpackiej, sanneńskiej i alpejskiej, które to następnie przetwarzano na ser podpuszczkowy wytwarzany według ustalonej receptury. W roku 2024 liczba kóz kazimierzowskich objętych ochroną wyniosła: 137 szt. w 16 stadach.



Fot. 26. Kozy rasy kazimierzowskiej, fot. Marcin Kopyra

Rasy zachowawcze świń

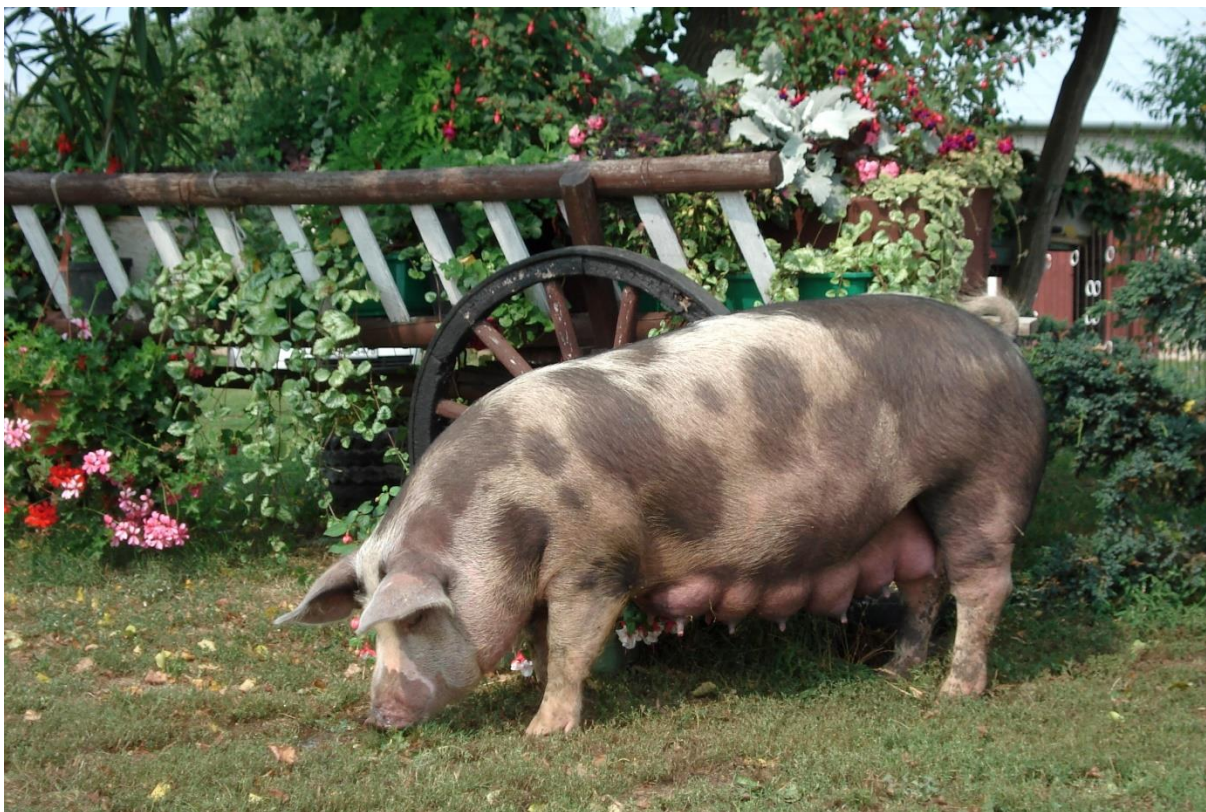
Do ras zachowawczych trzody chlewnej utrzymywanych w Polsce zaliczamy: rasę puławską, złotnicką białą i złotnicką pstrą.

Puławska

Świnie rasy puławskiej jak podaje Szulc i Buczyński (2012) są najstarszą rasą rodzimą świń w Polsce, związaną głównie ze wschodnim rejonem kraju. Rasa ta wywodzi się od prymitywnych ras krajowych świń małej polskiej ostrouchej i polskiej świni kłapouchej oraz importowanych na przełomie XIX i XX wieku do Polski świń rasy berkshire. Świnie kłapouche i ostrouche występujące na terenie Niemiec, Austrii, Czech i Rosji były dość powszechnie jak podaje Nozdryń-Płotnicki (1976). Wśród nich polska świnią kłapoucha, odznaczała się dużą odpornością na choroby, gorsze warunki chowu. Ponadto lochy charakteryzowały się najwyższą płodnością wśród ras prymitywnych sięgającą 10 prosiąt w miocie i wyjątkową troskliwością względem prosiąt. Prace hodowlane nad wytworzeniem rasy rozpoczęto w 1926 roku w ośrodku w Borownie a kierował nimi Zdzisław Zabielski. Oficjalnie za rasę została

uznana w 1935 roku i zarejestrowana pod nazwą „gołębska” ze względu na nazwę miejscowości Gołęb, z której pochodziła największa część materiału hodowlanego, który posłużył do powstania rasy. Jak podaje Zabielski (1933) świnię tę charakteryzowała średnia wielkość, wczesne dojrzewanie, wysoka płodność, dobre wykorzystanie paszy i wysoka odporność na choroby. W latach 30-tych XX w. pogłowie świń gołębskich uszlachetniano mając na celu przekształcenie ich z typu tłuszczowo-mięsnego w mięsno-słoninowy poprzez krzyżowanie z rasą wielką białą angielską, tamworth i barkshire. Dopiero w 1951 roku decyzją Rady Naukowej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach zmieniono nazwę rasy z gołębskiej na puławska. Podjęto również intensywne prace hodowlane zmierzające do poprawy mięsności rasy (Szulc 1961). Rasa ta w 1960 roku stanowiła 9,8 % krajowego stada loch zarodowych (Szulc i Buczyński 2012). Na skutek zmian ustrojowych lat 80-tych i późniejszych uwarunkowań preferencji rynkowych związanych ze wzrostem zapotrzebowania na chudą wieprzowinę spadło zainteresowanie hodowlą świń rasy puławskiej na całym obszarze dotychczasowego występowania a decyzja o zamknięciu ksiąg hodowlanych przyczyniła się do jeszcze większego spadku pogłowia świń puławskich (Blicharski i in. 2005). Tendencję spadkową zainteresowania rasą pogłębił import ras wysokomięsnych (hampshire i pietrain) na początku lat 90-tych. Dlatego też w 1991 roku podjęto decyzję o „dolewie krwi” ras mięsnych i prowadzono starania w celu stworzenia stada zachowawczego świń rasy puławskiej. Dużą nadzieją dla krajowej hodowli nie tylko trzody chlewnej była Konwencja z Rio de Janeiro z 5 czerwca 1992 roku, która ratyfikowana przez polski rząd umożliwiła intensyfikację prac nad ochroną tej rasy. (Szulc i Buczyński 2012). Dzięki staraniom A. Walkiewicza reaktywowano księgi stadne rasy puławskiej. Wpisano do nich zwierzęta przypominające umaszczeniem i eksterierem rasę puławską pomimo wcześniejszych krzyżowań tej rasy z wielką białą angielską i rasą pietrain (Walkiewicz 2003). Znowelizowany program hodowlano-produkcyjny przyjęty do realizacji 1993 roku dzięki uporowi rolników, ich przywiązaniu do tradycji oraz działaniom podjętym przez Z. Bajdę, OSHZ i ówczesną Akademię Rolniczą w Lublinie rasę Puławską udało się ocalić, rozpoczynając działania mające na celu odbudowę aktywnej populacji świń rasy puławskiej (Bajda 2000). W dniu 29.08.1996 roku Rada Hodowlana do spraw hodowli trzody chlewnej przy Centralnej Stacji Hodowli Zwierząt w Warszawie uznała rasę puławską jako rezerwę genetyczną. W kolejnym roku rozpoczęto formułowanie 12 stad gdzie początkowo pod oceną było 86 loch i 10 knurów stadnych. Od 27.09.2000r. Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS” prowadzi księgi hodowlane i ocenę wartości użytkowej świń rasy puławskiej. Obecnie realizowany Program Ochrony Zasobów Genetycznych Świń Rasy Puławskiej mający

na celu maksymalną ochronę *in situ* i idące za tym aktywne użytkowanie rasy rodzimej, który od 2004 roku jest koordynowany przez Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy w Krakowie we współpracy z Polskim Związkiem Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”. Świnie rasy puławskiej posiadają umaszczenie łaciate czarno-białe z nieregularnym rozmieszczeniem czarnych plam na białym tle, których nasilenie nie powinno przekraczać 70% powierzchni ciała, tułów średniej długości, osadzony na mocnych, dobrze spionowanych kończynach. Zadnia część dobrze rozwinięta, szynki uwypuklone, średniej długości. Wyraźnie zaznaczone zewnętrzne narządy płciowe. Zwierzęta o żywym temperamencie ale łagodnym usposobieniu bez przejawów agresji w grupie. Rasa wcześniej dojrzewająca, dobrze przystosowana do trudnych warunków utrzymania. Odznaczająca się długowiecznością i wysoką odpornością na specyficzne patogeny. Świnie tej rasy spełniają kryteria standardu hodowlanego komponentu matczynego wykazując zadowalającą płodność, plenność i charakteryzuje je dobry instynkt macierzyński. Potencjał rozwoju mięśni u tuczników tej rasy nie osiąga dynamiki przyrostu masy oraz mięsności tusz typowych dla ras linii ojcowskich ze względu na odmienny układ tkanek i niższe przyrosty. Masa ciała dorosłych osobników wynosi w przypadku knurów od: 250 do 350 kg natomiast lochy na ogół są lżejsze i ważą od 200 - 280 kg. Realizacją programu hodowlanego dla tej rasy, prowadzeniem ksiąg hodowlanych oraz oceny zajmuje się Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”. Liczba loch wg stanu z 2024 roku wynosi 2558 zlokalizowanych w 91 stadach.



Fot. 27. Locha rasy puławskiej, zasoby POLSUS,

Złotnicka pstra

Inicjatorem prac badawczych nad rodzimymi świniąmi po II wojnie światowej, które później zostały nazwane Złotnickimi był Stefan Alexandrowicz. (Grudniewska 1998). Prowadzone przez niego badania w woj. olsztyńskim nad mieszańcami świń długouchych i krótkouchych, które pojawiły się na tym terenie wraz z repatriantami z Wileńszczyzny i Nowogródzyny doprowadziły do powstania populacji wyjściowej dla rasy. Niewielkie stado rodzicielskie składające się z 18 knurów i 5 loszek umieszczono w Rolniczym Gospodarstwie Doświadczalnym koło Poznania. Stosując początkowo chów szalasowo-okólnikowy oraz przemysłany dobór i selekcje rozmnażano materiał wyjściowy aby w 1954 roku wyodrębnić dwie odmiany świń: pstrą o użytkowości mięsno-słoninowej i białą o użytkowości mięsnej. W 1962 roku uznano je za odrębne rasy i otwarto dla nich księgi hodowlane zwierząt zarodowych a w roku 1984 rasa złotnicka pstra jako jedyna rodzima rasa świń w Polsce wobec, której nie zastosowano „dolewu krwi” ras szlachetnych została objęta hodowlą zachowawczą. Od tego czasu do chwili obecnej nadzór hodowlany prowadzi Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu (Szulc i Buczyński 2012). Świnie złotnickiej pstrej są zwierzętami średnio-dużymi, o harmonijnej budowie i dobrze związanym partiom ciała. Głowa jest średniej wielkości, ryj

niezbyt długi i prosty, uszy pochylone do przodu, średniej wielkości. Tułów jest długi o lekkim spłaszczeniu, dopuszczona jest lekka karpowatość grzbietu. Zad jest dobrze wypełniony, na ogół lekko spadzisty. Kończyny są mocne, grubej kości. Zwierzęta posiadają co najmniej 12 prawidłowo rozwiniętych sutek z dopuszczalną asymetrią jednego sutka. Umaszczenie skóry łaciate, czarno - białe, ponad 50% maści białej. Przy czym najbardziej pożądanym jest układ łat sprawiający wrażenie narzuconej „drugiej skóry” na grzbiet zwierzęcia. Podobnie jak u złotnickiej białej dopuszczalny jest u nich dymorfizm płciowy szczególnie w starszym wieku. Z hodowli powinno się eliminować osobniki z rudymi przebarwieniami i ze skórą siwo pigmentowaną pod białą szczecina. Szczecina powinna być odpowiednia dla barwy pigmentu skóry. Knury charakteryzują się wysokim libido natomiast lochy są mlecznymi i troskliwymi matkami. Płodność rzeczywista kształtuje się na poziomie 11 prosiąt. Masa ciała dorosłych knurów wynosi od 300 - 350 kg natomiast loch od 200 - 300 kg. Złotnickie pstre są świniami w typie mięsno – słoninowym przeważającym jednak kierunku mięsnym, późno dojrzewają i charakteryzują się średnim tempem wzrostu i raczej niskimi przyrostami. Największą zaletą świń złotnickich pstrych jest doskonała jakość ich mięsa bez wady PSE, charakteryzującego się tylko niewielkim wyciekami swobodnym, wysoką zawartością tłuszczu śródmięśniowego, niską przewodnością elektryczną i wysoką wodochłonnością. Ponadto wysoko oceniana jest barwa i jakość sensoryczna mięsa tuczników oraz jego przydatność do produkcji wyrobów surowych i surowo dojrzewających. (Szulc i Skrzypczak 2015). Realizacją programu hodowlanego, prowadzeniem ksiąg hodowlanych i prowadzeniem oceny tej rasy zajmuje się Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Liczba loch wg stanu z 2024 roku wynosi 898 umiejscowionych w 20 stadach.

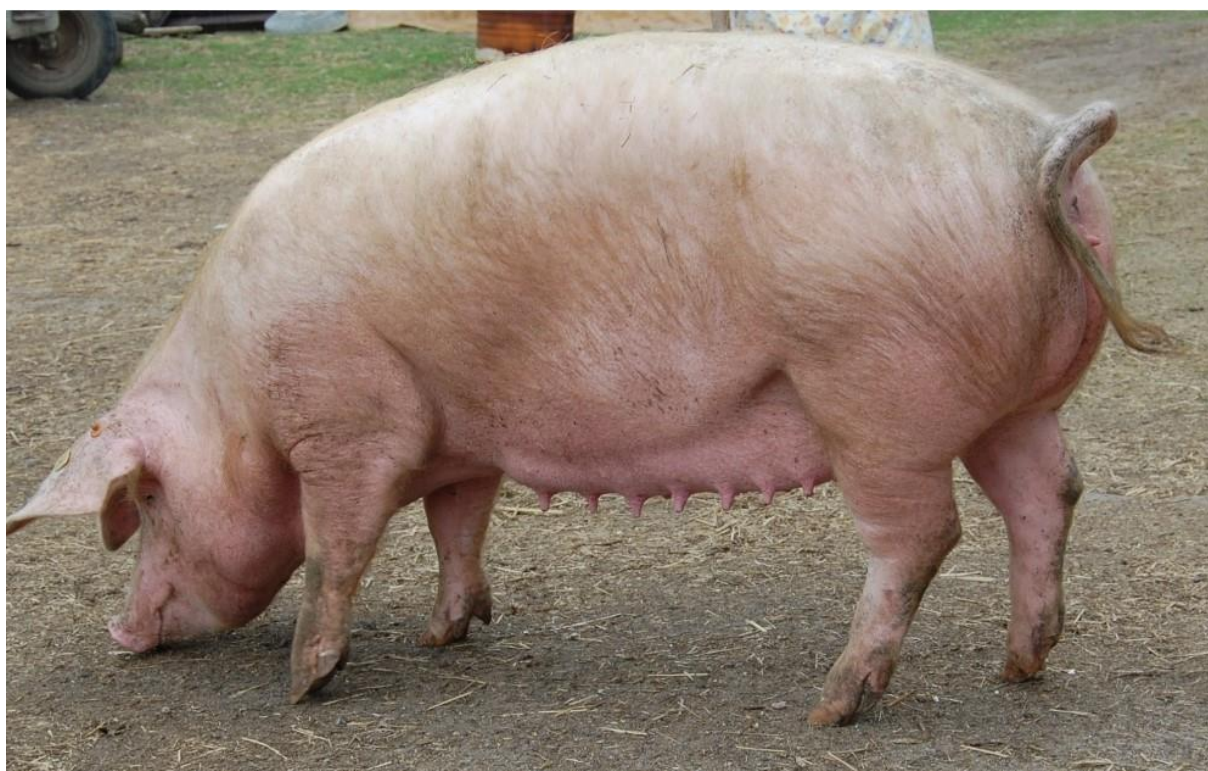


Fot. 28. Locha rasy złotnickiej pstrej z prosiętami, zasoby IZ PIB w Krakowie,

Złotnicka biała

Świnia złotnicka biała wywodząca się z mieszańców ras świń długouchych i krótkouchych podobnie jak złotnicka pstra została wychodowana w Rolniczym Gospodarstwie Doświadczalnym w Złotnikach koło Poznania przez zespół pod kierunkiem S. Alexandrowicza (Szulc i Buczyński 2012). Aby sprostać wymaganiom rozwijającego się rynku bekonowego zastosowano u tej rasy jednorazowy „dolew krwi” świń szwedzkiej krajowej. W roku 1962 założono księgę hodowlaną dla tej rasy. Zmiany ustrojowe zachodzące w Polsce w okresie lat 80-tych i 90-tych i związana z nimi likwidacja PGR-ów spowodowały załamanie hodowli rasy złotnickiej. Pomimo wielu problemów nękających hodowlę tej rasy od roku 1999 populacja świń ulega odbudowie. Aktualnie księgi hodowlane, nadzór hodowlany oraz ocenę wartości użytkowej i hodowlanej prowadzi Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Liczba loch wg stanu z 15 marca 2019 wynosi 1308 w 38 stadach. Świnie rasy złotnickiej białej charakteryzuje średnio duża i harmonijna budowa ciała, dobre związanie. Głowa proporcjonalna, mała a ryj średnio długi i prosty, uszy zwieszone do przodu, średniej wielkości. Tułów proporcjonalny, długi w kształcie trapezu zwężający się ku przodowi. Zad dobrze wypełniony a kończyny wysokie, dobrze ustawione. Dymorfizm płciowy osobników

szczególnie w starszym wieku. Lochy posiadają najmniej 12 prawidłowo rozwiniętych sutek z dopuszczalną asymetrią jednego sutka. Umaszczenie białe, mogą występować niewielkie ciemne łatki. Knury odznaczające się wysokim libido natomiast lochy dużą troskliwością względem potomstwa. Średnia płodność wynosi ok.10,5 prosiąt. Masa ciała dorosłych świń kształtuje się następująco: knury 250 do 300 kg natomiast lochy od 200 do 250 kg. Świnie złotnickie białe reprezentują typ mięsny, późno dojrzewają i charakteryzują się średnio - szybkim tempem wzrostu. Liczba loch wg stanu z 2024 roku wynosi 1007 umiejscowionych w 34 stadach.



Fot 29. Locha rasy złotnickiej białej, zasoby IZ PIB w Krakowie

Rasy zachowawcze koni

W Polsce utrzymywanych jest ok. 360 tys. koni. Dominują konie zimnokrwiste, które stanowią ok.49 % populacji, 36 proc. – to konie szlachetne oraz 15 proc. – kuce i konie małe. Współpraca pomiędzy hodowcami odbywa się w ramach związków hodowców, które zrzeszają ponad 45 tys. osób utrzymujących konie wpisane do ksiąg hodowlanych. W 2021 r. do ksiąg i rejestrów wpisano 5610 sztuk koni. Praca hodowlana jest realizowana na podstawie zatwierdzonych programów dla ras: małopolska, śląska, konik polski, koń zimnokrwisty, wielkopolska, huculska, polski koń sportowy, arden polski oraz kuc oraz koni arabskich, trakeńskich, pełnej krwi angielskiej, kłusaków, kucy szetlandzkich. Działania te są wspomagane ze środków

budżetowych, należy do nich, m.in.: prowadzenie ksiąg hodowlanych oraz oceny wartości użytkowej lub hodowlanej, koszty usług, wykonanych na rzecz hodowców. Na podstawie dostępnych materiałów i badań można stwierdzić, że pierwotnie na obszarze naszego kraju występowały nieduże, prymitywne konie, fenotypowo przypominające tarpany, potocznie nazywane „mierzynami”. Jednocześnie Polska, ze względu na nizinne ukształtowanie terenu i położenie na skrzyżowaniu rozmaitych wpływów i kultur, stała się miejscem napływu oraz wymiany różnorodnych ras i typów. Mimo to, z nielicznymi wyjątkami, aż do końca XIX wieku nie można mówić o prowadzeniu na ziemiach polskich planowej hodowli. Pierwsze wzmianki o hodowli koni zimnokrwistych w Polsce pojawiają się w początkach XX wieku. Początkowo importem tych zwierząt zajmowali się tylko znaczący właściciele ziemscy, ze względu na duże koszty zakupu i utrzymania. Mimo zwiększającego się popytu, w latach 20. XX wieku panowało przekonanie, że import ogierów obcych ras jest błędem, a krzyżowanie nimi lokalnego pogłowia wpłynie negatywnie na cechy użytkowe. Wbrew tym twierdzeniom uszlachetnianie przyniosło pozytywne rezultaty w postaci częściowego skorygowania wad budowy i podniesienia wydajności ruchu. Konie pogrubione, bo tak zostały nazwane, cieszyły się dużym zainteresowaniem na terenach północno-wschodniej i centralnej Polski, natomiast nie miały one uznania na zachodzie i południu, gdzie preferowano konie lżejsze. Wzmożony import ogierów, głównie z Francji (konie ardeńskie i bretońskie), z Belgii (konie belgijskie) i Nadrenii (konie reńsko-belgijskie) – doprowadził w okresie międzywojennym do wzrostu liczby koni zimnokrwistych i wytworzenia populacji lokalnych: koni łowickich i garwolińskich w centralnej części Polski, sztumskich na północy i sokolskie na wschodzie, łączących cechy koni autochtonicznych i importowanych. W latach 50. na temat ras koni występujących na ziemiach polskich wypowiadał się znany hipolog, Witold Pruski, stwierdzając, że historycznie występowały tu głównie konie gorącokrwiste lub w typie prymitywnym (zwane włościańskimi). Powstanie ras koni zimnokrwistych związane było z przemianami gospodarczymi zachodzącymi w drugiej połowie XIX wieku oraz ze zwiększonym zapotrzebowaniem na siłę roboczą w rozrastających się miastach, a po 1918 roku, z potrzebami odradzającej się armii. II wojna światowa spowodowała drastyczny spadek liczebności – z 4 mln występujących w roku 1939 do ok. 1400 tys. w roku 1945. Mimo to, w latach 50. XX wieku nadal istniało szereg lokalnych populacji: konie łowicko-sochaczewskie między Łodzią i Warszawą, kopczyk podlaski w północno-wschodniej części Lubelszczyzny, koń sokolski na Podlasiu, lidzbarski (ex typ oszmiański) w północno-zachodniej części Mazur, sztumski na Pomorzu na terenach Żuław i Powiśla, koszaliński w środkowej części Pomorza, szczeciński we wschodniej części województwa, kłodzki w Dolinie Kłodzkiej, garwoliński we wschodniej

części Mazowsza. W roku 1955 ustanowiono 5 ośrodków hodowlanych: sztumski w woj. gdańskim, sokolski w białostockim, łowicki w łódzkim i warszawskim, lidzbarski w olsztyńskim, kopczyka podlaskiego w lubelskim, a w 1964 r. wydano po raz pierwszy w Polsce *Księgę stadną koni zimnokrwistych i pogrubionych* zawierającą podział na lokalne typy: sztumski, sokolski oraz lidzbarski. W następnym dwudziestoleciu intensywny import ogierów z Europy Zachodniej wyraźnie wpłynął na zmianę pokroju: powiększenie masy i kośćcistości oraz utratę charakterystycznego typu lokalnych populacji. Decydującą rolę w procesie kształtowania się lokalnych typów odegrało środowisko. Na Podlasiu, charakteryzującym się ostrym, kontynentalnym klimatem i lekkimi piaszczystymi glebami, ukształtowano konie sokolskie – niedużego wzrostu, o krępej budowie, ale najlżejsze pośród koni pogrubionych. Na Żuławach przy ujściu Wisły, na obszarze cechującym się ciężkimi, żyznymi glebami, ukształtowały się konie sztumskie – najcięższe i największe spośród polskich koni zimnokrwistych, o dużej masie ale, spokojnym temperamencie. Początkowo nie były one jednak nazywane końmi zimnokrwistymi, ale stanowiły populacje koni pogrubionych. Wymienione populacje ulegały transformacjom, niejednokrotnie prowadzącym do ich zaniku (jak np. konie łowickie, oszmiańskie, kopczyk podlaski). Najbardziej znanymi i najbardziej skonsolidowanymi były konie sztumskie i sokolskie. Wśród kształtujących się lokalnych typów, podstawowymi ośrodkami hodowli były stada i stadniny państwowe: Kobylin w województwie białostockim, gdzie 90% klaczy posiadało pochodzenie sokolskie i Nowe Jankowice w ówczesnym województwie bydgoskim, gdzie 95% klaczy stanowiły sztumskie. Obecnie, ze względu na udział w rodowodach ogierów, ardeńskich, oba typy wykazują duże podobieństwo genetyczne.

Konie sokólskie

Regionalny typ koni sokolskich zaczął kształtować się w drugiej połowie XIX wieku na terenach Wileńszczyzny, Nowogródziny, Grodzieńszczyzny i Białostocczyzny pod wpływem importowanych ogierów bretońskich i ardeńskich. Konie sokolskie początkowo były niedużych rozmiarów i nie przekraczały 152-154 cm w kłębie, a także 21-22 cm obwodu nadpęcia. Były one bardzo cenione przez mieszkańców Podlasia ze względu na spokojny temperament, wydajną pracę i łatwość utrzymania. Dzięki prowadzeniu hodowli w surowych warunkach północno-wschodniej Polski, cechowała je mocna konstytucja, dobra jakość kośćca, brak limfatyczności (w przeciwieństwie do zachodnich ras koni zimnokrwistych), doskonałe wykorzystanie paszy, zdrowie i odporność na choroby, a nawet odporność na otarcia i grudę. Konie sokolskie posiadają predyspozycje zarówno do pracy w zaprzęgu, jak i pod siodło. Dzięki niedużym wymiarom są bardzo dobrym materiałem do wykorzystania w agroturystyce,

turystyce konnej, usługach środowiskowych, a nawet hipoterapii. Dodatkowo mogą być wykorzystane w produkcji mleka od klaczy. Konie sokolskie cieszą się dużą urodą. Charakteryzuje je specyficzny bukiet: nieduża, sucha głowa z ruchliwymi małymi uszami harmonijnie związana z kłódą, szyja u ogierów wydatna z grzebieniem i bujną grzywą oraz ogon, szczególnie atrakcyjna maść, głównie kasztanowata z tzw. „konopną” grzywą i ogonem. Niestety, ze względu na zanik wykorzystania roboczego populacja koni zimnokrwistych pod koniec XX wieku drastycznie spadła, zwłaszcza sztumskich i sokolskich, które straciły znaczenie i status lokalnej populacji. Powstałe programy ochrony zasobów genetycznych koni miały na celu zachowanie charakterystycznych cech obu populacji co miało zapobiec ich zniknięciu, jako rdzennych polskich typów koni stanowiących dziedzictwo polskiej kultury. Stworzony standard rasy zakłada, że w typie sokolskim występuje wyraźna dysproporcja pomiędzy mocną, masywną kłódą i bardziej suchymi niż u innych koni zimnokrwistych kończynami. Konie sokolskie odznaczają się bardzo dobrą jakością kośćca, więzadeł, ścięgien i mięśni, a także dobrym ruchem, energicznym stępem i wydajnym klusem oraz wytrzymałością w pracy zaprzęgowej. Wymagane wymiary dla klaczy w wieku 3 lat to: wysokość w kłębie 148 (od 2023 r. 150 cm) –162 cm, obwód klatki piersiowej powyżej 200 cm, obwód nadpęcia 23–26 cm, a dla ogierów wpisywanych do księgi w wieku 2,5 roku: wysokość w kłębie 155–165 cm, obwód klatki piersiowej powyżej 200 cm, obwód nadpęcia 25–27 cm. Pożądane jest umaszczenie: kasztanowate, gniade, dereszowate, kare. Nie dopuszcza się koni maści srokatej, tarantowatej, myszatej i siwej. Obecnie konie sokolskie występują głównie w województwie podlaskim i lubelskim. Liczba klaczy wg stanu z 2024 roku wynosi 1359 umiejscowionych w 250 stadach.



Fot. 30. Koń rasy sokólskiej, zasoby IZ PIB w Krakowie

Konie sztumskie

Konie sztumskie zostały ukształtowane w pierwszej połowie XX wieku w rejonie Powiśla oraz Warmii i Mazur, gdzie ciężkie i trudne do uprawy gleby wymuszały konieczność utrzymywania mocnych koni roboczych. Powstały one na bazie rdzennego materiału przy udziale zachodnioeuropejskich reproduktorów zimnokrwistych, głównie ardeńskich i belgijskich, a w następnym okresie reńsko-belgijskich. Konsekwentna i planowa praca hodowlana pozwoliła na wytworzenie koni spełniających wymagania mieszkańców Żuław i Powiśla. Obecnie konie sztumskie to jedna z najszybciej rozwijających się populacji koni w Polsce. Najwięcej stad sztumskich znajduje się na Pomorzu i na Mazowszu. Procentowy udział stad w tych regionach stale rośnie. Konie sztumskie są uważane za najcięższy regionalny typ koni zimnokrwistych. Charakteryzują się dużym kalibrem i limfatycznością, ale także łagodnym charakterem i zrównoważonym temperamentem, dzięki czemu mogą z powodzeniem być wykorzystywane do usług transportowych w niedużych miejscowościach, np. do recyklingu materiałów, a także produkcji mleka od kłaczy. Znakomicie nadają się do wykorzystania w gospodarstwach ekologicznych i agroturystycznych jako konie robocze lub rekreacyjne. Zgodnie z wymaganiami wzorca rasy, wysokość kłaczy sztumskich będących w wieku 3 lat, mierzona w kłębie powinna wynosić 155–156 cm, obwód ich klatki piersiowej ponad 200 cm, a obwód

nadpęcia 24–27 cm. Od ogierów rasy sztumskiej wpisanych do księgi w wieku 2,5 lat wymaga się uzyskania 159–169 cm w kłębie, powyżej 210 cm w obwodzie klatki piersiowej i 26–30 cm w obwodzie przedniego nadpęcia. Pożądanym umaszczeniem koni sztumskich jest: gniade, kasztanowate, kare, dereszowate. Nie dopuszcza się koni maści srokatej, tarantowatej, myszatej ani siwej. W krajach zachodnich, gdzie wzrasta zainteresowanie użytkowaniem koni w rolnictwie ekologicznym, lokalne i rodzime rasy zyskują na popularności. To z pewnością nie przypadek, ponieważ łączy się ściśle z jego podstawowymi założeniami dotyczącymi np. zamkniętego cyklu produkcyjnego i małych/średnich gospodarstw. Celem wykorzystania koni w takim systemie jest obniżenie kosztów ponieważ konie są bardziej opłacalne niż użycie traktora. W latach 2008-2022 liczba klaczy sokolskich uczestniczących w programach ochrony wzrosła czterokrotnie – z 320 do 1583, a liczba stad ze 134 do 295. W pierwszym roku – 2008, do POZG zakwalifikowano 339 klaczy sokolskich i 228 sztumskich. Do krycia klaczy Polski Związek Hodowców Koni wytypował 751 ogierów sokolskich i 931 ogierów sztumskich. W roku 2022, po 15 latach realizacji programów, liczebność koni sztumskich zwiększyła się 8-krotnie, a sokolskich 5-krotnie, co wpłynęło na zmianę statusu zagrożenia z „populacja zagrożona wyginięciem, objęta programem ochrony zasobów genetycznych” na „populacja zagrożona wymagająca monitorowania”, a w perspektywie, brak potrzeby prowadzenia programu ochrony. Liczba klaczy wg stanu z 2024 roku wynosi 1618 umiejscowionych w 295 stadach.



Fot. 31. Koń rasy sztumskiej, zasoby IZ PIB w Krakowie

Możliwości użytkowania koni sztumskich i sokólskich

Zgodnie z zapisami programów ochrony, ocena wartości użytkowej koni prowadzona jest z uwzględnieniem oceny wzrostu, rozwoju, eksterieru i cech charakteru, a także oceny użytkowości rozplodowej. Ocena ta przeprowadzana jest zgodnie z zasadami przyjętymi w Programie hodowli koni zimnokrwistych, Sekcji koni sokólskich i Sekcji koni sztumskich. Z drugiej strony zapisy programów mówią, że celem hodowli koni sztumskich i sokólskich jest 1. użytkowanie zaprzęgowe i robocze w rolnictwie ekstensywnym i leśnictwie, w agroturystyce i turystyce konnej, imprezach folklorystycznych i promocji regionu, hipoterapii, do prac transportowych i użyteczności publicznej w małych miejscowościach, zapobieganie sukcesji roślinności, ochrona i pielęgnacja krajobrazu przez wypas a także produkcja mleka od klaczy. Już obecnie w programie uczestniczą hodowcy, których konie wykorzystywane są w agroturystyce, gospodarstwach ekologicznych, szkołkach jeździeckich, a także podczas imprez regionalnych promujących lokalne produkty i tradycje.

Konie rasy huculskiej

Konie rasy huculskiej to wyjątkowa rasa, która licznie występowała niegdyś na obszarze Bukowiny oraz Karpat wschodnich w górnym biegu rzek Czeremoszu i Prutu. Region ten zamieszkiwali górale ruscy Huculi, którzy hodowali wytrzymałe konie, niewysokie w kłębie od 120 do 140 cm o mocnej budowie ciała z dobrze związanym tułowiem oraz mocno umięśnionym grzbietem i zadem, silnymi kończynami o twardych i elastycznych kopytach. U koni tej rasy dominuje umaszczenie gniade ale też występuje srogate i myszate rzadziej bułane i kare z pożądaną czarną pręgą biegnącą wzdłuż linii grzbietu. Ze względu na fakt, że dotychczas nie ustalono dokładnego pochodzenia rasy przypuszcza się, że konie te są potomkami różnych typów arabskich, tureckich, koni Przewalskiego, a także koni z krwią norycką. Górski surowy klimat, prymitywne warunki chowu oraz ograniczony dostęp do paszy wpłynęły na wiele cech charakterystycznych dla tej rasy i ze względu na to istnieje ogromna potrzeba zachowania tej rasy wraz z jej szczególnymi właściwościami ukształtowanymi przez naturę. Konie huculskie znakomicie nadają się do rekreacji, pierwszego kontaktu z koniem, nauki jazdy oraz górskiej turystyki jeździeckiej. Ze względu na swój na ogół łagodny i spokojny charakter są szeroko wykorzystywane w hipoterapii. Konie huculskie po drugiej Wojnie Światowej zostały odtworzone wysiłkiem hodowców ze stada kilku klaczy i ogierów tej rasy. Obecnie konie rasy huculskiej są utrzymywane w 241 stadach a populacja klaczy wynosi 1104 sztuki.



Fot. 32. Koń rasy huculskiej, zasoby IZ PIB w Krakowie,

Koniki polskie

To rodzima rasa wywodząca się od dzikich koni-tarpanów, które do końca XVIII wieku były sporadycznie spotykane na lesistych obszarach wschodniej Polski, Litwy i Prus. O dzikich koniach na terenach wschodniej Europy dość często wspominali w swych zapiskach dawniejsi kronikarze i podróżnicy. Okolice Biłgoraja, gdzie w 1806 r. ostatnie dzikie konie wyłapano i rozdano okolicznym chłopom, były stosunkowo ubogie, zacofane i niesprzyjające hodowli bardziej wymagających ras tych zwierząt. Miejscowi chłopci z konieczności utrzymywali małe, prymitywne koniki jak najtańszym sposobem, często bez stajni, wypasając je na nieużytkach i w lasach. W ten sposób pierwotny typ konia zachował się w okolicach Biłgoraja przez ponad 100 lat w nieznacznie zmienionym stanie. Dopiero na początku XX wieku hodowcy i badacze zainteresowali się tymi prymitywnymi konikami, przede wszystkim z uwagi na ich niespotykaną wytrzymałość na trudne warunki bytowania, doskonałe dostosowanie do miejscowych warunków środowiskowych, małe wymagania paszowe, a także zdrowotność i płodność. Obecnie do hodowli czystorasowej koników polskich dopuszczane są wyłącznie osobniki maści myszatej z pręgą, bez odmian. Maść myszata może być w odcieniu jasnym do ciemnomyszatego lub odcieniu bułanomyszatym. W grzywie i ogonie dopuszcza się obecność jasnych włosów. Pożądany jest typ pokrojowy konia prymitywnego z obfitym owłosieniem grzywy i ogona. Dopuszczalne są mniej szlachetne głowy oraz niewielka rozbieżność w postawie przednich kończyn i szablastość tylnych kończyn. Obecnie rasa głównie utrzymywana jest w środkowej i północnej części Polski. Liczba klaczy wg stanu z 2024 roku wynosi 1652 szt. umiejscowione w 204 stadach.



Fot. 33. Koniki polskie, fot. Marcin Kopyra

6. Programy ochrony ras rodzimych w Polsce i wybranych krajach Unii Europejskiej.

Przemiany w produkcji zwierzęcej po drugiej wojnie światowej, przede wszystkim skuteczna selekcja i szybki postęp hodowlany sprzyjający intensyfikacji i stopniowej industrializacji produkcji, wyparły z chowu wiele ras lokalnych, których kierunek użytkowania czy niska wydajność nie odpowiadały potrzebom hodowców. Świadomość nieodwracalności tych procesów, bezpowrotnej utraty puli genowej, jaką reprezentowały, jak również ich historycznej roli w rozwoju rolnictwa spowodowały podjęcie w latach 60. ubiegłego wieku pierwszych działań mających na celu ochronę ras, które były zagrożone wyginięciem (Audiot i in. 1992). Działania te podejmowane były początkowo przez entuzjastów, z czasem angażowały się w nie także instytucje publiczne i organizacje pozarządowe. Niemniej jednak, dotyczyły one pojedynczych ras, były rozproszone i nieskoordynowane. Pierwszy program ochrony ginących ras rozpoczęto we Francji w 1969 roku dla owiec rasy solognote (Maijala i in. 1992b), od 1975 roku działania te, o coraz większym zasięgu, były wspierane z budżetu poszczególnych krajów.

Na przykład w Finlandii stada in situ rodzimych ras zlokalizowano w jednostkach publicznych, takich jak uczelnie wyższe i placówki badawcze, szkoły rolnicze czy więzienia (Maijala i in. 1992b). Kolejny przykład to Islandia, gdzie w 1965 roku przyjęto prawo mające na celu ochronę kóz islandzkich, natomiast w Szwecji w 1967 roku stworzono pierwszy bank nasienia (Martyniuk 2004). Wiele europejskich ras rodzimych, jak np. bydło: kerry, longhorn, white park, old danish black and white, reggiana czy east finish ocalało tylko dzięki podjętym w porę programom ochrony (Martyniuk 2003, Drăgănescu 1992). Dużą rolę w tym procesie odegrały nowo tworzone organizacje pozarządowe – towarzystwa czy fundacje, których misją było zachowanie ras rodzimych, traktowanych jako istotny element dziedzictwa narodowego i kultury materialnej. The Rare Breeds Survival Trust w Wielkiej Brytanii, formalnie powołany w 1973 roku, był pierwszą w świecie organizacją pozarządową mającą na celu ochronę ras rodzimych (www.rbst.org.uk/). Kolejne to założona w 1976 roku SHZ – Holenderska Fundacja Ras Rzadkich (www.szh.nl), w 1981 roku GEH – Towarzystwo Ochrony Zagrożonych Ras Zwierząt w Niemczech (www.g-e-h.de), w 1982 roku szwajcarska Pro Specie Rara (<https://www.prospecierara.ch>), a w 1988 roku SERGA – Hiszpańskie Towarzystwo Zasobów Genetycznych Zwierząt. W Europie Środkowo-Wschodniej podobne działania od lat 70. podejmowane były przede wszystkim przez placówki naukowe, uczelnie przy stopniowym wsparciu państwa, a nie przez organizacje społeczne. Na przykład w latach 1967–1969 w Rumunii założono kolekcję zagrożonych ras i odmian kur „Genotoque”, która w 1990 roku obejmowała 94 odmiany należące do 36 ras (Bodó 1985). Na Węgrzech już w 1973 roku zainicjowano ochronę rodzimych ras bydła, owiec i drobiu, a programy ochrony prowadził Krajowy Inspektorat ds. Hodowli i Żywienia Zwierząt (Szalay in. 1995, Krupiński i in. 2018). Do sukcesów Polski w tym okresie zaliczyć trzeba odtworzenie koników polskich oraz restytucję owiec wrzosówek i świniarek (Maijala i in. 1984). Inwentaryzacja ras użytkowanych w Europie podjęta została z inicjatywy Europejskiej Federacji Zootechnicznej, a dokładnie kilkusobowej Grupy Roboczej działającej w ramach Komisji Genetyki Zwierząt, której członkiem był prof. Zygmunt Reklewski. Grupa ta przeprowadziła w Europie trzy inwentaryzacje ras bydła, owiec, kóz i trzody chlewnej (1982, 1985 i 1988), w których uczestniczyło odpowiednio 22, 17 i 12 krajów (Simon i Buchenauer 1993). Grupa Robocza wypracowała także kryteria oceny statusu zagrożenia ras, oparte na szacowaniu efektywnej wielkości populacji i przyroście inbrodu po 50 latach (Adalsteinsson 1994). Inicjatywa ta pozwoliła na utworzenie w 1986 roku Europejskiej bazy danych (European Animal Genetic Data Bank), która zlokalizowana została w Katedrze Genetyki Uniwersytetu Weterynaryjnego w Hanowerze (Simon i Buchenauer 1993]). W latach 1988–1991 baza Europejska pełniła

funkcję bazy światowej, a zebrane w niej rekordy stały się zaczątkiem utworzonego przez FAO globalnego systemu informacyjnego DAD-IS (Domestic Animal Diversity Information System). Lata 80. to dalsze rozwijanie oraz inicjowanie nowych obszarów współpracy regionalnej w Europie. Wtedy to Rada Ministrów Rolnictwa krajów nordyckich przyjęła program ochrony zasobów genetycznych roślin i zwierząt, który doprowadził do utworzenia w 1990 roku Nordyckiego Banku Genów Zwierząt Gospodarskich (NGH) (Adalsteinsson 1994). Powstały też kolejne organizacje regionalne zajmujące się ochroną ras rodzimych, w tym transgranicznych, jak skupiająca kraje naddunajskie DAGENE (Danubian Countries Alliance for Conservation of Genes in Animal Species), utworzona na Węgrzech w latach 1989–1991, zarejestrowany w Anglii w 1991 roku RBI (Rare Breeds International, <http://www.rarebreedsinternational.org/>) oraz SAVE (Safeguard of Agricultural Varieties in Europe, www.save-foundation.net), łączący działania na rzecz ochrony zarówno zagrożonych, rodzimych zasobów genetycznych roślin, jak i zwierząt, zarejestrowany w Holandii w 1992 roku. W tym samym czasie w rozwijających się regionach świata sytuacja była zróżnicowana. Dla przykładu w Chinach i w Malezji wprowadzono system raportowania o liczebności poszczególnych ras, w Botswanie przeprowadzono inwentaryzację ras i dokonano ich charakterystyki, ale nie zebrano danych populacyjnych, podczas gdy w Senegalu przez 30 lat nie przeprowadzono spisu powszechnego, a więc nieznana była nawet wielkość pogłowia zwierząt poszczególnych gatunków. Generalnie w krajach rozwijających się działania na rzecz zagrożonych ras rodzimych były ograniczone zarówno ze względu na brak instytucji, kadr i środków, jak i priorytety rozwojowe, mające na celu przede wszystkim poprawę bytu ludności (Hodges 1990, Hodges 1992). informacje na ten temat dostępne są w raportach krajowych FAO. Światowa strategia, impuls do intensyfikacji działań na rzecz ochrony agrobioróżnorodności, w tym zasobów genetycznych zwierząt, było przyjęcie przez społeczność międzynarodową 22 maja 1992 roku w Nairobi tekstu Konwencji o różnorodności biologicznej. Tekst Konwencji, wyłożony do podpisu podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych – Środowisko i Rozwój (UNCED) w Rio de Janeiro w czerwcu 1992 roku, zyskał szerokie poparcie, uzyskując po roku aż 169 podpisów. Było to wynikiem zrozumienia przez społeczność międzynarodową roli i znaczenia różnorodności biologicznej zarówno dla obecnych, jak i przyszłych pokoleń, na wszystkich jej poziomach, a także konieczności podjęcia szybkich działań dla realizacji celów Konwencji. Konwencja stworzyła ramy prawne, wspierające ochronę agrobioróżnorodności, co zaowocowało wieloma inicjatywami, jak np.: stworzenie Platformy dla Bioróżnorodności (Holandia), powołanie dedykowanych instytucji ds. zasobów genetycznych (Francja, Austria, Holandia, Norwegia); utworzenie Funduszu na rzecz Różnorodności Biologicznej (Węgry) czy

integracja badań naukowych, tworzenie baz danych, działania na rzecz edukacji, popularyzacji i kształtowania świadomości społecznej (Niemcy, Czechy, Litwa) (Martyniuk, 2003). Większość krajów europejskich, ale i świata uwzględniło problemy ochrony zasobów genetycznych roślin uprawnych i zwierząt gospodarskich, jak też gatunków dziko żyjących występujących w agroekosystemach w Krajowych strategiach różnorodności biologicznej. Strony Konwencji, już na drugim posiedzeniu, zwróciły uwagę na szczególny charakter różnorodności biologicznej w rolnictwie, na fakt, że wytworzone przez człowieka zasoby genetyczne odmian roślin uprawnych oraz ras i linii zwierząt gospodarskich mają specyficzne cechy i wymagają specyficznych rozwiązań ze względu na ich znaczenie dla rozwoju rolnictwa i w konsekwencji dla wyżywienia ludzkości (CBD 1995). Piąta Konferencja Stron Konwencji przyjęła wieloletni program pracy na rzecz ochrony różnorodności biologicznej w rolnictwie, obejmujący cztery komponenty: ocenę stanu agrobioróżnorodności, w tym przygotowanie raportów o stanie zasobów genetycznych w świecie w poszczególnych sektorach zasobów genetycznych, identyfikację i upowszechnianie praktyk rolniczych przyjaznych środowisku, budowanie potencjału dla ochrony różnorodności biologicznej wśród rolników oraz tworzenie ram legislacyjnych wspierających te działania (CBD 2000). Ponadto podczas kolejnych Konferencji Stron Konwencji przyjęto trzy międzynarodowe inicjatywy dotyczące ochrony zapylaczy, bioróżnorodności organizmów glebowych oraz bioróżnorodności dla żywienia i żywności. Te procesy, mające miejsce na forum Konwencji, stały się bodźcem do zmian polityki wielu organizacji międzynarodowych. I tak np. we wspólnej polityce rolnej UE wprowadzono w 1992 roku II filar płatności w ramach programów rolnośrodowiskowych i możliwość finansowania rolników utrzymujących tradycyjne odmiany roślin uprawnych oraz lokalne rasy zwierząt gospodarskich zagrożone wyginięciem (EEC1999). Było to także bodźcem dla FAO do rozpoczęcia skoordynowanych działań na rzecz zasobów genetycznych zwierząt w świecie, a następnie pozostałych sektorów zasobów genetycznych dla żywienia i rolnictwa. Inicjatywy FAO, mające na celu ochronę zasobów genetycznych roślin uprawnych i kwestie dostępu do tych zasobów, zwłaszcza zgromadzonych w bankach ex situ, były podejmowane bardzo wcześnie, bo już w latach 80. Działania FAO dotyczące zasobów genetycznych roślin były znacznie bardziej zaawansowane i lepiej finansowane. Już w 1983 roku powołano w FAO Komisję ds. Zasobów Genetycznych Roślin, która dopiero w 1995 roku, na mocy decyzji Konferencji FAO, przekształcona została w Komisję ds. Zasobów Genetycznych dla Wyżywienia i Rolnictwa (Komisję) i objęła swoimi pracami wszystkie sektory zasobów genetycznych w rolnictwie. Pierwszy Raport o stanie zasobów genetycznych roślin w świecie (FAO 1998) i Światowy Plan Działań uzgodnione zostały podczas pierwszej

Międzynarodowej Konferencji o Zasobach Genetycznych Roślin, która odbyła się w Lipsku w 1996. Dopiero w 1993 roku, w Dywizji ds. Produkcji i Zdrowia Zwierząt FAO (Animal Production and Health Division) zainicjowano nowy program pracy, który nazwano Światową Strategią Zachowania Zasobów Genetycznych Zwierząt (Global Strategy for the Management of Farm Animal Genetic Resources) (Hammond, 1998). W 1995 roku Konferencja FAO zaakceptowała realizację tego programu. Światowa Strategia (FAO1999) miała na celu:

- ustanowienie struktury organizacyjnej (Krajowe, Regionalne i Światowy Ośrodki Koordynacyjne) oraz wspieranie działań poszczególnych krajów w opracowaniu i we wdrażaniu krajowych strategii zrównoważonego użytkowania i ochrony zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich;
- inwentaryzowanie, charakteryzowanie oraz monitorowanie światowych zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich poprzez prowadzenie systemu informatycznego i Światowej Bazy Danych – DAD-IS (<https://www.fao.org/dad-is/en/>);
- wprowadzenie Systemu Wczesnego Ostrzegania, monitorującego zagrożone populacje zwierząt; podstawą tego systemu był DAD-IS oraz trzy kolejne „Czerwone Księgi” (World Watch List), identyfikujące rasy zagrożone wyginięciem i rasy o krytycznej wielkości populacji;
- wspieranie działań na rzecz opracowania i wdrażania programów ochrony ras zagrożonych

wyginięciem oraz promowania ich szerszego użytkowania w produkcji. Kraje będące członkami FAO zostały formalnie zaproszone do powołania struktur odpowiedzialnych za koordynację ochrony zasobów genetycznych zwierząt: Krajowych Ośrodków Koordynacyjnych i Krajowych Koordynatorów. W 1996 roku Polska została zaproszona do współpracy w ramach Światowej Strategii. Decyzją Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w lipcu 1996 roku zadania Krajowego Ośrodka Koordynacyjnego ds. Zasobów Genetycznych Zwierząt powierzono Centralnej Stacji Hodowli Zwierząt, a od 1 stycznia 2002 roku Krajowy Ośrodek Koordynacyjny funkcjonuje w strukturze Instytutu Zootechniki, www.izoo.krakow.pl. Krajowe Ośrodki Koordynacyjne zlokalizowane zostały w różnych instytucjach: w większości krajów mieszczą się one w resortach rolnictwa; w niektórych krajach zadania takie powierzone zostały placówkom badawczym czy uczelniom wyższym. W kilku krajach stworzono instytucje, których działalność statutowa dotyczy ochrony bioróżnorodności (Butan, Etiopia), agrobioróżnorodności (Brazylia, Holandia, Norwegia, USA) bądź też wyłącznie ochrony rodzimych ras zwierząt czy przede wszystkim rozwoju

metod biotechnologicznych w ex situ (Uganda, Włochy). W niektórych krajach KOK zmieniały lokalizację (np. Francja, Litwa czy Polska). Światowa Strategia odegrała bardzo ważną rolę: przyczyniła się do wspierania krajów w opracowaniu narodowych programów ochrony i zrównoważonego użytkowania zasobów genetycznych zwierząt; w doskonaleniu lokalnie zaadaptowanych ras; w działaniach na rzecz lepszego zrozumienia roli i funkcji rodzimych ras zwierząt i potrzeby ich ochrony; we wspieraniu transferu wiedzy i technologii oraz w budowaniu potencjału i szkoleniu kadr. Równocześnie Światowa Strategia poprzez mechanizm międzyrządowy umożliwiła, po raz pierwszy, prowadzenie dyskusji i podejmowanie decyzji politycznych dotyczących zasobów genetycznych zwierząt, jak również przyczyniła się do zwiększenia zainteresowania tymi problemami międzynarodowych instytucji finansowych i naukowych. Wdrażanie Światowej Strategii w tym trudnym początkowym okresie było wspierane przez wytyczne FAO (FAO 1998). Komisja ds. Zasobów Genetycznych dla Wyżywienia i Rolnictwa FAO jest tym forum międzyrządowym, które umożliwia wypracowanie i wdrażanie światowych działań na rzecz ochrony zasobów genetycznych dla wyżywienia i rolnictwa. W 1997 roku Komisja podjęła po raz pierwszy dyskusję dotyczącą problematyki zasobów genetycznych zwierząt, powołując jednocześnie Międzyrządową Techniczną Grupę Roboczą ds. Zasobów Genetycznych Zwierząt (Grupa Robocza), której Polska przewodziła przez dwie kadencje, do 2004 roku. Na przestrzeni lat Komisja podjęła szereg istotnych decyzji, poczynając od zaakceptowania i nadzorowania procesu przygotowania Pierwszego Raportu o Stanie Zasobów Genetycznych Zwierząt w Świecie. Pierwszy Raport o Stanie Zasobów Genetycznych Zwierząt w Świecie Przygotowanie pierwszego Raportu o Stanie Zasobów Genetycznych Zwierząt w Świecie (FAO 2007a) możliwe było dzięki zbudowaniu struktury organizacyjnej i kanałów komunikacji w ramach wdrażania Światowej Strategii. Pierwszym etapem tego procesu było przeszkolenie Krajowych Koordynatorów co do zakresu i metody przygotowania raportów krajowych. Przeprowadzono kilkanaście takich szkoleń we wszystkich regionach świata, tak aby Krajowi Koordynatorzy w nich uczestniczący mogli poprowadzić działania niezbędne do przygotowania raportu w swoich krajach. Zaowocowało to rekordowym uczestnictwem w procesie przygotowania Raportu światowego; 169 krajów dostarczyło swoje Raporty. Raporty Krajowe miały charakter dokumentów strategicznych, bowiem oprócz analizy stanu zasobów użytkowanych w produkcji zwierzęcej i już realizowanych działań na rzecz ich ochrony i doskonalenia zawierały uzgodnione krajowe priorytety dotyczące ochrony i zrównoważonego użytkowania zasobów genetycznych zwierząt, które powinny być podjęte w danym kraju. I tak np. w Raporcie Krajowym przygotowanym 39 przez Polskę określono 10 kluczowych obszarów działań

priorytetowych (Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi 2002). Krajowi Koordynatorzy rozpoczęli uzupełnianie krajowych baz danych w DAD-IS od momentu objęcia swoich funkcji, ale początkowo zaproszenie FAO dotyczyło tylko rodzimych ras ssaków, następnie ptaków i ras wymarłych, a dopiero w końcowym okresie prac nad Pierwszym Raportem także ras powszechnie użytkowanych w produkcji towarowej w danym kraju. Spowodowało to konieczność wypracowania nowej metodyki liczenia ras, tak aby nie uwzględniać kilkakrotnie tej samej rasy, która była użytkowana w wielu krajach. Dyskusja nad nowym podziałem ras na potrzeby precyzyjnego określenia ich liczby w świecie miała miejsce podczas spotkania ekspertów w Montpellier w listopadzie 2005 (Gibson i in. 2006). Rasy zwierząt gospodarskich podzielone zostały wtedy na:

- rasy lokalne (local breeds): rasy, które występują tylko w jednym kraju;
- rasy transgraniczne (transboundary breeds): rasy, które występują w więcej niż jednym kraju, dalej podzielone na:
 - regionalne rasy transgraniczne: rasy transgraniczne, które występują tylko w jednym z siedmiu regionów świata, według podziału przyjętego w FAO;
 - międzynarodowe rasy transgraniczne: rasy transgraniczne, które występują w więcej niż w jednym z siedmiu regionów świata.

Taki podział pozwalał na jednokrotne uwzględnienie danej rasy, zarejestrowanej w DAD-IS (<https://www.fao.org/dad-is/en/>) przy obliczaniu łącznej liczby ras występujących w świecie. Jednocześnie powodował możliwość zmiany przyporządkowania danej rasy w czasie, np. jeśli rasa lokalna została wyeksportowana do sąsiedniego kraju, stawała się rasą regionalną, a do kraju w innym regionie – rasą międzynarodową. Wkład merytoryczny do Pierwszego Raportu stanowiły także raporty organizacji międzynarodowych oraz kilkanaście studiów tematycznych zakontraktowanych przez FAO. Dotyczyły one wielu obszarów, jak np. strategii ochrony, metod służących ocenie zmienności zwierząt gospodarskich, interakcji zwierzę–środowisko, waloryzacji ekonomicznej zasobów genetycznych zwierząt, metod biotechnologicznych, legislacji i praktyk dotyczących obrotu, użytkowania i ochrony zwierząt gospodarskich czy przepływu ich materiału genetycznego. Pierwszy Raport obejmował następujące rozdziały:

- stan bioróżnorodności zwierząt gospodarskich,
- trendy w sektorze produkcji zwierzęcej i ich skutki,
- stan wdrażania programów doskonalenia i programów ochrony, stan kadr, infrastruktury organizacyjnej, legislacji i technologii,
- stan wiedzy, state of the art, w zakresie zarządzania zasobami genetycznymi zwierząt,

- potrzeby i wyzwania dotyczące zarządzania zasobami genetycznymi zwierząt.

Pierwszy Raport pozwolił na określenie liczby ras zwierząt utrzymywanych w świecie oraz ich występowania. I tak wśród 7616 ras zarejestrowanych w 2005 roku w świecie 6 536 (86%) były to rasy lokalne, a 1 080 rasy transgraniczne (14%). W obrębie ras transgranicznych 523 (48%) stanowiły rasy regionalne, a 557 (52%) rasy międzynarodowe (FAO 2007a). W 2005 roku liczba ras wytworzonych w obrębie gatunków ssaków – 4956, stanowiła 71,6% wszystkich użytkowanych ras, których było 6926. Zarejestrowane rasy wymarłe, w liczbie 690, stanowiły 16% wszystkich znanych ras, a rasy zagrożone wyginięciem stanowiły 20% wszystkich użytkowanych ras. Jednocześnie największą liczbę ras wśród ssaków zarejestrowano dla owiec i bydła (odpowiednio 25% i 22%), a wśród ptaków były to kury (63%). Światowy Plan Działań na rzecz Zasobów Genetycznych Zwierząt Priorytety zidentyfikowane w 169 Raportach Krajowych, posłużyły do opracowania tzw. Raportu Strategicznych Priorytetów Działań, który określał najważniejsze zadania niezbędne dla poprawy zarządzania zasobami genetycznymi zwierząt, które powinna podjąć społeczność międzynarodowa. Negocjacje tego dokumentu miały miejsce podczas sesji Międzyrządowej Grupy Roboczej w dniach 3–15.12.2006 oraz 11. Sesji Komisji w dniach 11–15.06.2007, a następnie, podczas Międzynarodowej Technicznej Konferencji o Zasobach Genetycznych Zwierząt dla Wyżywienia i Rolnictwa zorganizowanej przez FAO we współpracy z rządem Szwajcarii w Interlaken, w dniach 3–7.09.2007. Podczas Konferencji przedstawiono pierwszy Raport o Stanie Zasobów Genetycznych Zwierząt dla Wyżywienia i Rolnictwa w Świecie (FAO 2007a), ale przede wszystkim, po czterech dniach negocjacji, przyjęto jednomyślnie Światowy Plan Działań na rzecz Zasobów Genetycznych Zwierząt dla Wyżywienia i Rolnictwa (Global Plan of Action for Animal Genetic Resources for Food and Agriculture) (FAO 2007b). Przyjęcie poprzez Deklarację z Interlaken tego pierwszego w historii Światowego Planu Działań stanowiło potwierdzenie odpowiedzialności rządów poszczególnych krajów za ochronę, zrównoważone użytkowanie i doskonalenie zasobów genetycznych zwierząt, wynikające z przekonania, że przyczyni się to do rozwoju produkcji zwierzęcej i poprawy światowego bezpieczeństwa żywnościowego (Kostrzewska i in. 2008). Światowy Plan Działań przyjęty we wrześniu 2007 roku w Interlaken w listopadzie tego samego roku został zaakceptowany przez Radę FAO, a następnie Konferencję FAO. Tym samym zyskał akceptację rządów wszystkich krajów, członków FAO i może być traktowany jako miękki instrument prawa międzynarodowego. Światowy Plan Działań zawiera długo oczekiwane ramy dla działań krajowych, regionalnych i międzynarodowych, mających na celu zarówno poprawę wykorzystania potencjału użytkowego zwierząt gospodarskich, jak

i zapewnienie zachowania ich różnorodności rasowej i genetycznej. Tłumaczenie Światowego Planu Działań oraz tekstu Deklaracji z Interlaken zostało wydane w Wiadomościach Zootechnicznych (FAO 2007c). Światowy Plan Działań składa się z trzech części: I. Uzasadnienie; II. Strategiczne Priorytety Działań oraz III. Wdrażanie i Finansowanie. Strategiczne Priorytety Działań obejmują cztery obszary priorytetowe (FAO 2007b). W obrębie każdego z nich zidentyfikowane zostały strategiczne priorytety działań, które zestawiono w tabeli 1. Każdy z 23 wymienionych powyżej strategicznych priorytetów zawiera proponowane konkretne działania (actions), które przyczyniają się do jego realizacji. W większości wypadków priorytety i propozycje działań adresowane są do poszczególnych krajów, które powinny je wdrażać, w miarę potrzeb i możliwości, w programach krajowych. Adresatem niektórych priorytetów i działań są międzynarodowe instytucje i organizacje, np. zajmujące się badaniami czy pomocą międzynarodową. Są także działania, które dotyczą społeczności międzynarodowej i organizacji społecznych. Znaczenie każdego ze Strategicznych Obszarów Priorytetowych, poszczególnych priorytetów i związanych z nimi działań może znacząco różnić się w zależności od kraju i regionu. Zależy to od bazy genetycznej – użytkowanych ras zwierząt, systemów i środowiska produkcyjnego, istniejącego już potencjału i infrastruktury oraz realizowanych programów doskonalenia i ochrony. W Światowym Planie Działań aż 12 strategicznych priorytetów dotyczy budowania potencjału, tak aby stworzyć warunki legislacyjne, instytucjonalne i techniczne oraz przygotować kadry do wdrażania działań zidentyfikowanych w ramach trzech merytorycznych obszarów priorytetowych, co było szczególnie ważnym zadaniem w krajach rozwijających się. Pierwszym krokiem do wdrożenia Światowego Planu Działań powinno być opracowanie Krajowej Strategii i Planu Działań, w której priorytety i działania uzgodnione na szczeblu światowym zostaną zaadaptowane do sytuacji, potrzeb i priorytetów danego kraju. FAO przygotowało wytyczne ułatwiające opracowanie takiego dokumentu, z pełnym udziałem środowiska i szerokimi konsultacjami społecznymi (FAO 2009), które wykorzystaliśmy w Polsce podczas procesu przygotowania naszej Krajowej Strategii i Planu Działań (MRiRW, 2013a, 2013b). W kolejnych latach FAO przygotowało serie wytycznych adresujących poszczególne obszary związane z użytkowaniem zwierząt gospodarskich, poczynając od inwentaryzacji, poprzez charakterystykę na poziomie fenotypowym i molekularnym ochronę metodami in situ i ex situ, budowanie łańcuchów wartości, strategię doskonalenia Uaktualnione wytyczne dotyczące kriokonserwacji i charakterystyki molekularnej zostały przyjęte podczas ostatniej sesji Komisji w 2021 roku i będą wkrótce dostępne online (<https://www.fao.org/animal-genetics/resources/guidelines/en/>). Po przyjęciu Światowego

Planu Działań, podczas kolejnej, 12 sesji w 2009 roku Komisja podjęła decyzję o wprowadzeniu stałego monitoringu zasobów genetycznych zwierząt w cyklach dwuletnich. Na każde posiedzenie Grupy Roboczej, a następnie Komisji przygotowywane są raporty o stanie i trendach zasobów genetycznych zwierząt w oparciu o bazę danych w DAD-IS. Opracowany został format tych raportów [CGRFA 2009] i takie dokumenty informacyjne o stanie i trendach na kolejne posiedzenia są dostępne na stronie domowej Komisji [<https://www.fao.org/cgrfa/meetings/commission/en/>]. Drugi Raport o Stanie Zasobów Genetycznych Zwierząt Podczas 13 sesji Komisja, przyjmując Wieloletni Plan Działań na lata 2014–2023, zdecydowała o przyspieszeniu przygotowania drugiego Raportu o Stanie Zasobów Genetycznych Zwierząt na Świecie, z 2017 na 2015 rok [CGRFA 2013.]. Raport, dzięki wielkiej mobilizacji środowiska Krajowych Koordynatorów, został przygotowany w rekordowym czasie dwóch lat. Drugi Raport miał pokazać, co zmieniło się w zakresie zarządzania zasobami zwierząt gospodarskich od przyjęcia Pierwszego Raportu i został on przygotowany w oparciu o 129 raportów krajowych, raportów 15 organizacji międzynarodowych, 4 raporty Regionalnych Ośrodków Koordynacyjnych i 2 studia tematyczne. Było to dzieło wspólne, z udziałem 150 autorów i recenzentów, którzy przygotowali drafty poszczególnych rozdziałów bądź ich recenzje, dostarczali informacji i przygotowali tzw. tekst boxy, przedstawiające doświadczenia poszczególnych krajów we wdrażaniu Światowego Planu Działań. Status i trendy w zakresie zasobów genetycznych zwierząt analizowane były na danych z DAD-IS z czerwca 2014 roku, kiedy łączna liczba rekordów w bazie wynosiła 14 869. Drugi Raport został zaprezentowany podczas 15 sesji Komisji, w styczniu 2015 roku (FAO 2015). Równocześnie z pracami nad drugim Raportem rozpoczęto proces analizy Światowego Planu Działań i dyskusji o potrzebie jego uaktualnienia. Na sesjach Grupy Roboczej w 2016 roku i Komisji w 2017 roku powszechnie wyrażano opinię, że priorytety zawarte w Światowym Planie Działań, przyjętym w Interlaken, są nadal aktualne i nie zachodzi potrzeba ich renegocjacji. Komisja w raporcie ze swojej 16 sesji w 2017 roku przyjęła draft rezolucji potwierdzający zaangażowanie jej członków we wdrażanie Światowego Planu Działań, wskazując jednocześnie siedem obszarów szczególnie istotnych dla działań na poziomie krajowym [CGRFA 2017]. Znalazło to odzwierciedlenie w przyjęciu rezolucji 3/2017 Konferencji FAO, która głosami Ministrów Rolnictwa potwierdza to zobowiązanie (FAO 2017).

Tabela 1. Strategiczne priorytety w zakresie działań zawarte w Światowym Planie Działania na rzecz Zasobów Genetycznych Zwierząt dla Wyżywienia i Rolnictwa (FAO 2007b)

Obszar priorytetu	Strategie w obrębie priorytetu, działania
I Charakterystyka, inwentaryzacja i monitoring trendów i zagrożeń	1. Inwentaryzacja i charakteryzacja zasobów genetycznych zwierząt, monitorowanie trendów i związanych z nimi zagrożeń oraz ustanowienie dla poszczególnych krajów systemów wczesnego ostrzegania i reagowania 2. Opracowanie międzynarodowych standardów i protokołów dla charakteryzacji, inwentaryzacji i monitoringu trendów oraz związanych z nimi zagrożeń
II Zrównoważone użytkowanie i rozwój	3. Ustanowienie i wzmocnienie krajowych strategii zrównoważonego użytkowania 4. Opracowanie krajowych strategii i programów doskonalenia dla gatunków i ras 5. Promowanie agroekosystemowego podejścia do ochrony różnorodności w użytkowaniu zasobów genetycznych zwierząt 6. Wspieranie tubylczych i lokalnych systemów produkcji i związanych z nimi systemów wiedzy, istotnych dla utrzymania i zrównoważonego użytkowania zasobów genetycznych zwierząt
III Ochrona	7. Opracowanie krajowych strategii ochrony 8. Opracowanie lub wzmocnienie programów ochrony in situ 9. Opracowanie lub wzmocnienie programów ochrony ex situ 10. Opracowanie i wdrożenie regionalnych i globalnych długookresowych strategii ochrony 11. Opracowanie metod i standardów ochrony
IV Strategie, instytucje i budowanie potencjału	12. Utworzenie lub wzmocnienie instytucji krajowych, w tym Krajowych Ośrodków Koordynacyjnych, dla planowania i realizacji działań związanych z zasobami genetycznymi zwierząt, dla rozwoju sektora produkcji zwierzęcej 13. Utworzenie lub wzmocnienie krajowych ośrodków edukacyjnych i badawczych 14. Wzmocnienie krajowego potencjału kadrowego w zakresie charakteryzacji, inwentaryzacji oraz monitoringu trendów i związanych z nimi zagrożeń na rzecz zrównoważonego użytkowania i rozwoju oraz ochrony zasobów genetycznych zwierząt 15. Utworzenie lub wzmocnienie międzynarodowej wymiany informacji, badań i edukacji

	16. Wzmocnienie międzynarodowej współpracy zwiększające potencjał krajów rozwijających się i krajów o gospodarkach w okresie transformacji, dla: charakteryzacji, inwentaryzacji oraz monitoringu trendów i związanych z nimi zagrożeń, zrównoważonego użytkowania i rozwoju, ochrony zasobów genetycznych zwierząt. 17. Stworzenie Regionalnych Ośrodków Koordynacyjnych i wzmocnienie sieci międzynarodowych 18. Podnoszenie narodowej świadomości dotyczącej roli i wartości zasobów genetycznych zwierząt 19. Podnoszenie regionalnej i międzynarodowej świadomości dotyczącej roli i wartości zasobów genetycznych zwierząt 20. Przegląd i opracowanie krajowych strategii i regulacji prawnych na rzecz zasobów genetycznych zwierząt 21. Przegląd i opracowanie międzynarodowych strategii i regulacji prawnych na rzecz zasobów genetycznych zwierząt 22. Koordynacja działań Komisji ds. Zasobów Genetycznych dla Wyżywienia i Rolnictwa w zakresie kształtowania polityki dotyczącej zasobów genetycznych zwierząt z innymi forami międzynarodowymi 23. Wzmocnienie wysiłków na rzecz mobilizacji zasobów, w tym zasobów finansowych, dla ochrony, zrównoważonego użytkowania i rozwoju zasobów genetycznych zwierząt
--	---

Obecne działania w ramach pakietu 7 (Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie), którego celem jest zachowanie rodzimych ras zwierząt poprzez wspieranie i utrzymanie hodowli lokalnych ras odpowiednich gatunków zwierząt zagrożonych wyginięciem, objętych programem ochrony zasobów genetycznych. Pakiet ma na celu ochronę szczególnie cennych ras wybranych gatunków zwierząt gospodarskich (bydła, koni, owiec, świń i kóz), w przypadku których niska lub malejąca liczebność zwierząt hodowlanych stwarza zagrożenie ich wyginięcia, co przyczyni się do zachowania różnorodności biologicznej. Upoważnionym do realizacji lub koordynacji działań w zakresie ochrony zasobów genetycznych jest Instytut Zootechniki - Państwowy Instytut Badawczy. Instytut Zootechniki – PIB określa kryteria i progi liczebności, przy których dana rasa staje się zagrożona, tworzy

program ochrony, którego realizacja ma zapewnić ochronę poszczególnych zagrożonych ras, nadzoruje realizację i koordynuje programy ochrony zasobów genetycznych.

Ponadto w ramach programu przyznawana jest hodowcom płatność do samiec następujących ras:

- bydło – polskie czerwone, biało-żółte, polskie czerwono-białe, polskie czarno-białe;
- konie – koniki polskie, huculskie, małopolskie, śląskie, wielkopolskie, sokólskie, sztumskie;
- owce – wrzosówka, świniarka, olkuska, polska owca górska odmiany barwnej, merynos odmiany barwnej, uhruska, wielkopolska, żelaźnieńska, korideil, kamieniecka, pomorska, cakiel podhalański, merynos polski w starym typie, czarnogłówka, owca pogórza;
- świnie – puławska, złotnicka biała, złotnicka pstra;
- kozy – koza karpacka, sandomierska, kazimierzowska.

Płatność rolno-środowiskowo-klimatyczna jest przyznawana do krów, klaczy, loch, owiec matek lub kóz matek, jeżeli ich liczba w stadzie wynosi co najmniej:

- 4 krowy tej samej rasy;
- 2 klacze tej samej rasy;
- 10 owiec matek rasy olkuskiej, 15 owiec matek rasy cakiel podhalański, barwna owca górska, polska owca pogórza, czarnogłówka, 30 owiec matek rasy merynos polski w starym typie albo 10 owiec matek pozostałych ras;
- 10 loch rasy puławskiej;
- 8 loch rasy złotnickiej białej, a w przypadku stada objętego programem ochrony zasobów genetycznych przed dniem 1 stycznia 2006 r. – 6 loch;
- 8 loch rasy złotnickiej pstrej, a w przypadku stada objętego programem ochrony zasobów genetycznych przed dniem 1 stycznia 2006 r. – 3 lochy;
- 3 kozy matki.

W zakresie Pakietu 7. Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie płatność przysługuje do maksymalnej liczby zwierząt w jednym stadzie tj.:

- krów: 100 sztuk;
- loch tej samej rasy:

- 70 loch stada podstawowego świń rasy puławskiej;
- 100 loch stada podstawowego świń rasy złotnickiej białej;
- 100 loch stada podstawowego świń rasy złotnickiej.

Zmiana zobowiązania w zakresie Pakietu 7. Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie może polegać na:

- zwiększeniu liczby zwierząt danej rasy lokalnej objętych tym zobowiązaniem lub zmniejszeniu liczby tych zwierząt, jeżeli mimo tego zmniejszenia liczba tych zwierząt nie będzie niższa niż liczba zwierząt danej rasy, objętych tym zobowiązaniem w pierwszym roku jego realizacji;
- zastąpieniu, zwierząt danej rasy lokalnej objętych tym zobowiązaniem zwierzętami tej samej rasy, jeżeli zwierzęta te spełniają warunki przyznania płatności rolno-środowiskowo-klimatycznej.

Wymogi, jakie muszą zostać spełnione w ramach Pakietu 7:

- obowiązek posiadania planu działalności rolnośrodowiskowej;
- obowiązek zachowania wszystkich trwałych użytków zielonych i elementów krajobrazu nieużytkowanych rolniczo stanowiących ostoje przyrody;

Płatność w ramach tego pakietu przyznawana jest beneficjentowi, jeżeli posiada gospodarstwo rolne położone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, o powierzchni użytków rolnych nie mniejszej niż 1 ha.

Płatności w ramach działania są przyznawane corocznie, przez okres 5-letniego zobowiązania, rolnikom, którzy podjęli zobowiązanie przed dniem 15 marca 2021 oraz przez okres 2-letniego zobowiązania rolnikom, którzy podejmą zobowiązanie po dniu 14 marca 2021 roku i którzy dobrowolnie przyjmują na siebie zobowiązanie rolno-środowiskowo-klimatyczne w zakresie danego pakietu lub wariantu. Płatność w całości lub w części rekompensuje utracony dochód i dodatkowo poniesione koszty.

Tabela 2. Stawki płatności do samic ras zachowawczych dla hodowców uczestniczących w programie w ramach pakietu 7 (Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie):

Pakiet	Wariant	Stawki płatności
Pakiet 7. Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie	7.1. Zachowanie lokalnych ras bydła	1 600 zł/szt.
	7.2. Zachowanie lokalnych ras koni	1 900 zł/szt. (konie małopolskie, konie wielkopolskie)
		1 700 zł/szt. (pozostałe rasy koni)
	7.3. Zachowanie lokalnych ras owiec	360 zł/szt.
	7.4. Zachowanie lokalnych ras świń	1 140 zł/szt.
	7.5. Zachowanie lokalnych ras kóz	580 zł/szt.

Źródło : (<https://www.gov.pl/web/arimr/informacje---pakiet-7-zachowanie-zagrozonych-zasobow-genetycznych-zwierzat-w-rolnictwie>) [dostęp dnia: 16.12.2024]

7. Możliwości wykorzystania ras rodzimych w działaniach edukacyjnych i terapeutycznych.

Kontakt człowieka ze zwierzęciem i użytkowanie zwierząt koncentruje się przede wszystkim na zaspokajaniu przez ludzi potrzeb podstawowych jakimi są jedzenie, ubrania, siła robocza itp., ale może polegać również na zaspokajaniu innych korzyści. Coraz bardziej popularny jest kontakt sensoryczny. Zwierzęta są źródłem bogatych doznań wizualnych, dotykowych i mogą wyzwać wiele pozytywnych emocji związanych z przywiązaniem. Posiadają status dostarczycieli wymiernych walorów materialnych o dużym znaczeniu praktycznym. Stanowią ważne źródło surowców do wytwarzania pożywienia i odzieży. Wykonują niemożliwe dla człowieka zadania takie jak transport, noszenie, a nawet poszukiwanie, opieka nad ludźmi, chronią ich i inne zwierzęta przed drapieżnikami, pilnują dobytku. Są opiekunami i towarzyszami zabaw dzieci, wsparciem dla osób starszych. Dają nieocenioną pomoc ludziom

chorym, nieszczęśliwym i samotnym. Kategoria zwierząt użytkowych obejmuje zwierzęta pracujące, hodowane celowo lub pozyskiwane z naturalnego środowiska. Zwykle udomowione, trzymane przez ludzi i szkolone do wykonywania określonych zadań. Niektóre z nich to zwierzęta juczne i pociągowe, które zapewniają transport (np. konie, osły, i wielbłądy) oraz pomagają w pracy fizycznej (np. woły i słonie), podczas gdy inne są zwierzętami pomocniczymi wyszkolonymi do wykonywania pewnych specjalistycznych zadań – jak psy myśliwskie i przewodnicy osób niewidomych, posłańcy (gołębie i kormorany wędkarskie) i zwierzęta wykorzystywane do poszukiwań. Są hodowane jako zwierzęta mleczne, mięsne i nioski. Skóry, pierze, runo i futra zwierząt są powszechnie wykorzystywane przez ludzi na całym świecie. Istnieją specjalistyczne ферmy futerkowe, hodowle wielu gatunków drobiu takich jak kury, gęsi, kaczki, perlice, a także inne ptaki, m.in. bażanty. Do tej grupy należą także pszczoły, jedwabniki i trzmiele jako owady użytkowe. Zwierzęta użytkowe to też zwierzyna łowna oraz wiele gatunków ryb, skorupiaków i mięczaków morskich hodowanych lub poławianych w związku z uprawianiem rybactwa i rybołówstwa. Współczesne sposoby użytkowania i wykorzystywania zwierząt, a także zróżnicowane, często skrajne zachowania ludzi w stosunku do nich stanowią podstawę do nowoczesnego, bardziej etycznego ich traktowania. Stosunek ludzi do zwierząt, określenie ich miejsca w hierarchii stanowią praktykę życia codziennego ludzi i zwierząt. W procesie ewolucji człowiek nabył umiejętności do codziennego funkcjonowania w środowisku, jego eksploracji i zarządzania poprzez nabywanie samokontroli w działaniu, czyli innymi słowy do rozwiązywania problemów. Od zarania dziejów jako ludzie funkcjonowaliśmy w ekosystemie z innymi zwierzętami, ucząc się od nich, wykorzystując wspólny potencjał i wzajemnie zaspokajając swoje potrzeby rozwojowe takie jak potrzeby fizjologiczne czy potrzeba poczucia bezpieczeństwa i przywiązania. Współczesne badania neurobiologiczne uznają nauki etologiczne (o reakcjach i zachowaniu pierwotnym ludzi i zwierząt) za podstawę współczesnych nauk społecznych, psychologicznych, a nawet medycznych. Współczesna cywilizacja silnie ogranicza ewolucyjny potencjał funkcjonowania, co w konsekwencji przekłada się na powstawanie w organizmie zaburzeń cywilizacyjnych takich jak dysocjacje, depresje, nerwice, choroby nowotworowe czy choroby układu oddechowo-kръżeniowego. Naturalna potrzeba dążenia do homeostazy powoduje, że zbliżamy się na nowo do funkcjonowania w ekosystemie, szukając coraz większego kontaktu z naturą, w tym z innymi zwierzętami. Za tym podążają współcześni terapeuci, wykorzystując uczestnictwo zwierząt w terapii do nauki prawidłowych ewolucyjnie zachowań, postaw i reakcji, które są bardzo trudne do nauczenia się w warunkach naznaczonych cywilizacją. Naturalizm i prostota charakteru zwierząt powodują, że łatwiej nawiązujemy czasem kontakt

z nimi niż z innymi ludźmi. Nic nam nie przeszkadza w tworzeniu prawidłowego przywiązania, dzięki czemu możemy czerpać satysfakcję z czasu spędzonego ze zwierzęciem. Zwłaszcza jeśli tej relacji wcześniej towarzyszył strach przed nowością i innością, który zdołaliśmy pokonać. Współczesny człowiek uważa, że jako ludzie rodzimy się z ugruntowaną bazą społeczną, chociaż tzw. dobre wychowanie to tylko element kultury i nabywamy go z wiekiem. Mówiąc o zwierzętach, myślimy o organizmach dzikich, które w ramach socjalizacji, układania i tresury próbujemy „uczwłoczyć”, czyli nadać im kompetencje społeczne. A przecież do owej „dzikości” ciągnie nas ewolucja i chęć pobycia z innymi członkami ekosystemu. Dobry edukator czy wychowawca (czy to edukator zwierząt, czy też edukator ludzi) potrafi zoptymalizować oczekiwania innych z potencjałem biologicznym i społecznym jednostki. Temu między innymi służy kontakt ze zwierzętami, byśmy w swoim wyobrażeniu o idealnej społecznie jednostce nie zaprzepaścili jej zdrowia psychicznego. Coraz bardziej popularną formą zooterapii jest kontakt ze zwierzętami gospodarskimi. Ich główną rolą nie jest niesienie radości swoim właścicielom, ale inne niezbędne do prawidłowego życia i zdrowia ludzi zadania. W kolejnych rozdziałach przedstawione zostało kilka przykładów zwierząt hodowanych w obejściach, zarówno małych zagród, jak i wielkich hodowli, które należy wziąć pod uwagę, tworząc zagrodę zooterapeutyczną, zooanimacyjną czy zooedukacyjną. Zooterapia, zooanimacja i zooedukacja to zajęcia terapeutyczne, animacyjne i edukacyjne z udziałem zwierząt. Zooterapia (animaloterapia) jest metodą wspomagającą leczenie jednostki poprzez jej kontakt z danym zwierzęciem. Jest to terapia wspomagająca, będąca integralną częścią terapii właściwej i prowadzona przez tego samego terapeutę jako technika terapeutyczna. Zooterapię mogą wykonywać tylko osoby, które mają pełne kwalifikacje terapeutyczne (Dz.U. 2017 poz. 468). Zooanimacja (animaloanimacja) polega na przebywaniu ludzi w otoczeniu zwierząt, bezpośrednim kontakcie ze zwierzęciem, dotykaniu go, obserwowaniu i uczeniu się poprzez jego reakcje. Przykładem mogą być zabawy ze zwierzętami czy spacerzy. Często zooanimację nazywamy, chociaż niewłaściwie, zooterapią. Zooedukacja (animaloedukacja) wykorzystuje kontakt ze zwierzęciem w celu zwiększenia poziomu wiedzy biologicznej, ale również społecznej czy psychologicznej.

- Awiterapia – terapia z udziałem ptactwa dzikiego i domowego,
- Onoterapia – terapia z udziałem osłów,
- Bowiterapia – terapia z udziałem rogowatych zwierząt domowych (kozy, owce, bydło) i innych z rodziny wołowatych,
- Suidoterapia – terapia z udziałem świń,
- Alpakoterapia – terapia z udziałem alpak.

Cele zooterapii

Współczesne badania naukowe dotyczące relacji człowiek-zwierzę, w tym Dr Stephen W. Porges (1994,2011), Mihály Csikszentmihályi (2005) oraz etologów prowadzących badania neurobiologiczne w zakresie zachowań i reakcji pierwotnych ludzi i zwierząt, a dotyczące roli zwierząt w terapii i życiu człowieka, powodują, że następuje coraz większy rozłam w nazewnictwie pomiędzy prowadzeniem zajęć, gdzie zwierzęta dostarczają ludziom jedynie radości z przebywania w ich towarzystwie a pracą z konkretnym pacjentem i jego dysfunkcją, w której uczestniczą zwierzęta. Skuteczna terapia musi zostać poparta szeregiem twardych dowodów naukowych, przekładających się na widoczne po niej efekty. Z tego powodu od końca lat dwutysięcznych nastąpił trwały rozdział w nazewnictwie poszczególnych zajęć z uczestnictwem zwierząt:

- Zooterapia – AAT – terapia z udziałem zwierząt,
- Zooanimacja – AAA – zajęcia z udziałem zwierząt,
- Zooedukacja – AAE – edukacja z udziałem zwierząt.

Mimo że tak w terapii, jak w animacji czy w edukacji z udziałem zwierząt efekty mogą być podobne, to należy rozróżnić ich celowość i skuteczność. Głównymi celami zooterapii, zooanimacji i zooedukacji są przede wszystkim:

- rozwijanie funkcji psychomotorycznych, usprawnianie, kompensacja zaburzonych funkcji (m.in. wzmacnianie koncentracji uwagi, usprawnianie koordynacji wzrokowo-ruchowej, wzbogacanie słownictwa),
- poznawanie zasad bezpiecznego postępowania ze zwierzętami,
- rozwijanie empatii i wrażliwości,
- kreowanie pozytywnego myślenia,
- uzyskanie zdrowia somatycznego.

Pomocniczo są stosowane także w depresji, zaburzeniach lękowych, postępujących procesach otępiennych oraz dla osób starszych. Zgodnie ze współczesnym naukowym podłożem badawczym, na świecie zooterapię dzieli się również z uwagi na wielkość zwierząt, a co za tym idzie – na różnice we wzajemnym oddziaływaniu mechanizmów dostrojenia i koregulacji jako atawizmów. Podział ze względu wielkość zwierzęcia:

- Zwierzęta powyżej 150 kg – Big therapy (konie, słonie, wielbłądy itd.)
- dostrojenie neurofizjologiczne pierwotne, mięśniowe oraz krążeniowo-oddechowe,
- neurofizjologiczna budowa prawidłowej postawy ciała,
- neurofizjologiczna budowa poczucia czasoprzestrzeni.

- Zwierzęta poniżej 150 kg – Small therapy (psy, koty, ptaki, alpaki, gryzonie itd.)
- dostrojenie neurofizjologiczne krążeniowo-oddechowe,
- neurofizjologiczna budowa prawidłowej postawy ciała,
- neurofizjologiczna budowa poczucia czasoprzestrzeni.

Poza tym celami w zooterapii, zooanimacji i zooedukacji są:

- zaspokojenie potrzeb rozwojowych,
- budowa prawidłowych relacji społecznych,
- budowa prawidłowego progresu rozwojowego.

Rasy rodzime Zaslugują na szczególną uwagę, gdyż wykazują się doskonałym przystosowaniem do warunków panujących w naszym kraju, dużą zdrowotnością i odpornością, przez co są uważane za łatwe w hodowli. Rasy te nierozdzielnie łączą się z długoletnimi tradycjami poszczególnych regionów, co wprowadza dodatkową wartość emocjonalną. Rasy rodzime objęte są Programem Ochrony Zasobów Genetycznych, ich hodowcy mają możliwość dofinansowania oraz certyfikacji produktów Krajowej Sieci Bioróżnorodności.

Hipoterapia

Od zarania dziejów natura konia fascynowała ludzi na całym świecie. Wspólna przygoda człowieka i konia zaczęła się już wiele tysięcy lat temu i nadal trwa. Na przestrzeni wieków natura konia nie zmieniła się. Człowiek zmienił się, zmianom uległ styl życia oraz warunki w jakich człowiek rozwija się, dorasta i żyje. Hipoterapia prowadzona jest w naturalnym środowisku, ma wymiar holistyczny. Terapia poprzez jazdę konną i kontakt z koniem dąży do wzbogacenia doznań zmysłowych, jak i fizycznych. Hipoterapia to ukierunkowane działanie terapeutyczne, mające na celu poprawę wydolności człowieka, zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Koń specjalnie wyszkolony i przygotowany do zajęć stanowi integralną część procesu terapeutycznego. Niektórzy uważają, iż celem zajęć z koniem jest tylko zdobycie umiejętności jazdy konnej, lecz tak nie jest. Głównym celem leczenia za pomocą hipoterapii jest stymulacja ruchowa, w której bardzo ważną rolę odgrywa stymulacja sfery psychicznej (emocjonalnej, poznawczej, społecznej). W trakcie zajęć z hipoterapii powinny być zachowane idealne warunki do normalizacji napięcia mięśniowego: stały ruch konia, cieplejsze ciało konia (łatwiejsze rozluźnienie) oraz dogodne ułożenie kończyn. Kontakt z żywym

zwierzęciem oraz możliwość uczestniczenia w zajęciach na świeżym powietrzu powoduje, że pacjenci przez długi czas uczestniczą w ćwiczeniach aktywnie bez oznak zmęczenia i znudzenia. Hipoterapia to jedna z metod rehabilitacji osób niepełnosprawnych, a swoją specyfikację zawdzięcza koniowi biorącemu udział w terapii. Stan dzieci poprawia się podczas jazdy konnej i kontaktu ze zwierzęciem. Dla wielu dzieci nawiązanie uczuciowej więzi z koniem wspomaga rozwój samodzielności i wzmacnia poczucie własnej wartości. Hipoterapia jest wyjątkową i niepowtarzalną metodą usprawniania dzięki obecności konia – współterapeuty. Koń i jego ruch dają zupełnie nowe i niespotykane w innych metodach terapeutycznych możliwości. Na czym polega specyfika hipoterapii i jakie niesie ona ze sobą możliwości? Koń daje wrażenie chodu ludzkiego. Koń zmniejsza spastyczność mięśni. Uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego może spowodować wzmożone napięcie mięśni (spastyczność), szczególnie kończyn górnych i dolnych. Podstawowym warunkiem usprawniania jest obniżenie spastyczności. Podczas hipoterapii dzieje się to automatycznie i jest możliwe dzięki:

- rozgrzaniu mięśni (temp. ciała konia jest wyższa od temp. ciała ludzkiego),
- rytmicznemu kołysaniu w stępie,
- przeciwnym skrętom biodra – barki (dysocjacji) spowodowanych ruchem konia,
- ułożeniu kończyn dolnych w trój-zgięciu i odwiedzeniu podczas dosiadanania konia.

Koń hamuje przetrwałe odruchy postawy. Nieprawidłowe, mimowolne odruchy towarzyszące niektórym postaciom mózgowego porażenia dziecięcego utrudniają usprawnianie.

Hipoterapia stwarza możliwość stopniowego eliminowania tych automatyzmów dzięki:

- łagodnym, kołyszącym ruchom w stępie,
- dysocjacji biodra – barki oraz trój-zgięciu i odwiedzeniu kończyn dolnych, unikaniu drażnienia pewnych okolic ciała (np. podeszwy stopy – jazda bez strzemion),
- unikaniu pewnych ruchów i ułożeń dzięki przestrzeganiu zasady symetrycznego dosiada,
- spokojnemu i wyciszającemu prowadzeniu terapii

Koń przywraca zaburzoną symetrię mięśni tułowia

Łagodne, rytmiczne, równomiernie kołysanie w stępie na przemian napina i rozluźnia mięśnie posturalne prawej i lewej strony ciała. Mięśnie napięte i przykurczone ulegają stopniowemu rozluźnieniu i rozciągnięciu. Mięśnie słabszej wiotkiej strony ulegają wzmocnieniu. Dzięki temu po pewnym okresie jazdy stępem w prawidłowym dosiadzie dochodzi do symetrycznej

równowagi mięśniowej. Koń koryguje postawę ciała a konieczność utrzymania prawidłowego dosiada zmusza do aktywnego prostowania się. Wzmocnieniu ulegają mięśnie grzbietu, brzucha i obręczy biodrowej. Prowadzi to do zmniejszenia przodopochylenia miednicy. Dzięki wzmocnieniu mięśni kształtuje się nowa, prawidłowa postawa ciała. Koń zapobiega przykurczom i ograniczeniom ruchomości w stawach Wspomniany łańcuch ruchów „grzbiet konia – miednica – kręgosłup – barki – kończyny jeźdźca” uruchamia rytmicznie i łagodnie kolejno wszystkie mięśnie i stawy. Hipoterapia i jazda konna zmniejsza przede wszystkim przykurcze przywodzicieli ud i ograniczenia ruchomości obręczy biodrowej. Koń zwiększa możliwości lokomocyjne Osoby niepełnosprawne cierpią na ogół z powodu ograniczonych możliwości ruchowych. Siedząc na koniu, popędzając go pracą bioder, kręgosłupa – odbierają wrażenie prawidłowego chodu i mogą go ćwiczyć. Koń oddaje do dyspozycji osoby niepełnosprawnej swoje cztery zdrowe nogi stwarzając tym samym nieograniczone możliwości lokomocyjne. Takie przeszkody jak odległość, nierówność terenu, piasek czy woda przestają istnieć. Jest to przeżycie piękne i niezapomniane. Koń może usprawniać bardzo łagodnie Jest to możliwe dzięki jego specyficznej budowie i łagodnemu oddziaływaniu ruchu konia w stępie. W hipoterapii istnieje cały szereg odpowiednich ułożeń, podporów i technik asekuracji, regulujących stopień uruchamiania, wysiłku i bodźcowania organizmu. Dzięki temu hipoterapię można zaoferować nawet pacjentom ze znacznymi deficytami fizycznymi i psychicznymi. Koń pobudza zmysły Dotyk końskiej sierści, łaskotanie grzywy, różnorodność kształtów, odgłos kroków, przyjazne parskanie i mile kojarzony zapach stymulują zmysły dotyku, słuchu, wzroku i węchu. Towarzyszy temu ciągle wytrącanie z równowagi i konieczność jej natychmiastowego odnajdywania, jeżeli nie chcemy zbyt prędko rozstać się z tym bogactwem wrażeń. Czucie głębokie (proprioceptywne) jest stymulowane przez nieustające przeciwstawne bodźce dopływające z mięśni, ścięgien i stawów całego ciała. Wszystko to niezwykle rozwija zaburzoną zdolność równoczesnego odbierania bodźców i ich kojarzenia. Dzięki temu kształtuje się poczucie własnego ciała i orientacji przestrzennej. Koń stanowi źródło bodźców równoważnych. Hipoterapia daje nieograniczone możliwości stopniowania i różnicowania bodźców równoważnych. Dzięki przyspieszeniom poziomym i pionowym: kołysaniu, zmianom kierunku jazdy, zatrzymaniu się, ruszaniu, przyspieszaniu i zwalnianiu tempa jazdy, zastosowaniu specjalnych ułożeń, odpowiednich ćwiczeń i zabaw – ruch konia staje się potężnym generatorem bodźców równoważnych. Koń uaktywnia. Rytmiczne pobudzające ruchy towarzyszące jeździe konnej wzmagają wydzielanie hormonów (szczególnie adrenaliny), stymulujących układ wegetatywny. Następuje wyraźny wzrost aktywności ruchowej, koncentracji uwagi i dobrego samopoczucia. Ma to szczególne znaczenie

w terapii osób niepełnosprawnych. Koń usprawnia pracę organów wewnętrznych Dzięki stymulacji układu hormonalnego i wegetatywnego, jazda konna poprawia krążenie, oddychanie, pracę jelit a nawet pracę układu odpornościowego. Działanie to jest szczególnie aktywne podczas jazdy stępem. Koń mobilizuje i nie nudzi, żywo reagujący na otoczenie wymaga od osoby niepełnosprawnej aktywności, nie pozwala jej na pozostanie biernym, jak to bywa w niektórych innych formach terapii. Osoby niepełnosprawne, szczególnie dzieci poddawane żmudnemu i systematycznemu usprawnianiu często ulegają zniechęceniu i nie chcą współpracować z terapeutą. Problemu tego nie obserwujemy podczas zajęć z hipoterapii. Tutaj zaangażowanie pacjenta w terapię jest olbrzymie i nieprzemijające. Trud usprawniania staje się prawie niezauważalny, a sama terapia przez swoją atrakcyjność jest jednocześnie nagrodą. Te pozytywne emocje udaje się niekiedy przenieść na zajęcia odbywające się przed lub po hipoterapii. Koń uczy, podczas zajęć z hipoterapii pacjent dzięki aktywizacji i pozytywnemu nastawieniu do współpracy z terapeutą może opanować szereg umiejętności i pojęć. Koń jest pomocny w pracy pedagoga specjalnego, psychologa, logopedy. Obcowanie z koniem i jego otoczeniem nie tylko wzbogaca wiedzę pacjenta o świecie, ale uczy go również samodzielności, odpowiedzialności i współpracy z innymi. Kontakt z koniem relaksuje a poddanie się jego łagodnym, kołyszącym ruchom sprzyja relaksowi i odprężeniu. Świat widziany z końskiego grzbietu jest większy i piękniejszy. Obcowanie z tym dużym, imponującym, przyjacielskim zwierzęciem ma wpływ na równowagę emocjonalną i powoduje osłabienie reakcji nerwicznych. Koń w terapii może zastępować materac (szeroki zad), terapeutyczną piłkę, lub wałek (kłoda), klin (szyja), bądź drabinkę do podciągania (grzywa). Idąc stępem wprowadza pacjenta leżącego na nim na brzuchu – w ruchy zbliżone do pełzania, pacjenta opartego na łokciach i kolanach – w ruchy zbliżone do czworakowania, pacjenta siedzącego – w ruchy zbliżone do chodzenia. Nie ma innego „przryządu”, który byłby tak uniwersalny. Siedząc na koniu łatwiej opanować pojęcia przestrzenne, schemat własnego ciała, nauczyć się liczyć do czterech (patrz nogi konia), wymawiać trudne głoski i wyrazy. Koń to żywa i ruchoma pomoc terapeutyczna, dydaktyczna i edukacyjna, którą mogą i powinni wykorzystywać wszyscy specjaliści pracujący z osobami niepełnosprawnymi. Hipoterapia najczęściej jest wykorzystywana w usprawnianiu pacjentów z: mózgowym porażeniem dziecięcym, stwardnieniem rozsianym, wadami postawy, upośledzeniem umysłowym, uszkodzeniami analizatorów (wzrok, słuch), niedowładem kończyn, zespołem Downa, autyzmem, zaburzeniami zachowania się, nadpobudliwością, zachowaniami agresywnymi, zamknięciem się w sobie oraz nerwicami. Cele hipoterapii to: normalizacja napięcia mięśni spastycznych u dzieci wiotkich, wzmocnienie mięśni grzbietu i brzucha, poprawa kontroli głowy i tułowia,

kształtowanie reakcji obronnych i równoważnych, zapoznanie się ze stereotypem chodu ludzkiego, poprawa koordynacji wzrokowo – ruchowej, ćwiczenia orientacji w schemacie własnego ciała i orientacji przestrzennej, trening zmysłu równowagi. Hipoterapia, rekreacja jazdą konną i jazda konna, jako sport dla osób niepełnosprawnych może być wykonywana tylko za zgodą lekarza, który zaświadcza o braku przeciwwskazań do tego rodzaju terapii lub aktywności ruchowej osoby niepełnosprawnej. Zajęcia z osobami niepełnosprawnymi na koniu powinni prowadzić odpowiednio do tego przygotowani specjaliści z zakresu rehabilitacji, psychologii, pedagogiki, instruktorzy jazdy konnej i instruktorzy hipoterapii. Trójwymiarowy ruch grzbietu końskiego w stępie przekazywany miednicy jeźdźcy jest identyczny z ruchami miednicy prawidłowo kroczącego człowieka. W tym samym czasie barki i luźno zwisające kończyny dolne również zachowują się tak, jak u idącego człowieka. Daje to możliwość nauki chodzenia „bez chodzenia”. Hipoterapia może stanowić pierwszy etap tej nauki, bądź stać się jej przełomowym momentem. Konie huculskie, jako rasa zachowawcza znakomicie nadają się do hipoterapii. Należy jednak zwrócić uwagę aby praca konia hipoterapeutycznego nie była rozpoczęta zbyt wcześnie zanim ukończy 5 lat. Aby konie nie pracowały zbyt intensywnie w ciągu jednego dnia i regularnie w ciągu tygodnia. Nieodpowiednie użytkowanie obniża poziom ich dobrostanu i może prowadzić do zbyt szybkiego eliminowania z hipoterapii.

Bowiterapia – terapia z udziałem rogatych zwierząt domowych

Kozy w zooterapii

Przy rozpoczynaniu wykorzystania kóz do animaloterapii częstym problemem jest: skąd brać kozy, których przeznaczeniem ma być praca z człowiekiem. Nie ma dużego znaczenia czy będą to zajęcia edukacyjne, terapeutyczne, czy spotkania rekreacyjne. Szukamy odpowiedzialnego i kompetentnego hodowcy wybranej rasy, który zna swoje zwierzęta oraz ich uwarunkowania. Błędy we wczesnej socjalizacji lub zupełny jej brak, zaniedbanie potrzeb, traumy mogą pozostawić w kozie tak trwały ślad, że bezpieczna i efektywna praca będzie właściwie niemożliwa. Pomimo naturalnych predyspozycji, zwierzę nie będzie potrafiło spełnić swojego zadania. Szkolenie często rozpoczyna się tuż po narodzinach, a najważniejszą częścią tego szkolenia jest przywiązanie. Przebywanie kózłąt wśród ludzi i przyzwyczajanie się do interakcji międzyludzkich sprawia, że wyrastają na najbardziej przyjazne kozy terapeutyczne. Dbając o właściwą socjalizację, nie należy oddzielać zbyt wcześnie kózłęcia od matki, by nie powodować niepotrzebnych traum i rozwoju nadmiernej bojaźliwości. Pozostawienie kózłęcia przy matce zapewni mu stabilny rozwój, zrównoważony charakter i socjalizację zgodną z gatunkiem. Kozy matki mają umiarkowany instynkt macierzyński, dlatego nie wykazują agresji czy też zaniepokojenia wobec człowieka, który dotyka lub bierze na ręce ich młode.

Małe kozłeta są ciekawe świata, bardzo ruchliwe i niezwykle przyjemne w dotyku. Ufne wobec człowieka wchodzą na kolana i najczęściej zasypiają. Kozłeta bardzo dobrze nadają się do pracy z dziećmi i dorosłymi. Z łatwością można je nauczyć chodzenia na smyczy. W całym procesie osvajania ważna jest regularna obecność opiekuna, karmienie, codzienna opieka wykonywana w atmosferze życzliwości i możliwie najczęstszy kontakt fizyczny. Pomimo wielu wspólnych cech, poszczególne kozy różnią się od siebie pod względem temperamentu. Kozy terapeutyczne muszą być przyjazne i łagodne, powinny dobrze zachowywać się w miejscach publicznych i dobrze reagować na głośne dźwięki. Rzeczą oczywistą jest, że kozy, które spotykają się z ludźmi, muszą być zdrowe, poddane profilaktyce przeciwpasożytniczej i chorób zakaźnych i nie mogą mieć żadnych urazów czy ograniczeń, które powodowałyby ich dyskomfort. Atrybutem kozy są rogi, co akurat w pracy z ludźmi może być pewnym ograniczeniem. Kozy to zwierzęta dynamiczne i bywają niezwykle ruchliwe. Długie i ostro zakończone rogi mogą stanowić potencjalne niebezpieczeństwo dla uczestników zajęć. Terapia z udziałem kóz często polega na bliskim kontakcie, dlatego też lepiej jest wybierać osobniki genetycznie bezrogie lub poddane dekoronizacji (zabieg pielęgnacyjny polegający na usuwaniu zawiązków rogów u młodych osobników). Kolejny wybór dotyczy płci. Wobec kozła należy ustanowić twardą, nieprzekraczalną granicę, gdyż będzie próbował dominować. Samiec szybko przywiązuje się do rodziny, wymaga poświęcenia dużej ilości czasu, co wymusza swoim stałym towarzyszeniem człowiekowi. Niestety, kozły bardzo często używają rogów w różnych sytuacjach, dlatego nie nadają się do zajęć. Do ich przeprowadzenia należy wybierać kozy lub samce poddane wcześniejszej kastracji. Planując hodowlę zwierząt o kierunku zooterapeutycznym, oprócz znajomości rozrodu i biologii kóz warto zwrócić uwagę na cechy charakteru, usposobienie i temperament rodziców. Cechy te bowiem może odziedziczyć potomstwo. Z reguły zrównoważona, stabilna matka wychowuje kozłeta o podobnych cechach.

Rasy kóz w aspekcie pracy z człowiekiem

Różne warunki naturalne, w których utrzymywano kozy oraz wiele sposobów ich użytkowania doprowadziły do powstania różnych ras. Ocenia się, że obecnie może ich być nawet około 570. Wśród hodowców rasy kóz cenione za spokojne usposobienie i przywiązanie do opiekuna to rasy rodzime. Zasługują na szczególną uwagę, gdyż wykazują się doskonałym przystosowaniem do warunków panujących w naszym kraju, dużą zdrowotnością i odpornością, przez co są uważane za łatwe w hodowli. Rasy te nierozdzielnie łączą się z długoletnimi tradycjami poszczególnych regionów, co wprowadza dodatkową wartość emocjonalną. Rasy rodzime objęte są Programem Ochrony Zasobów Genetycznych, ich hodowcy mają możliwość dofinansowania oraz certyfikacji produktów Krajowej Sieci Bioróżnorodności. Rasą rodzimą

jest m.in. koza kazimierzowska. Zwierzęta tej rasy mają średnie rozmiary (do 60 cm wysokości w kłębie, kozy ważą ok. 35 kg, kozły ok. 45 kg) i drobną budowę ciała. Mają niezwykle oryginalny wygląd: długie, czarne umaszczenie, złocistożółte oczy i masywne, pałkowate, odgięte na zewnątrz rogi. W wyglądzie charakterystyczne są również stojące uszy, broda oraz czasami zwisające „dzwonki”. Kozy kazimierzowskie posiadają charakterystyczne dla rodzimych ras cechy odporności, płodności i długowieczności. Ponadto są łagodnie usposobione i mają bardzo małe wymagania hodowlane, dzięki czemu dobrze sprawdzają się w chowie amatorskim. Wybór odpowiedniej rasy kóz powinien być oparty o wszechstronną analizę warunków środowiskowych, lokalizacji gospodarstwa, możliwości opiekunów oraz kierunku, w którym ma być użytkowana. Zwierzęta poddane procesowi właściwej socjalizacji są dla człowieka źródłem bezgranicznej, bezkrytycznej i bezwarunkowej akceptacji i miłości. Prawidłowo socjalizowana koza postrzega ludzi jako źródło uwagi, bezpieczeństwa i opieki, a swoim zabawnym zachowaniem oddaje to z nawiązką. Zabawny charakter kóz jest jedną z cech, które czynią je doskonałymi towarzyszami spotkań. Ich figlarność może wyrwać ludzi z tzw. „skorupy”, podnieść na duchu, a nawet obniżyć ciśnienie krwi. Zwierzęta te mają ważną misję: nieść radość, przywiązanie, śmiech i spokój ludziom cierpiącym na umyśle, ciele lub duchu. Kozy oferują towarzystwo i bezwarunkowe przywiązanie. Kozy terapeutyczne mogą stać się ważnymi pretendentami do poprawy zdrowia psychicznego i fizycznego. Można je uczyć konkretnych zachowań, mogą chodzić na smyczy, co też bardzo lubią z uwagi na wrodzoną ciekawość świata. Kozy po prostu uwielbiają być w centrum uwagi. W Stanach Zjednoczonych ogromną popularnością cieszy się projekt „Goat Joga”. Są to zajęcia jogi prowadzone przez instruktora w towarzystwie chodzących swobodnie kóz. Według relacji uczestników jest to radosne doświadczenie, które poprawia zdrowie psychiczne i fizyczne.

Owce w zooterapii

Zaspokajanie potrzeb zwierząt jest możliwe przez zrozumienie ich uwarunkowań fizycznych i behawioralnych, co w konsekwencji umożliwi ich przydatność do pracy z człowiekiem. Wiedza o komunikowaniu się zwierząt ułatwia zrozumienie ich emocji i dbanie o dobrostan. Najogólniej rzecz ujmując, regularne interakcje z owcami sprawiają, że staną się one bardziej przyjazne. Dbłość o ich spokój i równowagę jest tożsama z komfortem pracy oraz okazuje się bardzo przydatna w radzeniu sobie z wizytami weterynaryjnymi i rutynowymi kontrolami. Liczne badania dowodzą, że prawidłowe relacje między ludźmi a zwierzętami hodowlanymi mogą mieć silny wpływ na dobrostan zwierząt, łatwość obsługi (Boivin i in., 2003, Hemsworth, 2003) oraz produktywność (Hemsworth i Coleman, 1998). Zwierzęta, które mają dodatkowy kontakt z człowiekiem, mniej boją się ludzi niż te, które mają minimalny kontakt. Ten aspekt

powinien być jednym z priorytetowych w procesie socjalizacji zwierząt przeznaczonych do pracy z człowiekiem. Owce mają dużą zdolność uczenia się. Jednak ich bojaźliwa natura sprawia, że narzędzia behawioralne stosowane w przypadku innych gatunków, na przykład psów, nie sprawdzają się. Najczęściej stosowaną techniką jest desensytyzacja, w której wydarzenie związane z lękiem jest powtarzane do momentu, gdy nie wywołuje już reakcji ucieczki, bo nic się nie dzieje. Istotnym czynnikiem oddziałującym na zachowanie zwierząt w stadzie są zachowania obsługi. Uspokajająco na owce wpływają osoby, które obchodzą się z nimi stanowczo, ale łagodnie. Owce są w stanie wyczuć życzliwość i siłę opiekuna, przywiązują się do niego, traktują jak osobnika obdarzonego cechami przywódczymi, któremu się podporządkowują. Bez trudu reagują na krótką komendę lub gest, natomiast zachowania niezdecydowane przyjmują z niechęcią. Ponieważ w naturze owcy leży życie w stadzie, nie powinno się trzymać owcy samej. Może to powodować silny stres, niepokój i depresję, czego należy go unikać za wszelką cenę. Bez towarzyszy owca będzie czuła się bardziej narażona na niebezpieczeństwo, stanie się bardziej nerwowa i ostrożna.

Selekcja zwierząt do pracy z ludźmi

Należy pamiętać, że – pomimo naturalnych predyspozycji oraz nabytych zachowań – istnieje genetycznie ukształtowany temperament, co pozwala hodować, utrzymywać i selekcjonować zwierzęta, które będą pracować z ludźmi. Pierwsze pytanie, jakie się nasuwa, to skąd pozyskać owce, jeśli planujemy działalność zooterapeutyczną? Odpowiedzią są z pewnością sprawdzone gospodarstwa, w których hodowca ma wiedzę dotyczącą podstawowych potrzeb zwierząt, ich specyfiki, pielęgnacji oraz dba o ich socjalizację. Zaniedbania w tym zakresie mogą mieć nieodwracalne skutki i mogą uczynić zwierzę nieprzydatnym do pracy z człowiekiem. Następny krok to wybór odpowiedniego osobnika. Każde zwierzę w stadzie poddane wnikliwej obserwacji wykazuje inne cechy temperamentu oraz indywidualną osobowość. Doświadczony obserwator, uważny na swoje zwierzęta, potrafi wskazać te różnice. W pracy z ludźmi jako zwierzęta towarzyszące najlepiej sprawdzają się owce zrównoważone, o stabilnym charakterze, niskim poziomie strachliwości, umiarkowanym i relatywnie przewidywalnym temperamencie. Bardzo ważna jest płeć. Maciorki, czyli samice owcy, są najlepszym wyborem. Jeśli w stadzie, które ma pracować z ludźmi jest tryk, warto zastanowić się nad jego kastracją. Z reguły samce posiadają rogi, co może stanowić potencjalne zagrożenie, szczególnie w okresie stanówki, gdzie tryki czy skopy mogą przejawiać zachowania agresywne. Inną kwestią jest to, że samce, które były często dotykane i nie miały powodu do strachu, po prostu nie zobaczą nic złego w uderzeniu głową człowieka. Krótko mówiąc, jeśli chodzi o zwierzęta domowe, tryki i skopy

mogą stać się niebezpieczne. Oczywiście jest, że wybrane do pracy z ludźmi osobniki muszą być zdrowe i pozbawione jakichkolwiek kontuzji, np. dosyć częstej kulawizny.

Rasy owiec popularnych w Polsce i ich cechy w aspekcie

zoterapii

Owca domowa reprezentowana jest przez wiele ras różniących się wyglądem, tendencjami do określonych zachowań, wartością użytkową i sposobami utrzymania. Dysponujemy niewielką ilością badań, które opisują korelacje temperamentu i charakterystycznych zachowań w stosunku do poszczególnych ras. Niemniej na podstawie pochodzenia, budowy, wielkości ciała, rodzaju runa, odporności na choroby, przystosowania do środowiska i innych cech fizycznych możemy określić przydatność danej rasy do pracy z człowiekiem. Jedną z pierwszych, zauważalnych cech wskazujących na przynależność do określonej rasy jest wielkość i masa ciała. Dbając o bezpieczeństwo i łatwość pracy, zasadne jest wybieranie zwierząt o mniejszej masie ciała. Kolejną cechą wartą rozważenia przy decyzji o wyborze rasy jest obecność rogów. W pracy z ludźmi, a szczególnie z dziećmi, należy skłaniać się do wyboru ras bezrogich, do których należą przedstawiciele ras rodzimych m.in.:

- czarnogłówka,
- owca olkuska,

Ponadto analizując wartość dostępnych ras, warto wziąć przede wszystkim pod uwagę rasy rodzime, ponieważ są to zwierzęta doskonale przystosowane do lokalnych warunków środowiska, o niewielkich wymaganiach paszowych, dużej odporności na choroby i niekorzystne warunki bytowania. Ważne i symboliczne treści łączą się w świadomości ludzkiej ze zwierzętami gospodarskimi. Owca reprezentuje nieśmiałość, prostoduszność, szczerłość, bezbronność. Jest również symbolem łagodności i pokoju. Taki obraz w świadomości społeczeństwa można z powodzeniem wykorzystać w pracy z terapeutycznej. Dobrotliwa owca, która nie wzbudza strachu, ma łagodny wygląd, wyjątkowo miękkie i przyjemne w dotyku runo – czyni to z niej doskonałego partnera w pracy i miłego towarzysza spotkań. Nie bez znaczenia są inne cechy fizyczne jak brak pazurów, brak zębów siecznych w górnej części szczęki, relatywnie nieduże rozmiary ciała. Wszystko to decyduje o ogromnym potencjale, jaki to zwierzę wnosi w metodologię zoterapeuty. Nie ma się czego bać, owca nie gryzie, nie kopie, nie wydaje gwałtownych dźwięków i nie wykazuje agresywnych zachowań. Prawidłowo socjalizowana owca do spotkania z człowiekiem wnosi spokój i poczucie równowagi.

Bydło w zooterapii

Rasy bydła w aspekcie pracy z człowiekiem

W obrębie gatunku wykształciło się wiele ras, ale główną motywacją było uzyskanie wyższej mleczności, szybszych przyrostów masy ciała, odporności na choroby i lepszej przystosowalności do warunków. Nie ma hodowli skierowanej na selekcję zwierząt o dobrych cechach wrodzonych czy predyspozycjach do pracy z człowiekiem. Pewne cechy wynikają z warunków fizycznych, niektóre z rodzaju utrzymania. Istnieje pogląd, że Krowy mleczne bywają łagodniejsze od ras typowo mięsnych ale często ta zależność wynika z systemu opieki – krowy mleczne mają większy kontakt z człowiekiem, a krowy mięsne spędzają życie w izolacji i nie są poddawane socjalizacji. Cielęta ras mlecznych, np. rasy holsztyńskiej, nie ryczą po odsadzeniu od matki, jak to czynią cielęta ras mięsnych. Podobnie krowa rasy holsztyńskiej jest mniej zestresowana, gdy traci cielę. Ich system paniki nie reaguje tak gwałtownie. Tak skutecznie kształtowano tę rasę do produkcji mleka, że znacznie zmniejszyły się jej reakcje naturalne na utratę cielęcia. Krowy ras mięsnych ryczałyby bardzo długo i następowałby duży spadek ich kondycji. Rasy rodzime bydła charakteryzuje niższa wydajność w laktacji, dlatego chętniej utrzymywane są w gospodarstwach ekologicznych i o ekstensywnym profilu chowu. Opracowano dla nich programy hodowlane, system certyfikacji oraz system dofinansowania dla hodowców. Do ras rodzimych należą:

- polskie czerwone,
- białogrzbiecie,
- polskie czerwono-białe,
- polskie czarno-białe.

Bydło to ssaki płochliwe, więc cierpliwość i spokój są nieodzowne w kontakcie z nimi. Bliskie spotkanie z dużym zwierzęciem, ale o łagodnym usposobieniu, może być jednym z etapów przełamywania lęków u dzieci i podejmowania nowej roli. Krowy lubią leżeć podczas trawienia pokarmu, pozwalając ludziom na bliski kontakt. Są bardzo dobrymi słuchaczami nie osądzają, po prostu oddychają. Z uwagi, że bydło posiada znaczące rozmiary ciała, podczas spotkań należy wyjątkowo zadbać o bezpieczeństwo uczestników. Zaniepokojona krowa może wykonać gwałtowny ruch, szczególnie jeśli podchodzi się do niej od strony tzw. martwego punktu, czyli od strony zadu. Najbezpieczniejsze miejsce do bezpośredniego kontaktu to obszar jej łopatki zwany punktem równowagi. Predyspozycje krów jako towarzyszy ludzi wykorzystywane są w USA i Holandii, gdzie funkcjonuje coraz popularniejsza terapia oparta na przytulaniu krów. Przytulanie krów zwykle rozpoczyna się od zwiedzania farmy, po czym następuje odpoczynek przy jednej z krów przez dwie do trzech godzin. Wyższa temperatura

ciała krowy, wolniejsze bicie serca i gigantyczny rozmiar mogą sprawić, że przytulanie krowy będzie niezwykle kojącym doświadczeniem, a pocieranie pleców zwierzęcia, opieranie się o nie, a nawet lizanie przez krowę jest częścią spotkania terapeutycznego. Cytując jednego z opiekunów, „najlepszym sposobem na przytulenie krowy jest objęcie jej ramionami, położenie na niej twarzy, zamknięcie oczu i spróbowanie odczucia rytmu jej oddechu, aby oddychać w jej tempie”. Przytulanie może być przyjemne nawet dla samego bydła. Badanie z 2007 roku opublikowane w czasopiśmie „Applied Animal Behavior Science” wykazało, że krowy zdradzają oznaki głębokiego relaksu, rozciągają się i pozwalają uszom opaść do tyłu podczas masowania określonych obszarów szyi i górnej części pleców. Jest jednak jedno miejsce na ich ciele, którego dotykania nie lubią: czubek głowy.

Suidoterapia – terapia z udziałem świniovatych

Pomimo dużej liczby hodowli trzody chlewnej, niewiele jest miejsc, skąd można pozyskać zwierzę prawidłowo socjalizowane i niepoddane procesowi traumatyzacji. Prosięta z hcowu przemysłowego raczej nie są dobrym rozwiązaniem. Ich prawidłowy rozwój psychiczny i emocjonalny może być zablokowany poprzez warunki, w których spędziły początek swojego życia. Często jest to związane ze zbyt wczesnym odsadzeniem od matki. Zamiast ciekawości świata możemy spodziewać się strachliwości, a zamiast wesołego usposobienia – agresji. Zwierzę, które pracuje w bezpośrednim kontakcie z człowiekiem musi być zrównoważone i przewidywalne, co stanowi o bezpieczeństwie obcowania z nim. Konieczne jest zatem zapewnienie mu dobrostanu od pierwszych chwil życia. W Polsce funkcjonują Sieci Gospodarstw Demonstracyjnych oraz liczne Zagrody Edukacyjne. W takich miejscach można spotkać kompetentnych i odpowiedzialnych hodowców wielu gatunków zwierząt w tym świń i często zwierzęta z takich miejsc wykazują znacznie większe predyspozycje do animaloterapii.

Rasy świń w zooterapii

W zagrodach ekologicznych na uwagę zasługują rasy rodzime, które dobrze sprawdzają się w hodowli tradycyjnej lub ekologicznej. Rasy rodzime zostały wytworzone w kraju z lokalnych, prymitywnych ras. Są ważne ze względu na zachowanie bioróżnorodności oraz jako cenny element tradycji. Produkty otrzymywane od tych zwierząt mają często szczególną jakość. Są to rasy:

- puławska,
- złotnicka biała,
- złotnicka pstra.

Jakie działania należy podjąć, by świnia spełniała funkcje jako zwierzę asystujące w zooterapii? Ponieważ praca w tej roli jest dla zwierząt sporym obciążeniem, muszą mieć zapewnione

optymalne warunki, a postawa człowieka musi być przyjazna i empatyczna. Inteligencja świń może być wyzwaniem dla opiekuna i osób z nimi pracujących w zooterapii i zooanimacji. Szczególnie młode prosięta łatwo się nudzą, potrzebują zajęć, zabawy i zadań zgodnych z naturalnym zachowaniem. W przeciwnym razie świnia sama znajdzie sobie zajęcie, co może być kłopotliwe. Oznacza to też, że ludzie muszą poświęcić swojemu podopiecznemu dużą ilość czasu i uwagi. To daje wiele możliwości organizowania zajęć. By świnie nie nudziły się podczas pracy, potrzebna jest im duża ilość bodźców. W związku z tym, dzieci zainteresowane zabawą ze zwierzętami też będą idealnymi towarzyszami do wspólnej aktywności, np. zabawy z piłką. Można zatem połączyć aktywność psychofizyczną świń i młodego człowieka. To korzyść dla każdej ze stron: nadpobudliwe dziecko rozładowuje nadmiar energii, przy okazji dostarczając zwierzęciu pozytywnych bodźców. W obecności świń osoby z demencją nagle stają się bardziej aktywne, poruszają się więcej, czują się silniejsze i bardziej pewne siebie. Osoby, które zawsze były bardzo bierne, nagle reagują pod wpływem chwili. To wynik naturalnego pobudzenia przez zwierzę.

Awiterapia – terapia z udziałem ptactwa dzikiego i domowego

Awiterapia z udziałem gęsi

Wydaje się, że gęsi jako zwierzęta stadne są instynktownie zdolne do odczuwania empatii i zrozumienia dla gorszej sytuacji osobniki w grupie. Przykładem może być przypadek, kiedy jedna gęś zachoruje, a dwie zdrowe odłączają się od swojej grupy celem ochrony i pomocy tej chorej. Powyższe zachowanie tych zwierząt może wiele nauczyć człowieka, który podczas terapii bacznie im się przygląda. Ciekawym zdaje się być także fakt, iż wśród gęsi występują poważne relacje: gęsi łączą się w pary i są sobie wierne przeważnie do końca życia; nawet gdy jeden ptak zginie, to drugi pozostaje samotny. Zaobserwowano, że małe gęsi, które od razu po wykluciu widziały człowieka i miały z nim pozytywny kontakt, przywiązywały się do niego i podążały za nim. Powyższe wydaje się być bardzo przydatne w działalności, jaką jest zoterapia, z uwagi na możliwość oswojenia gęsi i nawiązania z nią pozytywnej relacji. Wywnioskować zatem można, iż podstawą do poprawnego przygotowania zwierzęcia do uczestnictwa w zoterapii jest przede wszystkim jego stały kontakt z człowiekiem od pierwszych dni życia. Gęś musi zostać oswojona z ludzkim dotykiem, widokiem, zachowaniem, głosem. Powyższe pozwoli zwierzęciu na późniejszy kontakt z ludźmi bez strachu. W przygotowywaniu zwierzęcia do pracy terapeutycznej niedopuszczalne jest stosowanie względem niego jakiejkolwiek formy przemocy. Chociaż będą występować różnice w zależności od danego gatunku, socjalizacja gęsi oznacza wychowanie lub interakcję z nimi w taki sposób, aby mogły one wykorzystywać swój repertuar sygnałów społecznych z innymi

zwierzętami. Jednym z warunków wstępnych socjalizacji z gatunkiem innym niż jego własny jest zmniejszona odległość bytowania od tego gatunku. Zwykle zwierzę jest socjalizowane z własnym gatunkiem poprzez interakcje z rodzicem lub rodzicami oraz innymi członkami swojej grupy społecznej. W miarę dojrzwania jego doświadczenie i umiejętności w zakresie interakcji społecznych rozszerzają się, obejmując inne jednostki poza rodzicami i rodzeństwem lub innymi rówieśnikami. Czasami zwierzę nabywa zdolność reagowania na sygnały społeczne pochodzące od zwierząt nienależących do jego gatunku, zwykle poprzez wychowywanie przez przybranych rodziców innego gatunku. Do kontaktu z człowiekiem dopuszczamy gęsi oswojone, ciekawe człowieka, idące za nim. Osoba pracująca z gęsiami bez problemu zauważy, że dana gęś jest odpowiednia do pracy z ludźmi. Z własnych obserwacji można wywnioskować, że jedne gęsi preferują bardziej kontakt z dziećmi, drugie z młodzieżą, a jeszcze inne z osobami starszymi. Wynikać to może z indywidualnych preferencji tych zwierząt względem chęci poznawania ludzi. Sam dostojny wygląd gęsi może początkowo wzbudzać w pacjencie ciekawość do poznania tego ptaka, chęć podejścia do niego bliżej, pokarmienia go czy nawiązania bliższego kontaktu. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż gęś oswojona z człowiekiem bardzo chętnie „odpowiada mu” gęgając, co może przynieść radość osobie pozostającej w kontakcie z tym zwierzęciem. lub, w późniejszym okresie życia, poprzez możliwość interakcji z innym gatunkiem bez szkody dla zdrowia. Często socjalizację z gatunkami innymi niż jego własny najlepiej rozpocząć, gdy zwierzę jest bardzo młode. Socjalizacja z ludźmi w późniejszym okresie życia może być bardziej stresująca i ryzykowna dla gęsi i człowieka, a zakres repertuaru społecznego, który zwierzę pokazuje ludziom, może być tylko ułamkiem tego, co pokazałoby swojemu rodzajowi. Imprinting (wdrukowanie), będący utrwalonym zachowaniem danego osobnika, które obserwuje się u młodych zwierząt, sam w sobie nie jest socjalizacją, ale może decydować o tym, do czego młode zwierzę zostaje uspołecznione. Imprinting ma miejsce w „okresach krytycznych” w rozwoju niemowlęcia. Często okres ten rozpoczyna się bardzo krótko po urodzeniu lub wykluciu. W tym czasie niemowlę bardzo szybko i bardzo dokładnie uczy się rozpoznawać schemat postaci rodzicielskiej. Po zakończeniu tego wrażliwego okresu socjalizacja z innymi gatunkami, choć teoretycznie nadal możliwa, wydaje się być bardziej pracochłonna, mniej kompletna, a nawet niemożliwa, biorąc pod uwagę ograniczone zasoby w świecie rzeczywistym – czas i wykwalifikowanych opiekunów. Zwykle jest to również mniej skuteczne, mniej trwałe i może wiązać się z większym zagrożeniem dla socjalizowanego zwierzęcia i tego, które socjalizuje. U gatunków przedspołecznych, które potrafią biegać wkrótce po urodzeniu, niemowlęta często wykazują gotowość do podążania za czymś, co porusza się w ich bezpośrednim sąsiedztwie.

Pisklę może rozwinąć silne zainteresowanie przedmiotem, a następnie być mniej zainteresowane innymi przedmiotami, na których nie można skupić uwagi. Często to przywiązanie można wzmocnić nagrodami w postaci jedzenia. Zwykle takie wzmocnienie zapewnia matka, która może również nagradzać pisklęta ciepłem i przyjemnym kontaktem towarzyskim. Długość tego wrażliwego okresu różni się w zależności od gatunku i do pewnego stopnia od szczególnych okoliczności. Według Oxford Companion to Animal Behaviour pisklęta domowe trzymane w grupach przestają podążać za ruchomymi przedmiotami 3 dni po wykluciu, ale pisklęta hodowane w izolacji zachowują zdolność reagowania znacznie dłużej. W warunkach naturalnych młode ptaki skupiają uwagę na sobie; pisklęta i kaczątka zwykle trzymają się blisko siebie, nawet pod nieobecność rodzica. Gdy młode zwierzęta się rozwijają, często zaczynają się bać, w pewnym momencie wiele z nich wykazuje oznaki neofobii, czyli strachu przed nowymi rzeczami. Ten strach może zakłócać zdolność młodych zwierząt do tworzenia przywiązań do innych zwierząt, w tym ludzi. Wdrukowanie nie gwarantuje, że gęsi będą zawsze bezpieczne i łatwe w obsłudze. Otwartość jest osiągana i utrzymywana poprzez uważne monitorowanie naszej interakcji z ptakami, stosowanie warunkowania klasycznego i instrumentalnego oraz próby zrozumienia ich fizycznej percepcji i stanów emocjonalnych, a także ich indywidualnego rozwoju i historii osobistych doświadczeń z ludźmi i ich środowiskiem. Zanim ktoś postanowi wykorzystać gęsi do zooterapii, musi zrozumieć ich zachowanie i reakcje. Jako ptak odlatujący, gęsi mają naturalną potrzebę dbania o swoje stado i bronięcia go przed obcymi, co często jest wykorzystywane do ochrony dobytku. Zaczynając pracę terapeutyczną, naszym pierwszym zadaniem jest zaznajomienie ptaków z nowymi ludźmi – muszą zaakceptować ich jako część stada. Z tego powodu gęsi nie mogą pracować w terapii i animacji, gdzie stale pojawiają się nowe, nieznane osoby. W przypadku pracy terapeutycznej ze znanymi sobie wcześniej osobami są nieodzownym terapeutą dla osób z zaburzeniami przywiązania (np. u dzieci, w niedoborach kontaktu u osób starszych). Bardzo często zdarza się, że osoby korzystające z dobrodziejstwa awiterapii na początku wykazują duże zainteresowanie dotykiem tych zwierząt, co nie zawsze się udaje, biorąc pod uwagę specyficzne ukształtowanie i charakter gęsi. Następnie, z biegiem czasu osoby te odnajdują ukojenie w obserwacji codzienności gęsi, w karmieniu ich. Zauważamy, że wiedza tych osób na temat gatunku jakim są gęsi i inne ptactwo domowe poszerza się, ochoczo poznają ich zwyczaje. Często odnosimy wrażenie, że nagle ptactwo gospodarskie przestaje być tylko zwykłą gęsią czy kurą, a zyskuje miano naprawdę ciekawego zwierzęcia do towarzystwa. Rasy rodzime gęsi znakomicie sprawdzą się w wykorzystaniu w awiterapii.

Kury w awiterapii

Awiterapeuci pracujący z drobiem uważają, że kury to zwierzęta bardzo wymagające w celu przystosowania ich do pracy z człowiekiem. Od małego muszą być uczone kontaktu z nim, muszą ignorować hałas, być podatne na dotyk. Kury, tak jak inne ptaki, nie koregują z innymi zwierzętami. Ich bliskość jest inna – oparta na innych mechanizmach genetycznych niż u ssaków. Przywiązanie wynika z potrzeby bezpieczeństwa i potrzeb fizjologicznych. Potrzeby przywiązania, afirmacji i samorealizacji dotyczą tylko ssaków. Kury są zwierzętami stadnymi z ustaloną hierarchią wśród stada. W przypadku odczuwania strachu razem uciekają w jednym kierunku. Zdarzają się zarówno kury bardziej odważne względem człowieka, jak i bardziej strachliwe. Nie zawsze systematyczna praca nad oswojeniem zwierzęcia przynosi efekty. Nierzadko zdarza się, że kura, pomimo ogromu pracy z nią ze strony człowieka, nie jest przygotowana do pełnienia „kurzej roli” w prowadzonej zooterapii. Zdarza się także, że kury preferują kontakt z dziećmi, a wykazują zachowanie unikające w stosunku do młodzieży czy osób starszych i odwrotnie. Kury można łatwo wyszkolić dzięki pozytywnej zachęce i smakołykom. Najłatwiej jest pracować z kurami, które były socjalizowane jako pisklęta, ale dzięki rutynowej praktyce i bezpiecznemu środowisku nawet

starsze kury mogą nauczyć się ufać i pracować z ludźmi. Pracę należy zacząć od wyboru najsilniejszych osobników, które wykazują najmniejszy lęk przed ludźmi i są chętne do pracy. Należy zacząć od rutyny treningowej, która obejmuje znajomą osobę, czas i oczekiwania. Podchodzić do swoich kur ze spokojem i pogodą ducha. Kury łatwo się płoszą i lubią wiedzieć, czego mogą się spodziewać. Dobrze jest przynieść smakołyki i karmiąc je kilkoma żdźbłami trawy lub robakami za każdym razem, gdy je odwiedzamy, sprawiamy, że szybko skojarzą osobę z pozytywnymi doświadczeniami. Ważne aby szanować hierarchię. Kurę alfę należy zawsze witać i podawać jej smakołyk jako pierwszej. Dzięki temu stado będzie szczęśliwe i spokojne. Nie wszystkie kury domowe lubią być trzymane na rękach; należy zaakceptować poziom komfortu każdej kury, a tempo i wyniki treningu będą rozwijać się zgodnie z ich najlepszymi możliwościami. Podczas awiterapii dzieci uczą się spokojnego zachowania, które pozwala ptakom na przejęcie kontroli i poczucie bezpieczeństwa w kontakcie z ludźmi. Pacjenci zaangażowani w poznawanie tych wspaniałych zwierząt zachęcają je do nawiązywania z nami bliższego kontaktu i wzajemnej obserwacji. Ponadto możemy prowadzić zajęcia pedagogiczne o charakterze edukacyjnym, na których zapoznajemy uczestniczące w nich osoby ze specyfiką zwierząt, uczymy empatii i poszanowania dla naszych przyjaciół mniejszych. Młodzi ludzie z zainteresowaniem będą słuchać na temat zwyczajów kur, będą

przyglądać się ich życiu. Warto mieć na uwadze, że kury nauczone od małego kontaktu z człowiekiem nie boją się ludzi i bez problemu pozwalają się dotykać, głaskać, a nawet prowadzić na smyczy. Zwierzęta te wskakują na kolana, co wywołuje radość wśród osób uczestniczących w zajęciach. Kontakt z drobiem przywołuje miłe wspomnienia z własnej młodości u osób starszych, które w dzieciństwie miały do czynienia z kurami np. u własnych dziadków. Ponadto systematyczny kontakt z tymi zwierzętami zachęca starszych ludzi do otwartości względem świata.

Wykorzystanie ras zachowawczych zwierząt gospodarskich w agroturystyce i zagrodach edukacyjnych

Utrzymywanie ras rodzimych jest popularne w gospodarstwach agroturystycznych, niejednokrotnie spełniających ważne funkcje popularyzatorskie, promocyjne i edukacyjne. Gospodarstwa takie, położone często w regionach atrakcyjnych turystycznie, z infrastrukturą dla wycieczek pieszych i rowerowych, oferują, oprócz zakwaterowania, z udogodnieniami dla wielu grup wiekowych, także i żywność z własnych upraw oraz hodowli, naturalną i jak najmniej przetworzoną, jak również bezpośredni kontakt ze zwierzętami i przyrodą. Umiejętne wykorzystanie w ofercie gospodarstwa agroturystycznego roli zwierząt w dużym stopniu może decydować o wyborze jej przez potencjalnych klientów (Milewski 2012). Wypoczynek na wsi jest znakomitą okazją do spotkań ze zwierzętami gospodarskimi, których mieszkańcy miast nie mają okazji oglądać na co dzień. Korzystanie z usług agroturystyki daje możliwości obserwacji zachowań zwierząt w ich naturalnym środowisku, uczestnictwa w codziennych czynnościach związanych z obsługą czy pielęgnacją zwierząt oraz zdobywanie wiedzy na temat ich biologii i wymagań środowiskowych (Serpell 1999). Jednocześnie, obecność zwierząt przyczynia się do kształtowania prawidłowych postaw, uczy odpowiedzialności, uwrażliwia i wycisza (Kuźniewicz i Kuźniewicz 2007, Giermaziak, Fryzowska-Chrobot 2018). Dlatego istotne zwłaszcza w nowoczesnym świecie jest dążenie do częstego obcowania ze zwierzętami. Ponieważ stanowi to zapewnienie równowagi pomiędzy koniecznością życia w mieście a jednocześnie realizacją potrzeby bliskości ze środowiskiem naturalnym, a to wpływa pozytywnie na sferę psychologiczno-emocjonalną człowieka (Kuźniewicz i Kuźniewicz 2007, Patkowska-Sokoła i in. 2010, Giermaziak, Fryzowska-Chrobot 2018). Osoby, które wybierają wypoczynek na wsi poszukują ponadto możliwości zasmakowania posiłków, przygotowanych w tradycyjny sposób, ze świeżych produktów pochodzących od zwierząt utrzymywanych w gospodarstwie lub z pobliskich tradycyjnych gospodarstw zajmujących się sprzedażą bezpośrednią czy rolniczym handlem detalicznym. (Milewski i in. 2011, Sokół 2015). Z tych powodów w gospodarstwach agroturystycznych wysoko cenione są gatunki i rasy zwierząt, od

których można uzyskać surowce do wytwarzania żywności wysokiej jakości a surowce pozyskiwane od ras zachowawczych odznaczają się właśnie takimi walorami, które związane są z genotypem zwierząt ale również z ekstensywnie prowadzonym chowem (Lenart i in. 2018, Prasow i in. 2018, Zapletal i in. 2018). Gospodarstwa agroturystyczne posiadające zwierzęta gospodarskie stanowiące jeden z elementów rdzenia produktu agroturystycznego cieszą się dużym powodzeniem turystów wybierających wypoczynek na wsi. Spośród wielu gatunków i ras występujących w tych gospodarstwach znaczący udział ras zachowawczych stwierdza się głównie wśród dużych zwierząt gospodarskich. Jest to związane z korzyściami płynącymi z ich utrzymania, do których zaliczyć należy: niewielkie wymagania środowiskowe, długowieczność, dobre wykorzystanie pasz gospodarskich, zagospodarowanie trwałych użytków zielonych oraz możliwość pozyskania surowców do wytwarzania unikalnych produktów regionalnych. Ponadto dla gospodarstw utrzymujących rasy zachowawcze istnieje możliwość przystąpienia do programu koordynowanego przez Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy i uzyskania w ramach pakietu 7 „Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie” i otrzymanie dodatkowego wsparcia finansowego. Jednocześnie utrzymanie ras rodzimych zwierząt gospodarskich charakterystycznych dla regionu wpisuje się w zachowanie dziedzictwa kulturowego i nadaje rangę autentyczności produktu agroturystycznego stając się czynnikiem rozwoju agroturystyki a rasy zachowawcze stanowią w tym zakresie znaczny stale jeszcze w pełni nie wykorzystany potencjał. Oferta gospodarstw agroturystycznych poszerza się z roku na rok; wiele z nich należy do Ogólnopolskiej Sieci Zagród Edukacyjnych, których celem jest podniesienie prestiżu zawodu rolnika i upowszechnienie wiedzy na temat pochodzenia żywności, różnicowanie pozarolniczej działalności na obszarach wiejskich, zachowanie dziedzictwa kulturowego wsi. Osoby odwiedzające gospodarstwa agroturystyczne mogą zapoznać się z lokalnymi zwyczajami, a także wziąć udział w zajęciach i warsztatach dotyczących kultywowania tradycji, takich jak wyrób sera z mleka owczego, czy produktów z owczej wełny (Paraponiak i Pietruczuk, 2011). W trakcie tego rodzaju zajęć gospodarze ukazują swoim gościom rolnicze oblicze wsi, zapoznając ich ze źródłami pochodzenia żywności, a także dzielą się z nimi, swoimi pasjami, przedstawiają proces tworzenia rękodziła ludowego oraz przekazują im wiedzę o kulturze regionu. Oferta gospodarstw agroturystycznych poszerza się z roku na rok; wiele z nich należy do Ogólnopolskiej Sieci Zagród Edukacyjnych, których celem jest podniesienie prestiżu zawodu rolnika i upowszechnienie wiedzy na temat pochodzenia żywności, różnicowanie pozarolniczej działalności na obszarach wiejskich, zachowanie dziedzictwa kulturowego wsi. Osoby odwiedzające gospodarstwa agroturystyczne mogą zapoznać się z lokalnymi

zwyczajami, a także wziąć udział w zajęciach i warsztatach dotyczących kultywowania tradycji, takich jak wyrób sera z mleka owczego, czy produktów z owczej wełny – filcowanie. Podczas zajęć gospodarze ukazują rolnicze oblicze wsi jako źródło pochodzenia żywności, dzielą się także swoimi pasjami, przedstawiając uczestnikom proces tworzenia rękodzieła ludowego oraz przekazują im wiedzę o edukacji regionalnej. W ostatnim czasie wraz z rozwojem agroturystyki, owce stały się zwierzętami chętnie utrzymywanymi w tego typu gospodarstwach. Najczęściej spotkać tam można wspomniane już świniarki i wrzosówki, owce pomorskie, kamienieckie, a także owce rasy olkuskiej. Uzyskane od owiec produkty - mleko, jagnięcina, wełna i skóry - mogą być wykorzystane w gospodarstwie. Sery owcze czy potrawy z mięsa, włączone do jadłospisu dla gości z pewnością niezwykle uatrakcyjnią ofertę kulinarną gospodarstwa. Wyroby wełniane i skórzane mogą stanowić dodatkowe źródło dochodów dla miejscowych producentów. Owce w produkcji ekologicznej W ostatnich latach obserwuje się wzrost zainteresowania konsumentów produktami ekologicznymi – żywnością wysokiej jakości, o korzystnych walorach zdrowotnych i dietetycznych. W Polsce warunki dla rozwoju rolnictwa ekologicznego są szczególnie dogodne. Strukturę wielkości gospodarstw w kraju cechuje duże rozdrobnienie, o znacznym udziale pracy ręcznej, co przy niewielkim nakładzie środków pozwala na przekształcenie ich w ekstensywne gospodarstwo ekologiczne. Podstawowe zasady rolnictwa ekologicznego:

- zachowanie optymalnego jakościowo dobrostanu hodowanych zwierząt;
- właściwe utrzymanie zwierząt (dobre legowiska, odpowiednia powierzchnia wypasu, dostęp do wybiegów i pastwisk itp.);
- utrzymywanie maksymalnej obsady zwierząt w gospodarstwie– na 1 ha nie więcej niż 1,5 DJP;
- żywienie zwierząt paszami produkowanymi z komponentów wyłącznie ekologicznych;
- leczenie zwierząt hodowlanych tylko metodami naturalnymi (np. alopacyjne we terynaryjne produkty lecznicze i antybiotyki), za zgodą jednostki certyfikującej i na odpowiedzialność lekarza weterynarii.

Z założenia ekologiczna produkcja zwierzęca powinna odbywać się w naturalnych warunkach, a podstawę żywienia zwierząt przeżuujących powinno stanowić pastwisko. Dlatego też gatunkiem szczególnie predysponowanym do chowu w gospodarstwach ekologicznych są owce, które jako jedyny gatunek wśród zwierząt gospodarskich, uniknęły intensyfikacji produkcji, niezgodnej z zasadami ekologicznymi. Bardzo istotną sprawą jest dobór ras do produkcji ekologicznej. Najlepiej sprawdzają się w systemie ekstensywnej produkcji rodzime, lokalne rasy bydła i owiec, które przez całe pokolenia bytowania w danym środowisku, są do

niego doskonale przystosowane. Rasy rodzime dobrze wykorzystują pastwisko, są odporne na niekorzystne warunki atmosferyczne, niskie temperatury czy długotrwałe opady, odporne na choroby związane ze stadnym wypasem jak kulawka, czy zarobaczenia. Do ras owiec najlepiej spełniających te warunki zaliczyć należy owce górskie, które od wieków były i są wypasane w górach. W surowym klimacie północno-wschodniej części kraju doskonale sprawdzi się wrzosówka – rasa o dużej odporności. W rejonach o ubogich glebach można z powodzeniem hodować niezwykle mało wybredną w żywieniu świniarkę. W gospodarstwach ekologicznych można również utrzymywać nieco bardziej wymagające rasy owiec: na nizinach owca wielkopolska, w nadmorskich rejonach kraju owca pomorska, na pojezierzu owca kamieniecka. Rasy te są szczególnie przydatne do produkcji ekologicznej, w której preferowany jest system pastwiskowy bądź pastwiskowo-alkierzowy.

8. Certyfikacja produktów od ras rodzimych oraz ras przykłady z Polski i wybranych krajów Unii Europejskiej.

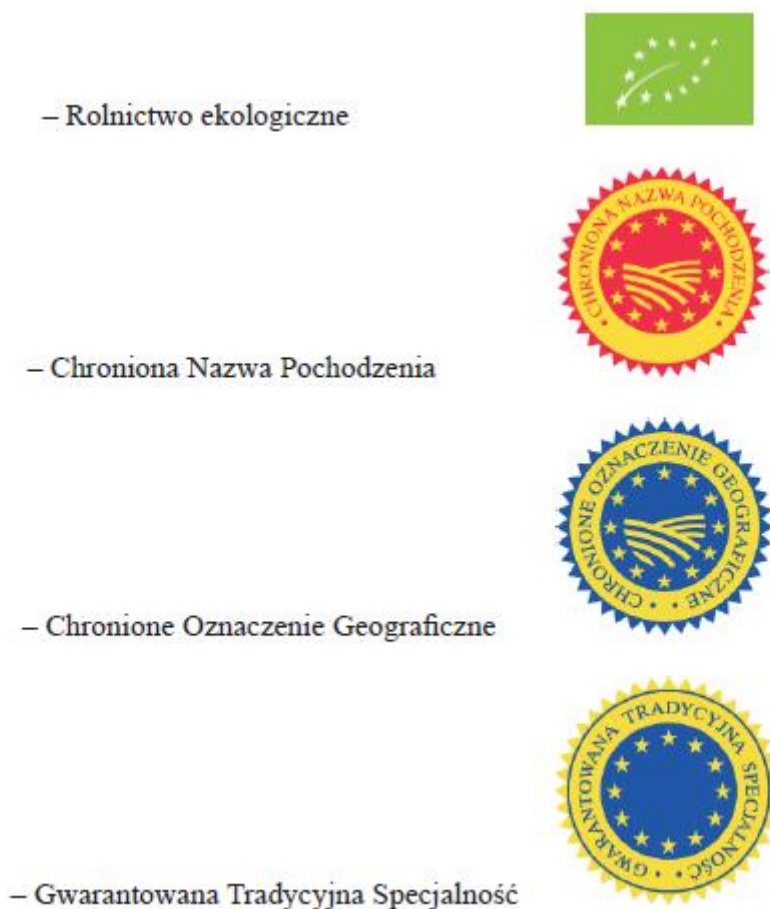
Wytwarzanie, ochrona i promocja żywności wysokiej jakości odgrywają w Unii Europejskiej coraz większą rolę. Jednym z podstawowych sposobów realizacji polityki jakości jest wyróżnienie znakami potwierdzającymi wysoką jakość wyrobów rolno-spożywczych, pochodzących z konkretnych regionów, jak też charakteryzujących się tradycyjnymi metodami produkcji. Rozróżniamy przy tym różnego rodzaju przymiotniki określające typ produktu takie jak „lokalny”, „tradycyjny”, „regionalny”, „ekologiczny”, które używane potocznie nie zawsze są określeniami jednoznacznymi i precyzyjnymi. Obecnie obserwujemy coraz większą ilość produktów wprowadzanych na rynek co powoduje, że konsumenci oczekują jasnych i wyczerpujących informacji na temat jakości i pochodzenia produktu rolnego lub artykułu spożywczego. Przyjęte przez Unię Europejską w 1992 r. rozporządzenie dotyczące promowania żywności charakteryzującej się wysoką jakością oraz związanej ze środowiskiem i tradycją były bodźcem do wprowadzenia europejskich systemów certyfikowania i znakowania takich wyrobów. Wśród wszystkich zastrzeżonych produktów w ramach istniejących systemów, 635 to wyroby o Chronionej Nazwie Pochodzenia (ChNP), 739 jest zarejestrowanych jako Chronione Oznaczenie Geograficzne (ChGO) oraz 58 jako Gwarantowana Tradycyjna Specjalność (GTS). W ramach tych systemów, w Polsce, dotychczas 42 produkty uzyskały unijną certyfikację pochodzenia jako produkty dziedzictwa kulturowego. Tym samym producenci mają prawo oznaczania ich odpowiednim symbolem: Chroniona Nazwa Pochodzenia, Chronione Oznaczenie Geograficzne albo Gwarantowana Tradycyjna Specjalność. Pod względem liczby certyfikowanych w/w systemami produktów niekwestionowanym liderem wśród państw UE są Włochy, mające 265 produktów i kolejne 32

ze statusem „złożony” lub „opublikowany”. W europejskiej czołówce z liczbą 100 i więcej zarejestrowanych produktów znajdują się jeszcze Francja (217), Hiszpania (179), Portugalia (125) oraz Grecja (101). Ta piątka państw wraz z Niemcami (78 produktów, w tym 19 oczekujących) dostarcza na rynek blisko 80% asortymentu certyfikowanych produktów (78,8%). Polska w tym rankingu zajmuje ósmą pozycję; wyprzedza ją jeszcze Wielka Brytania (57 produktów). (DOOR Database 2014). Produkty znajdujące się w unijnym rejestrze (łącznie 1432 w 2024 r.) podlegają wszechstronnej ochronie, m.in. przed fałszowaniem czy niewłaściwym stosowaniem chronionych nazw. Wytworzenie tej żywności wymaga większego nakładu pracy i spełnienia wielu dodatkowych wymagań (w porównaniu do konwencjonalnych artykułów): odnośnie do surowców, tradycyjnie wykorzystywanych w produkcji i charakteryzujących się specyficznymi cechami jakościowymi (Weichselbaum i wsp. 2005), miejsca i przebiegu procesu produkcji, technologii oraz cech gotowego wyrobu. Odpowiednie pochodzenie surowców związane jest z warunkami klimatycznymi tam panującymi, roślinnością, którą żywią się zwierzęta hodowane w danym regionie, a także umiejętnościami wytwórców (Byszewska 2009). W produkcji często wykorzystuje się dawne odmiany roślin oraz rodzime rasy zwierząt, mniej popularne w uprawie lub hodowli, co skutkuje sezonowością podaży. Produkcja żywności tradycyjnej i regionalnej związana jest z rozdrobnionym rolnictwem ekstensywnym, prowadzonym najczęściej w ubogich rejonach. Dlatego jest szansą dla małych, niskotowarowych gospodarstw rolniczych (Batyk i Smoczyński 2009). Przyjęte prawo unijne dało możliwość tworzenia krajowych systemów jakości żywności, które są uznawane stosownie do art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (Dz. U. z 2015, poz. 349). Zgodnie z tym przepisem minister właściwy do spraw rozwoju wsi uznaje, w drodze decyzji administracyjnej, systemy jakości, jeżeli są spełnione określone kryteria pod warunkiem że:

- specyfika produktu końcowego wytworzonego w ramach systemu wynika z jasnego wymogu zagwarantowania któregośkolwiek z następujących elementów:
- określonych cech produktu,
- określonych metod uprawy lub produkcji, lub
- jakości produktu końcowego, która w sposób znaczący przewyższa normy handlowe dotyczące danego produktu pod względem zdrowia publicznego, zdrowia zwierząt lub roślin, dobrostanu zwierząt lub ochrony środowiska;
- system jest otwarty dla wszystkich producentów;

- system obejmuje wiążące specyfikacje produktów, a zgodność z tymi specyfikacjami jest weryfikowana przez organy publiczne lub niezależny organ kontroli;
- system jest przejrzysty i zapewnia pełną identyfikowalność produktów.

Jak zauważają Rejman i in. (2015), w Polsce praktycznie nie istnieje rynek żywności z oznaczeniami ChNP, ChOG i GTS. Produkty sprzedawane są najczęściej bezpośrednio w gospodarstwie rolnym lub w przetwórni producenta, w lokalnych punktach sprzedaży, na targach i bazarach, bez odpowiedniego wsparcia marketingowego, a ich promocji służą jedynie okazjonalnie organizowane „festiwale smaku” oraz imprezy promujące regiony, tradycje narodowe lub związane z ruchem ekologicznym. Wiele z tych produktów w ogóle nie jest konfekcjonowanych, nie ma więc możliwości wykorzystania informacyjnej i promocyjnej funkcji opakowania w celu propagowania idei polityki jakości i unijnego systemu ich ochrony. Produkty sprzedawane luzem nie mają też szans eksportowych. Sytuację rynku najlepiej obrazuje fakt, że jego udział w wartości całego polskiego rynku artykułów żywnościowych i napojów wynosi poniżej 1%.



Rys. 1. Podstawowe certyfikaty obowiązujące w Unii Europejskiej

Najlepszą strategią gwarantującą trwałość użytkowania ras rodzimych, zwiększenie opłacalności hodowli i przetwórstwa produkcji, jest wypromowanie marek produktów pochodzących od konkretnych ras, które byłyby rozpoznawane na rynku i uzyskiwały wyższą cenę.

Rasa rodzima - certyfikacja

W Instytucie Zootechniki PIB w ramach realizacji projektu „Kierunki wykorzystania oraz ochrona zasobów genetycznych zwierząt w warunkach zrównoważonego rozwoju” opracowane zostało logo RASA RODZIMA (jako logo zbiorcze) oraz mutacje tego znaku dla każdej rasy rodzimej, ma być ono podstawą promocji ras rodzimych zwierząt gospodarskich i pozyskiwanych od nich surowców i produktów. Aby produkt mógł być sprzedawany ze znakiem RASA RODZIMA, zainteresowany hodowca/przetwórca składa wniosek o udzielenie prawa do posługiwania się logiem do Instytutu Zootechniki PIB. Pozytywne rozpatrzenie wniosku oraz kontrola początkowa na miejscu, doprowadza do podpisania umowy przez uczestnika programu z instytucją udzielającą znaku, czyli Instytutem Zootechniki PIB. Umowa określa szereg warunków dotyczących hodowli zwierząt i przetwórstwa surowców, które uczestnik programu zobowiązuje się spełnić.

Ponadto corocznie przedkłada on informację o wielkości certyfikowanej produkcji oraz sporządza sprawozdanie dotyczące skali stosowania logo i wyników ekonomicznych na sprzedawanych produktach z surowców pochodzących od ras rodzimych.

Obowiązki posiadacza loga RASA RODZIMA.

Podczas całego procesu chowu musi istnieć możliwość pełnej identyfikacji w zakresie genotypu, a także możliwość prowadzenia oceny wartości użytkowej zwierząt. W wyjątkowych sytuacjach logo może zostać przyznane dla ras nie objętych programami ochrony, jednak tylko w przypadku, gdy badana jakość produktów potwierdza ich unikalny charakter. Przetwórczo-hodowca zobowiązuje się do przestrzegania zapisów programu ochrony zasobów genetycznych danej rasy, nie przyspiesza w nienaturalny sposób jakiegokolwiek momentu z cyklu życia zwierząt oraz nie wpływa w nienaturalny sposób na ich wydajność. Ponadto uczestnik programu zobowiązany jest do przestrzegania określonych warunków chowu i hodowli oraz przetwórstwa w zakresie takich elementów jak:

- Tradycja – czyli wykorzystywanie jedynie lokalnych ras zwierząt, tradycyjnych metod chowu, naturalnych lub niskoprzetworzonych pasz gospodarskich, a także zagwarantowanie zwierzętom swobodnego dostępu do wybiegów.
- Zwierzęta chowane są w ekosystemie charakterystycznym dla ich rasy lub jak najbardziej do niego zbliżonym środowisku naturalnym.

- Preferowana jest unikalna, ręczna produkcja na małą skalę, w małych gospodarstwach, gdzie w miarę możliwości jak najwięcej czynności związanych ze zwierzętami powinno być wykonywane osobiście przez znany zwierzętom personel.
- Dobrostan zwierząt – a więc stan zdrowia fizycznego i psychicznego, w którym zwierzęta są w pełnej harmonii ze swoim środowiskiem. Zapewnienie zwierzętom warunków niezbędnych do zabezpieczenia dobrostanu:
 - wolność od głodu i pragnienia;
 - wolność od dyskomfortu;
 - wolność od bólu, urazów, chorób;
 - wolność od strachu i stresu; zdolność do wyrażania normalnego behavioru.

Personel, czyli osoby zajmujący się w sposób bezpośredni zwierzętami muszą być w odpowiedni sposób przeszkolone i posiadać niezbędną wiedzę na temat zdrowia i potrzeb związanych z dobrostanem zwierząt, w tym w szczególności w zakresie procedur ratowniczych, w przypadku potencjalnych sytuacji kryzysowych. Sprzęt i urządzenia wykorzystywane przy pracy ze zwierzętami muszą być regularnie czyszczone i utrzymywane w dobrym stanie technicznym, jak też wykonane z materiałów nieszkodliwych dla zwierząt. Ochrona przyrody i krajobrazu – w tym przypadku hodowca zobowiązuje się do pielęgnacji wykorzystywanych podczas chowu zwierząt zasobów przyrody. Zapewnia dostęp zwierzętom do naturalnych terenów i wybiegu. W przypadku zwierząt stadnych, wypas jest on prowadzony w sposób ekstensywny na dużej powierzchni, nie wpływający na degradację środowiska. Przetwórstwo - tu stosuje się wyłącznie tradycyjne metody przetwórstwa. Jakość surowców musi zostać zatwierdzona przez inspekcję weterynaryjną. Gotowe produkty muszą charakteryzować się odpowiednim smakiem, barwą i zapachem charakterystycznym dla danego produktu. Jest zrozumiałe, że podczas procesu przetwórstwa, musi zostać zagwarantowana pełna higiena, stosowanie w tym procesie wyłącznie naturalnych substancji konserwujących. Przechowywanie i magazynowanie – tu także konieczna jest ciągła kontrola pod kątem szczelności opakowań oraz warunków składowania i przechowywania.

Kiedy można stosować znak RASA RODZIMA?

Uczestnik Programu ma prawo do posługiwania się znakiem Rasa Rodzima w przypadku:

- oznaczania pomieszczeń hodowlanych, siedziby stada, zakładu przetwórczego, punktów sprzedaży, samochodów dostawczych
- oznaczania pastwisk, stanowisk dla zwierząt

- oznaczania opakowań zbiorczych i opakowań jednostkowych z produktami spożywczymi stworzonymi „na rasach rodzimych”
- umieszczania znaku na dokumentach w relacjach z kontrahentami
- we własnych materiałach informacyjno-promocyjnych, w mediach elektronicznych i drukowanych (katalogi, ulotki, strony internetowe).

Promując produkty ras rodzimych, podkreślamy znaczenie polskich ras rodzimych, ich wartość historyczną, społeczno-kulturową, rolę jaką odgrywają w odbudowie środowiska i krajobrazu oraz nieoceniony potencjał, jaki stanowi ich zasób genetyczny.



Rys. 2. Podstawowe oznaczenie do produktów pochodzących od ras rodzimych, źródło: <https://ksb.izoo.krakow.pl/site/certification> (data dostępu: 10.12.2024)



Rys. 3. Przykładowe oznaczenia do oferowanych produktów wybranych ras rodzimych, źródło <https://ksb.izoo.krakow.pl/site/certification> (data dostępu: 10.12.2024)



Fot. 34. Sery z mleka krowy polskiej czerwono białej oznaczone znakiem Rasa Rodzima, fot. Marcin Kopyra



Fot. 35. Schab z świni rasy pulawskiej oznaczony znakiem rasa rodzima, zasoby IZ PIB w Krakowie



Fot. 36. Kiełbasa z świni rasy pulawskiej oznaczony znakiem rasa rodzima, zasoby IZ PIB w Krakowie



Fot 37. Mydła z dodatkiem mleka klaczy rasy sztumskiej, zasoby IZ PIB w Krakowie

Tabela 3. Produkty mleczne tradycyjne i regionalne od owiec górskich

Produkt	Województwo	Opis produktu	Data rejestracji na LPT/W UE
Bryndza podhalańska	małopolskie	Jednolita masa serowa wytworzona na bazie bundzu. Zawartość mleka krowiego nie może przekraczać 40% całkowitej ilości mleka użytego do produkcji bryndzy podhalańskiej. Biały, białokremowy, z odcieniem seledynowym; jednolita konsystencja, przypominająca pastę, delikatnie ziarnistą lub grudkowatą. Pikantny, słony smak, czasem lekko ostry lub kwaśny.	2005-09-28/ CHNP, 12/06/2007
Żętyca/zętyca	małopolskie, śląskie	Barwa biała lub lekko kremowa; gęsta albo rzadka ciecz, smak słodki lub lekko kwaśny.	2005-09-28
Bunc/bundz/ grudka	małopolskie, śląskie	Kształt bochenka, barwa biała lub białoseledynowa. Smak łagodny, lekko kwaśny, orzechowy.	2005-10-10 2007-02-15
Ser wołoski wędzony	śląskie	Okrągły żółty placek, o średnicy około 30 cm, na zewnątrz od góry wzór „rozety” lub inny zależności od foremki.	2006-05-09

		Gładka elastyczna skorka o barwie ciemno żółtej, na przekroju ser barwy kremowej; lekko słony, zapach wędzenia.	
Ser klagany	śląskie	W zależności od formy, kształt bochenka. Skorka cienka biała, po dłuższym leżakowaniu przechodzi w kremową, a nawet żółtą. Łagodny śmietankowy smak, po dłuższym leżakowaniu może być kwaskowy. Obecnie może być produkowany również z mleka krowiego.	2006-05-09
Oscypek	małopolskie, śląskie	Produkt w kształcie oselki, dwustronnego stożka, wrzeciona. Środkowa część jest walcowata. Długość: 17-23 cm. Barwa po przekrojeniu lekko kremowa, przy skorce ciemniejsza. Barwa skorki słomkowo, jasnobrązowa z delikatnym połyskiem. Wyraźny zapach wędzenia (dymu), smak lekko słony.	2006-09-25/ CHNP, 14/02/2008
Bryndza żywiecka	śląskie	Kule różnej wielkości, można formować w dowolny sposób w zależności od posiadanego pojemnika. Ser ma mocny, ostry smak i zapach, w którym wyraźnie wyczuwa się sól.	2007-02-07
Bryndza wołoska wędzona	śląskie	Duża gruda, jednolita masa serowa, koloru białego lub kremowego. Plastry w formie półwalca; kwaśny posmak, ostry smak, wyraźny zapach dymu.	2008-03-05
Redykołka	małopolskie, śląskie	Kształt zwierzątek, ptaszków, serc. Barwa zewnętrzna skórki od żółtej do brązowej z delikatnym połyskiem;	2008-12-12/ CHNP,

		mięszsz miękki, elastyczny. Smak lekko słony, pikantny. Zapach wędzonego sera.	01/12/2009
Ser bieszczadzki wędzony	podkarpackie	Ser wędzony z widocznym odbiciem wzoru formy; prostopadłościan albo stożek. Przyjemny wędzony zapach, lekko słony, delikatny smak.	2018-01-04

Źródło: opracowanie własne na podstawie [www.minrol.gov.pl/index.php?/pol/Jakosc żywności/Produktyregionalne- i-tradycyjne/Lista-produktow-tradycyjnych](http://www.minrol.gov.pl/index.php?/pol/Jakosc%20żywności/Produktyregionalne-i-tradycyjne/Lista-produktow-tradycyjnych) **LPT** – Lista Produktów Tradycyjnych, **CHNP** – Chroniona Nazwa Pochodzenia.

Tworzenie ochrony prawnej dla produktów żywnościowych ma w dużej mierze znaczenie komercyjne, ale trzeba przyznać, że również a może przede wszystkim jest wyrazem poszanowania tradycji i odmienności regionów, które kształtowała przyroda jak i odmienna historia. Jest to jeden z elementów przeciwstawiania się powszechnej unifikacji jaka mogłaby zagrozić zjednoczonej Europie, gdyby zaniechano wysiłków na rzecz eksponowania i szanowania jej zróżnicowania regionalnego.

9. Kierunki promocji produktów pochodzących od ras rodzimych, wybrane przykłady.

Każdy teren danego kraju czy to wieś, gmina, powiat czy region posiada określone właściwości przyrodnicze, swoistą specyfikę klimatu i gleby oraz charakterystyczne warunki rolno-hodowlane, dzięki którym uzyskuje produkty i surowce zarówno roślinne jak i zwierzęce. Owe produkty są wynikiem aktywności rolnej, hodowlanej, przetwórczej ale także gastronomicznej. Niestety nader rzadko w polskich kulinariach sięgamy po znakomitej jakości dary natury pochodzące z tak różnych regionów naszego kraju co może być efektem braku świadomości o bogactwie tych zasobów. Bywa, że produkty własne zastępowane są takimi samymi produktami sprowadzanymi z zewnątrz, zagranicznymi lecz często odbiegającymi znacznie zarówno co do jakości jak i świeżości. W kuchni regionalnej podstawą jest tożsamość i prostota produktu skończonego, rękodzieła rozpoznawalnego przez konsumentów jako lokalne. Ponadto obserwowany brak kultury przemysłowej, polegającej na zdolności przetworzenia dóbr lokalnych, ich komercjalizacji na tym obszarze i dzielenia się nimi oraz szerokiej promocji. Działania w tym zakresie polega na tworzeniu produktów i lokalnych marek w oparciu o lokalnie dostępny rodzimy surowiec z lokalnymi mieszkańcami i czerpanie z lokalnego dziedzictwa kulturowo-kulinarnego. Obszar lokalnych produktów jest możliwy i konieczny do

szerszego zagospodarowania. W tym obszarze tkwi rezerwa rozwoju lokalnych gospodarstw rolnych i hodowlanych oraz lokalnych przetwórców. Bardzo znamienne jest inicjatywa Pana Piotra Lenarta, który zgodnie z hasłem i dążeniem „Stół Rodzimych Smaków szlaku Niech Cię Zakole” propaguje dobra właściwe części regionu kujawsko-pomorskiego, oddając równocześnie jego specyfikę kulturowo-kulinarną. Nazwa ta łącząca kulturę i współczesne kulinaria z dziedzictwem kulturowo – kulinarnym. Na szlaku Niech Cię Zakole budowana jest marka, korzystająca z aktualnie dostępnych lokalnie wytwarzanych dóbr. Szlak został utworzony w roku 2016 i funkcjonuje w Dolinie Dolnej Wisły, na jej Zakolu, gdzie Wisła ostro zakręca od Torunia przez Fordon koło Bydgoszczy przez Chełmno i Świecie po Grudziądz. Drugi odcinek szlaku obejmuje Ziemię Dobrzyńską. Kulinaria szlaku zostały oparte zasadniczo na potencjale ras rodzimych lokalnie dostępnych – jagnięcinie, którą sam Pan Piotr Lenart nazywa „truflą wśród mięs” a także kołudzkiej gęsinie, pochodzącej z regionu kujawsko-pomorskiego jak również wieprzowinie ras rodzimych – puławskiej i złotnickiej. Współpraca z Instytutem Zootechniki PIB w Krakowie oraz z Zakładami Doświadczalnymi w Kołudzie Wielkiej i Pawłowicach w obszarze edukacyjno-wdrożeniowym, zaowocowała na przestrzeni lat 2016-2024 utworzeniem krótkich łańcuchów dostaw jagnięciny i gęsiny ras rodzimych. Aktualnie czynione są starania stworzenia łańcucha dostaw z wieprzowiny rasy puławskiej i złotnickiej. Wdrożenie krótkich łańcuchów dostaw było możliwe, dzięki realizacji programów edukacyjno-wdrożeniowych pod patronatem Instytutu Zootechniki przy wsparciu KSOW Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Funduszu Promocji Mięsa Owczego i Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP. Najbardziej znaczącymi programami w tym względzie okazały się:

- „Trufla wśród mięs jagnięcina”, jako regionalna marka kulinarna – program wdrożeniowo- promocyjny realizowany na szlaku Niech Cię Zakole corocznie od 2015 roku
- „Biostrateg” – program zagospodarowania potencjału rodzimych ras zachowawczych, realizowany częściowo w regionie kujawsko – pomorskim w latach 2017-19, a w jego ramach „Lipiec z truflą wśród mięs jagnięciną” – w 2019 roku na Ziemi Dobrzyńskiej

- „Co zagrody to na Stole na hasło Niech Cię Zakole” – zrealizowany w roku 2022, dotyczący tworzenia krótkich łańcuchów dostaw dla podmiotów zrzeszonych na szlaku, w oparciu o jagnięcinę, gęsinę i wieprzowinę rasy złotnickiej
- „Wybierz Strawę i Wprawę na szlaku Niech Cię Zakole” – program zrealizowany w roku 2022, dotyczący wdrożenia opracowanych i wytypowanych produktów oraz potraw z ras rodzimych do ofert kulinarnych agroturystyk i restauracji należących do szlaku, a także oferty kulinarnej dla grup wycieczkowych obsługiwanych przez Kuchnię Objazdową szlaku Niech Cię Zakole;
- Od 2023 realizowany jest pilotażowy program „Poznaj Smak Produktu Rodzimego” skierowany do młodzieży szkolnej i studenckiej kształconej na potrzeby branży gastronomicznej i turystycznej oraz Kół Gospodyń Wiejskich. Opierający się na inicjowaniu i wdrażaniu produkcji przetwórstwa opartego na własnym, rodzimym potencjale. Należy zatem podkreślić, że realizowane programy odzwierciedlały i utrwalały wkład pracy edukacyjno-wdrożeniowej wykonanej na bieżąco na szlaku. Do programów niejednokrotnie byli zapraszani uczestnicy zainteresowani wdrożeniem, czyli przystąpienie do krótkiego łańcucha dostaw oraz korzystaniem z jego dobrodziejstw. Efektem tych działań twórczych opartych na własnym potencjale jest stworzenie lokalnego systemu połączonych podmiotów co daje lepsze zintegrowanie produktu krajoznawczo-kulinarnego. Uczestnicy programu nabywali jednocześnie umiejętności przetwórcze, kształtowane na warsztatach, którym przyświecało hasło „Jeśli tworzę ze swego nie braknie mi niczego”. Tak istotne zagospodarowanie własnego potencjału i stworzenie marki, stanowiącej o tożsamości określa społeczności dysponujące własną kulturą przemysłową. Przykładowe potrawy i produkty zaprezentowane są częścią regionalnego dziedzictwa kulinarnego, ale mają też swe korzenie w kuchni ziemiańskiej z której również czerpano inspirację. Są więc efektem autorskiego podejścia i pracy na aktualnie, lokalnie dostępnym surowcu. Markę regionalną Niech Cię Zakole cechuje bowiem wypracowana odrębność, wyróżniająca się tworzeniem w oparciu o realnie lokalnie występujący potencjał ras rodzimych. Sztandarowym produktem jest jagnięcina, natomiast produkty, potrawy i wyroby wędliniarskie szlaku Niech Cię Zakole wykonywane są z merynosa polskiego w starym typie oraz z wrzosówki jak również gęsiny z gęsi kołudzkiej – pochodzących od lokalnych hodowców oraz z hodowli Instytutu Zootechniki w Pawłowicach i Kołudzie Wielkiej.



Fot. 38. Warsztaty kulinarne podczas konferencji w MODR w Karniowicach prowadzone przez Pana Piotra Lenarta, fot. Marcin Kopyra



Fot. 39. Comber jagnięcy, zasoby IZ PIB w Krakowie



Fot 40. Gęsie udźce pieczone, zasoby IZ PIB w Krakowie



Województwo
Kujawsko-Pomorskie



Krajowa Sieć
Obszarów Wiejskich



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja realizowana przez Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy w Krakowie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej
w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich”
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020
www.ksow.pl



Co z zagrody to na stole na hasło **NIECH CIĘ ZAKOLE** Rodzima Rasa – Najwyższa Klasa



z marmosą jagmęcina



złotnicka wieprzowina



koludzka gęsiina

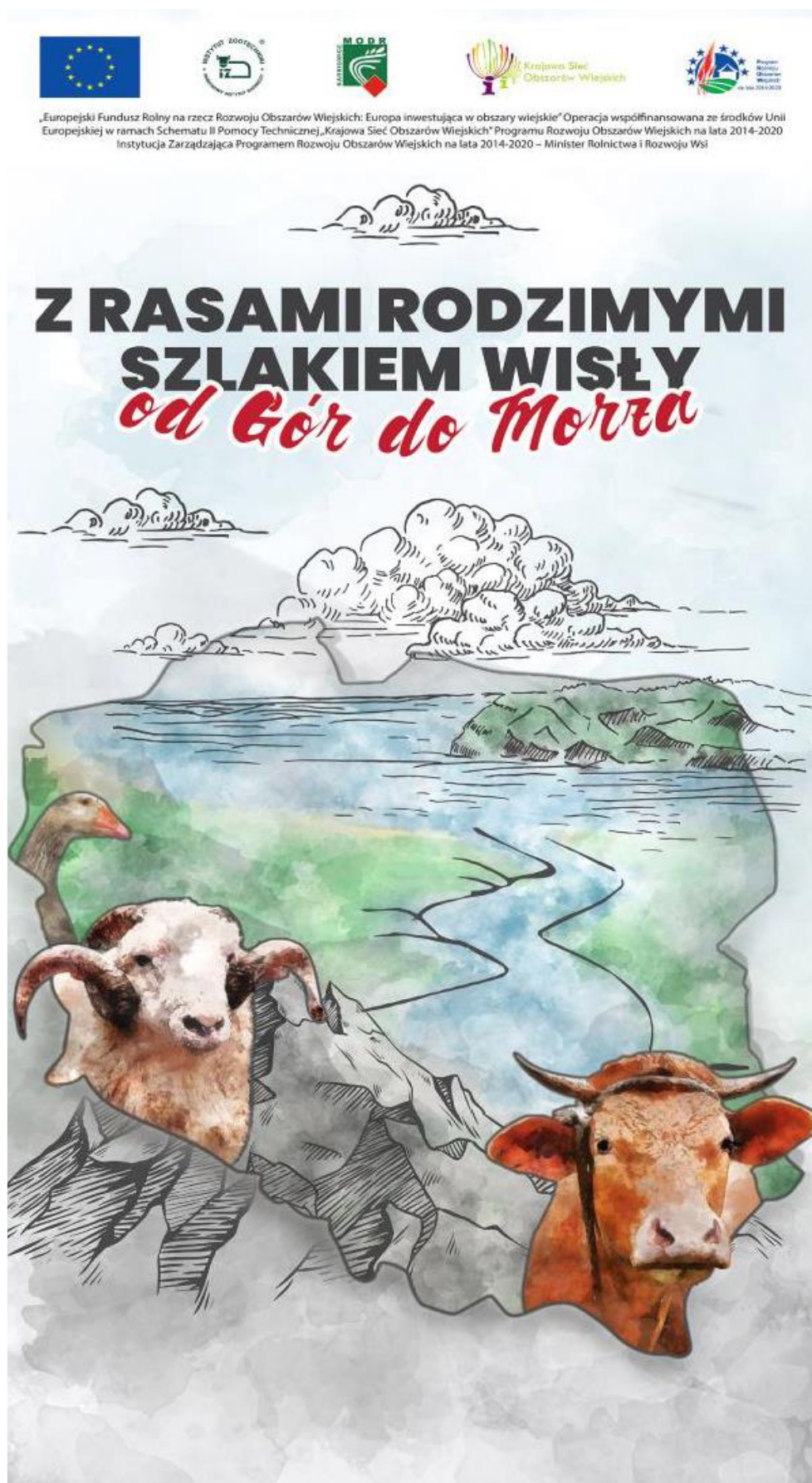
Szlak Kulinarny - www.niechciezakole.pl



kujawsko-
pomorskie
konstelacje
dobrych miejsc



Fot 41. Plakat promujący Szlak Kulinarny „Niech cię zakole” zasoby IZ PIB w Krakowie



Fot. 42. Plakat promujący Program: Z rasami rodzimymi szlakiem Wisły od Gór do Morza.



Fot. 43. Wyroby z wełny ras zachowawczych, rękawice furmańskie, fot. Marcin Kopyra

10. Opis dobrych przykładów z zagranicznej wizyty studyjnej (Niemcy, Austria).

Wizyta studyjna zorganizowana Przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie oddział w Krakowie w dniach od 2 do 6 grudnia 2024 roku, obejmowała wizyty oraz zwiedzanie różnych podmiotów zajmujących się chowem ale również hodowlą zwierząt ras zachowawczych w Republice Federalnej Niemiec oraz Republice Austrii. Uczestnicy mieli znakomitą okazję do zapoznania się z realiami prowadzenia tego typu podmiotów za granicą. Zwiedzanie dotyczyło niewielkich gospodarstw jak inicjatywa Arche Dorf w Niemczech czy Arche Austria oraz gospodarstwa zajmującego się hodowlą świń rasy Leicoma - rasy rodzimej z Saksonii. Uczestnicy brali udział w zorganizowanych spotkaniach w dużych podmiotach zajmujących się pracą hodowlaną i działaniami dla zachowania rezerw genetycznych ÖNGENE (Österreichische Nationalvereinigung für Genreserven) w Austrii i Noegenetik - Stowarzyszenie Hodowców Bydła Dolnej Austrii, działającej na rzecz zachowania ras rodzimych. Ponadto zwiedzano słynną stadninę w Graditz w południowych Niemczech i bardzo nowoczesnej stadninie wraz z kompleksem hipicznym Stadl Paura w Austrii.

Krótkie opisy z wizyt studyjnych

Stadnina Koni w Graditz

Hodowla koni w Graditz została po raz pierwszy udokumentowana w 1630 roku, kiedy to stadninę nazwano „Stutery”. Stajnie elektorskie w Graditz zostały założone w 1686 roku. Elektor Johann Georg III założył Torgau Studs z filiami w Repitz, Graditz, Doehlen, Kreyschau i Neu Blaesern. W 1694 roku właścicielem stadnin został Fryderyk August I (August Mocny), który przebudował je i powiększył w 1721 roku. W tym samym czasie zbudowano pałac Graditz i utworzono otaczający go park z trzema alejkami. Wszystkie te prace budowlane zostały zaprojektowane i nadzorowane przez Daniela Poeppelmana, ówczesnego architekta dworu saskiego. Po zakończeniu wojen napoleońskich w 1813 r. i Kongresie Wiedeńskim w 1815 r., region wokół Torgau został uznany za pruską prowincję, a stadniny w Torgau były zarządzane przez pruską administrację stadnin. Graditz zostało teraz nazwane Królewską Pruską Stadniną Koni Graditz. Jej najważniejszym zadaniem była hodowla koni krzyżówkowych do produkcji przyszłych ogierów dla Pruskiej Stadniny Państwowej. Po 1866 r. pruska administracja stadnin połączyła w Graditz swoją hodowlę koni pełnej krwi angielskiej, która wcześniej była rozproszona po wszystkich stadninach. Był to początek wzorcowego stada hodowlanego, które było wykorzystywane do produkcji koni wyścigowych i doskonalenia ogierów do hodowli koni ciepłokrwistych. W tym okresie rozwój stadniny został znacząco ukształtowany przez głównego stajennego hrabiego Georga von Lehndorfa (szefa pruskiej administracji stadnin i dyrektora stadniny Graditz w latach 1866-1906). Koniec II wojny światowej spowodował zatrzymanie rozwoju stadnin. Do 1945 r. główna stadnina w Graditz posiadała trzy peryferyjne posiadłości o łącznej powierzchni 1200 hektarów. 21 kwietnia 1945 roku zwycięskie armie amerykańskie i radzieckie spotkały się na moście nad Łabą w Torgau, a niewiele później wspólnie świętowały zwycięstwo nad faszyzmem w Poeppelmann Hall w Graditz. W 1949 r. ponownie rozpoczęto hodowlę koni pełnej krwi angielskiej i trakeńskich, a w Graditz założono nowe stado. Do 1990 r. wychowano tu 15 zwycięzców derby NRD i liczne ogiery trakeńskie. Historia. Tak szczegółowego zaprezentowania stadniny uczestnikom wizyty dokonał Dyrektor ds. hodowlanych. Podczas wizyty zwiedzano otoczenie stadniny oraz budynki stajenne, ujeżdżalnię. Stadnina obecnie zajmuje się prowadzeniem hodowli w oparciu o ogiery stacyjne w liczbie... oraz posiadane klacze w Graditz.



Fot. 44. Kłaczki przed stajniami w Graditz, fot. Marcin Kopyra

Gospodarstwo zajmujące z chowem świń rasy Leicoma, rasy rodzimej Saksonii.

Wizyta w Raunitzer Agrar GmbH zajmuje się chowem najbardziej zagrożonej rasy świń w Niemczech. Jest to rasa Leicoma. W gospodarstwie duży nacisk kładziony jest na zachowanie dobrostanu zwierząt oraz ich zdrowotność jak również zrównoważony rozwój. Gospodarstwo oferuje gamę produktów żywnościowych z wieprzowiny tej rasy oraz co ciekawe kilka produktów kosmetycznych. Właścicielka gospodarstwa zaprezentowała uczestnikom wizyty budynki, w których odbywa się chów świń oraz wybrane produkty z rasy Leicoma. Maciory tej rasy należą do najzdrowszych świń w Niemczech. Rygorystyczne przepisy dotyczące higieny zapewniają ich stan zdrowia i minimalizują stosowanie leków i szczepionek. Gospodarstwo jest monitorowane dwa razy w roku przez Saxony-Anhalt Pig Health Service. Właścicielka podkreślała zaangażowanie w zrównoważony rozwój oraz działania na rzecz jakości produktów.



Fot 45. Świnie rasy Leicoma na zewnętrznym wybiegu, fot. Marcin Kopyra



Fot. 46. Produkty spożywcze wytwarzane z rasy Leicoma, fot. Marcin Kopyra



Fot. 47. Produkty kosmetyczne wytwarzane z tłuszczu rasy Leicoma, fot. Marcin Kopyra

Wizyta w gospodarstwie Archedorf

Idea przyświecająca gospodarstwu Archedorf w Niemczech zaczerpnięta jest z poematu Jean-Paula, który opisał krowy, pasące się na pastwiskach jego ojczyzny Fichtelgebirge około 1800 roku, kształtując krajobraz, ciągnąc pług lub wóz i karmiąc ludzi mlekiem, masłem, serem i mięsem. Słynna wówczas „Sechsamterrotvieh”, rasa, która prawdopodobnie istniała od ponad 3000 lat jako „bydło celtyckie”, prawie wyginęła - jak wiele starych ras zwierząt gospodarskich. Dlatego też Park Przyrody Fichtelgebirge uruchomił w 2012 r. projekt ratunkowy: przy wsparciu Dolnego Urzędu Ochrony Przyrody i bawarskiego Ministerstwa Środowiska, w Kleinwendern założono pastwisko i wprowadzono małe stado czerwonych krów z pobliskiego Górnego Palatynatu. Był to również początek wyjątkowego w Bawarii projektu społecznego. Mieszkańcy Kleinwendern zaczęli entuzjastycznie hodować stare rasy zwierząt gospodarskich i dążyć do jasnego celu: Kleinwendern miało stać się pierwszą Wioską Arki w Bawarii i spełnić kryteria wyznaczone przez Towarzystwo Ochrony Starych i Zagrożonych Ras Zwierząt Domowych (GEH). Kury Sundheim, niemieckie kurczęta cesarskie, owce lisie Coburg, kozy leśne z Turynгии, gęsi bawarskie, reńskie piebaldy i niebieskookie króliki gronostajowe stopniowo przenosiły się do dzielnicy Bad Alexandersbad, najmniejszego bawarskiego uzdrowiska. Tak ciekawe przykłady funkcjonujących niewielkich gospodarstw pełniących funkcje ochronną dla bioróżnorodności ale też edukacyjną i produkcyjną mieli okazję zwiedzać uczestnicy wizyty studyjnej.



Fot. 48. Obora w Kleinwendern z bydłem rasy Rotes Höhenvieh, fot. Marcin Kopyra

ÖNGENE oraz Instytutu Rolnictwa Ekologicznego i Różnorodności Biologicznej Zwierząt Hodowanych w miejscowości Wels

W dniu 04.12.2024 odbyło się spotkanie z przedstawicielami ÖNGENE oraz Instytutu Rolnictwa Ekologicznego i Różnorodności Biologicznej Zwierząt Hodowanych w miejscowości Wels. Instytut Rolnictwa Ekologicznego i Różnorodności Biologicznej Zwierząt Hodowanych zajmuje się ochroną zagrożonych ras. Rasy te są dobrem kulturowym, a jednocześnie wsparciem i podstawą przyszłego postępu hodowlanego. Instytucja ta ma wysoki status w samym rolnictwie, w świecie mediów i jest powszechnie akceptowana w kręgach politycznych i wśród całego społeczeństwa. Głównymi zadaniami realizowanymi przez instytucje jest :

- Prowadzenie inwentarzy zagrożonych ras zwierząt gospodarskich w Austrii, badanie przydatności konserwatorskiej, adaptacja środowiska i terenu

- Wykonywanie działań mających na celu zachowanie zagrożonych ras (szczególnie działania mające na celu uratowanie wymarłych, wysoce zagrożonych ras) w tym działania ochronne w sektorze prywatnym (specjalny program dla rolników górskich, ogrodów zoologicznych, parków dzikiej przyrody) oraz działania ochronne w sektorze publicznym (instytucje federalne, szkoły rolnicze, firmy badawcze, parki narodowe)
- Realizacja projektów badawczych mających na celu badanie niezależności genetycznej i genetycznie zdeterminowanych cech, takich jak zdolność przystosowania się do określonych warunków środowiskowych.
- Prowadzenie kompleksowej informacji publicznej o gospodarczym, etycznym, estetycznym i genetycznym znaczeniu ras zwierząt gospodarskich oraz o wartości i konieczności ich zrównoważonego użytkowania.
- Budowa banku genów

Organizacja ÖNGENE otrzymuje środki finansowe na swoje zadania ze składek członkowskich oraz funduszy od rządów federalnych i stanowych

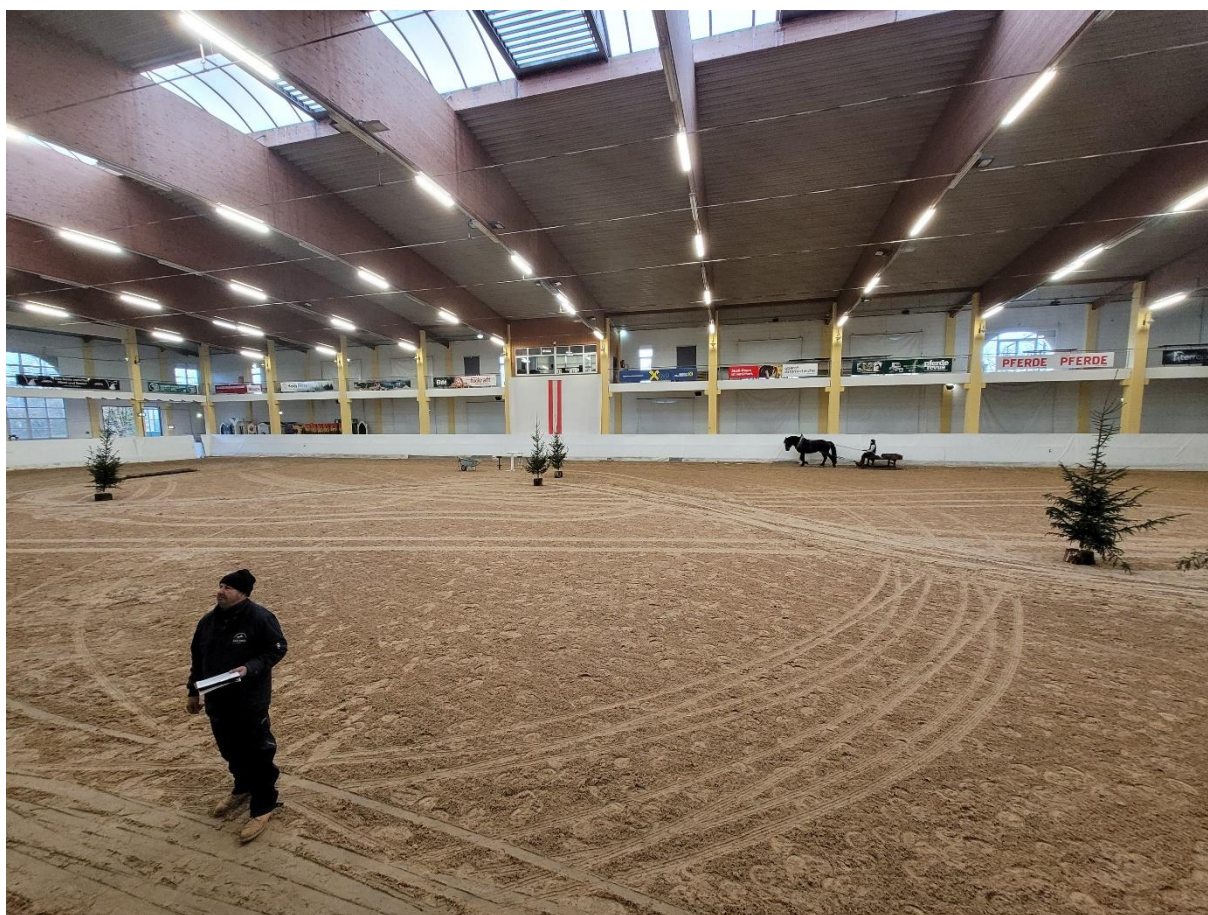
Wizyta w gospodarstwie sieci ARCHE

Stowarzyszenie Arche w Austrii zostało założone 1992. Głównym zadaniem tej organizacji jest utrzymanie ras rodzimych zwierząt gospodarskich. Nie łatwym zadaniem okazało się znalezienie ekspertów, a także przekonanie rolników do współpracy. Dzięki wytrwałości i ciężkiej pracy udało się stworzyć księgi stadne ras zachowawczych, dzięki której jest zachowana bioróżnorodność genetyczna. Od 2007 roku pod ich opieką znajduje się 78 gospodarstw w tym 40 gatunków zwierząt i udało się utrzymać tę liczbę do dnia dzisiejszego. Austria jest zróżnicowana przyrodniczo, dużo jest małych gospodarstw, których działalność mało dochodowa, dlatego też rolnicy decydują się podjąć pracę na etacie. Odwiedzanie gospodarstwo jest jednym z zrzeszonych gospodarstw. Jako gospodarstwo rodzinne prowadzone przez małżeństwo z trójką dzieci. Najstarsza córka kończy szkołę dla rzeźników i bardzo chętnie pomaga w gospodarstwie i chciałaby w przyszłości dalej je prowadzić. W 2002 roku odziedziczyli po rodzicach ziemię o powierzchni 15 ha oraz 6 ha górskich łąk wraz z budynkami i niewielką liczbą zwierząt. Wzięli udział w projekcie ras zachowawczych widząc w tym istotny potencjał. W chwili obecnej gospodarstwo zajmują się hodowlą ras zachowawczych 12 gatunków zwierząt w tym: bydło mięsne, owce, kozy, świnię, drób, konie huculskie oraz pszczoły. Posiadają własną ubojnię oraz przetwórnę mięsa, gdzie zatrudniają rzeźnika, a także w sezonie luty – listopad prowadzi karczmę z żywieniem produktami zimnymi (nie podają posiłków gorących). Ponadto wynajmują specjalnie przygotowaną salę na imprezy

okolicznościowe, gdzie usługę gastronomiczną świadczy inna firma w formie cateringu która na podstawie umowy, korzysta z surowców mięsnych pochodzących z gospodarstwa. W siedzibie gospodarstwa prowadzona jest masarnia i sklep, który jest czynny w każdy piątek i sobotę ze sprzedażą bezpośrednią z produktami z własnego gospodarstwa jak i gospodarstw sąsiednich. W sklepie sprzedawane są min. wędliny, mięso, nabiał, warzywa czy produkty alkoholowe. Dodatkowo w każdy piątek dostarczają produkty do punktu w Tyrolu, a w czwartek do Linz. Z informacji rolnika rocznie przetwarzane jest w gospodarstwie 15 – 20 tyś. zwierząt, nie wszystkie własne ale także z zakupu.

Ośrodek hodowli koni Stadl Paura

W dniu 4 grudnia gościliśmy w ośrodku hodowli koni Stadl Paura w Austrii gdzie wysłuchaliśmy prezentacji przedstawiciela Stowarzyszenia Hodowców Koni Dolnej Austrii oraz odwiedziliśmy stajnie. Stowarzyszenie opiekuje się 13 rasami koni i jedną rasą osłów, w tym rasami zachowawczymi są: norika, austriacki koń gorącokrwisty, lipicańska, huculska, haflinger, araby shagya oraz austro-węgierskie białe osły barokowe. Do zadań tej instytucji należy monitoring wspomnianych ras, opracowywanie programów hodowlanych, ocena koni hodowlanych w tym selekcja ogierów. Ośrodek Stadl Paura dysponuje potężnym zapleczem infrastrukturalnym, które pozwala na organizowanie przez cały rok imprez hodowlanych oraz sportowych we wszystkich dyscyplinach jeździeckich, kursów związanych z hodowlą i jeździectwem, a także prób dzielności dla ogierów różnych ras. W czasie naszej wizyty odbywał się 30-dniowy test dla ogierów rasy Norika, które są sprawdzane pod siodłem oraz w zaprzęgu, a po uzyskaniu pozytywnej oceny mogą być wykorzystane do rozrodu. W nocie końcowej uwzględnianych jest wiele cech m.in.: poprawność budowy i ruchu, charakter, temperament, użyteczność. Promowane jest wykorzystywanie koni do prac polowych w gospodarstwach ekologicznych, agroturystyce, leśnictwie, rekreacji i sporcie amatorskim. Ośrodek Stadl Paura zajmuje się szkoleniem jeźdźców oraz treningiem koni. Rozległe tereny obejmują kilka stajni, place do jazdy, hale, karuzelę dla koni, tor do próby terenowej WKKW, budynki gospodarcze, a także salę wykładową



Fot. 49. Przygotowanie i trening koni zimnokrwistych do próby zaprzęgowej, Stadl Paura, fot. M. Kopyra

Bibliografia:

- Adalsteinsson S.(1994): Conservation activities in the Nordic Countries: farm animals genetic
- Adametz L. (1901); Studien über das Polnische Rotvieh. Oesterreichischen Molkerei Zeitung, Wien, s. 133,
- Audiot A., Verrier, E., Flamant J.C.(1992): National and regional strategies for the conservation of animal inheritance in France. W: L. Alderson and I. Bodo (red.), Genetic conservation of domestic livestock. CAB International, Chapter 11, 110–127.
- Bajda Z., (2000); Ocena fenotypowej i genetycznej zmienności w populacji rasowej świni puławskiej utrzymywanej w hodowli zachowawczej. Praca doktorska. AR Lublin,
- Baranowski B. (1966): Podstawowa siła pociągowa dawnego rolnictwa w Polsce. Wrocław.
- Baranowski B. (1981): W kręgu upiórów i wilkołaków. Łódź, s. 199–203.
- Batyk I.M., Smoczyński S.S. (2009): Czy produkcja żywności regionalnej może być szansą rozwoju obszarów wiejskich?, Biuletyn Naukowy UWM, 30, s. 115–118.
- Bereszyński A., Tomaszewska S. (2011): Zwierzęta i zabobony. Poznań, s. 93.
- Blicharski T., Bajda Z., Hammermeister A., Ptak J., (2005); Świnie rasy puławskiej wczoraj i dzisiaj, Opacz k. Warszawy,
- Bodó I. (1985): Hungarian activities on the conservation of domestic animal genetic resources.
- Borowska A. (2007): Produkty regionalne i tradycyjne w Unii Europejskiej, SERIA, tom IX, zeszyt 4.
- Brencz A. (1996): Wielkopolska jako region etnograficzny. Poznań, s. 162.
- Brzostowski H., Tański Z., (1997); Owca kamieniecka -Rola i znaczenie hodowlane chronionych przed wyginięciem ras i odmian owiec. SGGW Warszawa, 27-36,
- Bujwid J. (1971); Informacje ustne o hodowli pc i wynikach doświadczeń prowadzonych w ZZD IZ w Rymanowie.
- Byszewska I. (2009): Żywność tradycyjna i regionalna nie tylko dla koneserów. Fresh & Cool Market, 1, s. 18–24.
- CBD (1995): Decision II/15 FAO global system for the conservation and utilization of plant genetic resources for food and agriculture, <https://www.cbd.int/meetings/COP-02> [dostęp:
- CBD (2000): Decision V/5 Agricultural biological diversity: review of phase I of the programme of work and adoption of a multi-year work programme, <https://www.cbd.int/meetings/COP-05>
- CGRFA (2013): Report of the Commission on Genetic Resources for Food and Agriculture, Fourteenth Regular Session, CGRFA-14/13/Report, Rome, Italy, 15–19 April 2013, FAO,

CGRFA, (2017): Report of the Commission on Genetic Resources for Food and Agriculture, Sixteenth Regular Session CGRFA-16/17/Report Rev.1, Rome Italy,

Czernek S. (1972); Charakterystyka prac nad owcą pogórza. *Prz. Hod.*, 13–14: 22–24.

Domański A., Efner T., Kalinowska C., Lipecka C., Maciejewska K., Żebrowska K. (1976); Wyniki dotychczasowej pracy hodowlanej i doświadczalnej nad owcą w Uhrsku. *Rocz. Nauk Rol.*, D, 162, 1976,

DOOR Database, 2014: <http://ec.europa.eu/agriculture/quality/door/list.html> [dostęp: 15.11.2024].

Drăgănescu C. (1992): Conservation of Rare Breeds of Livestock in Romania. W: L. Alderson and I. Bodo (red.) *Genetic Conservation of Domestic Livestock*. CAB International, Chapter 10, 103–109.

Drożdż A., Twardy S. (2004): Gospodarcze i ekologiczne uwarunkowania wypasu dużych

Dudko P., Junkuszew A., Barłowska J., Florek M., Gruszecki T., Litwińczuk Z. (2016): Jakość surowców pozyskiwanych od zwierząt ras lokalnych, Wytwarzanie produktów regionalnych jako szansa aktywizacji gospodarstw utrzymujących lokalne rasy zwierząt i promocji zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich, 47-63.

Dziennik Ustaw 2015, poz. 349, Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

EEC (1999): Council Regulation (EEC) No 2078/92 of 30 June 1992 on agricultural production ekologicznym i agroturystycznym. *Wiadomości Zootechniczne*, R. XLIX, nr 1, 11–146.

FAO/UNEP Animal Genetic Resources Information 4, 16–22.

for food and agriculture, FAO, Rome, 1998.

Forstner D. (1990): Świat symboliki chrześcijańskiej. Tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek.

Girard R. (1993): *Sacrum i przemoc*. Warszawa, s. 47.

Gliński M., Niżnikowski R., Karwata T. (1999); "Wpływ wybranych czynników na oceniane cechy użytkowości świniarek w związku z pracami dotyczącymi ustalenia wzorca rasowego",

Gloger Z. (1900): *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*. Warszawa, s. 103.

Goryl P.: Wizerunek bydła w kulturze. [<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5940>]

Graboń, A., Wężyk, St. (1963); *Owca olkuska*. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie, 18, Z-5, ss 102-113.

Grabowski, W., Klewec, J., Knothe, A., Radomska, M.J., (1987.); *Olkuska sheep - a highly prolific Polish sheep*. *Animal Genetic Resources*, FAO Animal Production and Health Paper, Rome No 66, ss 259 -260.,

Grudniewska B., (1998); Hodowla i użytkowanie świń Wyd. ART. Olsztyn 1998,

Gruszecki T.(1991); Określenie przydatności maciorek polskiej owcy nizinnej w typie uhruskim do krzyżowania towarowego z trykami ras mięsnych. Wyd. AR Lublin, Rozprawa habilitacyjna, 133,

Gulbicka B. (2014): Żywność tradycyjna i regionalna w Polsce, IERiGŻ PIB, Warszawa, nr 116.

Gut A. (1977); Owca wielkopolska. Owczarstwo 6: 10-12,

Gut A., Wójtowski J., Ślósarz P., Pietrzak J., (2008); Hodowla Zachowawcza merynosa polskiego w starym typie., Rocz. Nauk. Zoot., T. 35, z. 1) 19 – 2,

Herman W. – (1936); "Owczarstwo w Polsce współczesnej",

Hofmann G. (1986); Czerwone rasy bydła w Europie. Inf. Reg. ZUP AR w Krakowie, Hodowla bydła czerwonego w Europie. Mat. konf. nauk-techn., Kraków, 265: 29-39,

Holdefleiss F. (1897); Das Polnische Rotvieh. Landw. Presse,

J.S. Bystron: Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII. Warszawa 1960, s. 267.

Jaworski Z. (1925); Bydło błot pińskich. Poznań.

Jełowicki S. (1960); Owczarstwo wielkostatne. PWRiL, Warszawa,

Kawęcka A. (2007); Program ochrony zasobów genetycznych cakla podhalańskiego, Wiadomości Zootechniczne, R. XLV 4: 23-26,

Kawęcka A. (2009); Hoowla zachowawcza polskiej owcy górskiej odmiany barwnej., Wiadomości Zootechniczne, 3, 53–57.,

Kawęcka A., Krupiński J, Sikora J., (2014), Polska owca pogórza – program ochrony zasobów genetycznych zwierząt., Wiadomości Zootechniczne, 4, 11–17,

Kawęcka A., Krupiński J. (2014): Sheep in the Polish Carpathians: genetic resources conservation of the Podhale Zackel and Coloured Mountain Sheep. Geomatics, Landmanagement and Landscape. 1: 35–45.

Kawęcka A., Niżnikowski R., (2015); Czarnogłówka – rodzima mięsna rasa owiec-perspektywy hodowli, Wiadomości Zootechniczne, R. LIII 4: 83–89,

Kawęcka A., Pasternak M. (2020): Nutritional value of żentyca, traditional polish sheep whey

Kawęcka A., Pasternak M. (2022): Nutritional and dietetic quality of milk and traditional cheese made from the milk of native breeds of sheep and goats. Journal of Applied Animal Research, 50(1):39-46, DOI: 10.1080/09712119.2021.202012.5.

Kawęcka A., Radkowska I., Sikora J. (2020): Concentrations of selected bioactive components

Kawęcka A., Radkowska I., Szewczyk M., Radkowski A. (2017): Wypas kulturowy owiec w ochronie cennych zbiorowisk roślinnych na przykładzie Hali Majerz. *Wiadomości Zootechniczne*, RLV (5): 189–197.

Kielak O. (2014): Ludowe rytuały wobec zwierząt domowych. Przykład KROWY. W: *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze*. T. 2. Red. J. Tymieniecka-Suchanek. Katowice.

Klimaszewska J.: (1961): Zakazy magiczne związane z rokiem obrzędowym w Polsce. „*Etnografia Polska*”, T. 2, s. 109–140.

Knothe A., Grabowski W. (1986); Chrońmy owcę olkuską dawnego typu – najplenniejszą w naszym kraju owcę o wełnie jednolitej białej. *Owczarstwo*, 6: ss. 9–11.

Knothe, A., Wierzchoś E. (1992); Criteria for the selection of F gene carriers in high fecundity Olkusa sheep. *Proc. of 12th International Congress on Animal Reproduction*, The Hague, ss. 226-228.

Kocik L. (2000): Między przyrodą, zagrodą i społeczeństwem. Społeczno- kulturowe problemy ekologii wsi i rolnictwa. Kraków 2000, s. 13.

Kolberg O. (1962): *Dzieła wszystkie*. T. 7: Krakowskie. Cz. 3. Wrocław–Poznań, s. 88–90.

Kolberg O. (1963): *Dzieła wszystkie*. T. 15: Wielkie Księstwo Poznańskie. Wrocław–Poznań, s. 278.

Kolberg O. (1968): *Dzieła wszystkie*. T. 17: Lubelskie. Wrocław–Poznań, s. 78.

Kolberg O. (1971): *Dzieła wszystkie*. T. 4: Kujawy. Wrocław–Poznań, s. 94–95.

Konopiński T. (1949). *Hodowla bydła*. Instytut Nauk.-Wyd. Ruchu Ludowego, Poznań, t. I, wyd. II, 453 ss.,

Konopiński T., Bormann J. (1931); *Rasy bydła w Polsce*. Wyd. Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań, 84 ss.

Kowalik A. (2004): *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*. Kraków, s. 177.

Kowalski P.(1998): *Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*. Wrocław, s. 189.

Krupiński J. (2008): *Ochrona zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich w Polsce*. *Wiadomości Zootechniczne*, 1: I-X.

Kuczaj M. (2011); *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość hodowli bydła na Dolnym Śląsku*, *Przegląd Hodowlany* 10, 18 – 21,

Kwaśniewicz K.(2000): *Zwyczaje doroczne*. W: *Podhale. Tradycja we współczesnej kulturze wsi*. Red. D. Tylkowa. Kraków, s. 372.

Litwinow A. (2020): Ekologiczny chów zwierząt w świetle nowych przepisów prawnych https://www.cdr.gov.pl/images/Radom/2020/brosz_12-11
2020/Broszura_zwierzeta.pdf

Litwińczuk Z., Barłowska J., Chabuz W., Brodziak A. (2012): The nutritional value and technological suitability of milk from cows 3 Polish breeds included in the programme of genetic resources conservation. *Annals of Animal Science*, 12 (3), 423-432.

Łuczyński M. (2008): Kognitywna definicja Marzanny – Próba rekonstrukcji fragmentu tradycyjnego mitologicznego obrazu świata Słowian. „*Studia Mythologica Slavica*” 2008, nr 11, s. 173–196.

M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka. T. 2. Wrocław 1981, s. 32.

maintenance of the countryside. FAO, 1998. The state of the world's plant genetic resources methods compatible with the requirements of the protection of the environment and the

Michajłowa K.: (2010) Dziad wędrowny w kulturze ludowej Słowian. Warszawa.

Migdał W., Dudek R., Kapinos F., Kluska W., Zając M., Węsierska E., Tkaczewska J., Kulawik P., Migdał Ł., Migdał A., Prudel B., Pieszka M. (2015): Traditional smoking of meat and meat products – the factors influencing the level of polycyclic aromatic hydrocarbons. *Proc. 4th Int. Conf.: Trends in meat and meat products manufacturing*, Kraków, pp. 97–115.

Milewski S., (2014); Charakterystyka i znaczenie owiec kamienieckich w świetle wyników badań naukowych., *Przegląd Hodowlany*, 1, 17 -19,

Moczarski Z. (1917); Rasy bydła. *Bibl. Roln.*, Warszawa-Lwów-Poznań, 13,

Moczarski Z.; Rasy bydła. Warszawa, 1907,

Moszyński K. (1957): Kultura ludowa Słowian. T. 2: Kultura duchowa. Warszawa, s. 708.

Nawara, W., Łośko, W. (1974); Owca olkuska. *Zeszyty Naukowe ZZD Czechnica*, ss. 199-217

Nitkowski A. (1904); Uwagi w dziedzinie hodowli o bydle białogrzbiety. *Rolnik i Hodowca* 2,

Niżnikowski R., (1994); Chów owiec. PWRiL Warszawa,

Niżnikowski R., Jankowski S., Rant W. (1995); Wstępne wyniki rozrodu owiec wrzosówek użytkowanych rozplodowo w różnych okresach roku. *Zeszyty Naukowe PTZ* nr 19, Nowe kierunki doskonalenia..., s.:123-127,

Niżnikowski R.. (1996); Stan obecny krajowego pogłowia owiec, ze szczególnym uwzględnieniem ras objętych programami hodowli zachowawczej oraz uznanych jako rezerwa genetyczna. *Zeszyty Naukowe PTZ* nr 23, *Ginące rasy owiec...*, s.: 21- 29,

Niżnikowski R.. (1997); Badania nad wartością rzeźną i jakością mięsną wrzosówek w porównaniu z owcami innych genotypów. Rola i znaczenie hodowlane chronionych..., Wyd. SGGW Warszawa, s.:70-81,

Nozdryn-Płotnicki J. (1976); Ochrona ras rodzimych świń i hodowla zachowawcza. Mat. Sesji Nauk.: Ochrona i organizacja hodowli zachowawczej rodzimych ras zwierząt gospodarskich. Popielno, 13–14.10.1976, ss. 1–16,

Osikowski M., Pakulski T. (1997); Wytworzenie linii merynosa polskiego z barwną wełną. Biuletyn Informacyjny IZ, nr 1 (212), ss. 97-107.,

Paják J. (1968); Zarys chowu bydła. Wyd. IV, PWRiL, Warszawa.,

Pakulski T., Osikowski M. (1998); Merynos z barwną wełną szansą dla hodowców małych stad owiec. Przegląd Hodowlany, Zeszyty Naukowe, , nr 37, 57-61,

Paraponiak P., Pietruczuk U. (2011): Utrzymanie owiec ras zachowawczych w gospodarstwie Pauli H., Grabkowski J.; (1980); Wytworzenie polskiej owcy długowłnistej odmiany pomorskiej. Owczarstwo,

Piwczyński D., Czajkowska A., Zalewska A., (2013); Zmiany cech reprodukcyjnych wybranych ras plennych owiec w Polsce w latach 1997-2010 Przegląd Hodowlany, 2, 2-22,

Prache S., Schreurs N., Guillier L. (2022). Factors affecting sheep carcass and meat quality attributes. *Animal*, 16, Supplement 1, 100330, <https://doi.org/10.1016/j.animal.2021.100330>.

Prawocheński R. (1937); "Hodowla owiec",

Prawocheński R. (1929); Linie krwi bydła czerwonego w Małopolsce Zachodniej w świetle faktów. *Prz. Hod.*,

Prawocheński R., Kączkowski B.: Badania nad białogrzbietami w Polsce. Kraków (1926); product - preliminary result. *Journal of Elementology*, DOI: 10.5601/jelem.2020.25.3.2039.

Pruski W.: Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815-1918, tom. I-III, PWRiL, Warszawa, 1967,

Rejman K. Halicka E, Nagalska H. (2015): Szanse polskiego rynku żywności tradycyjnej i regionalnej a zachowania konsumentów, *Wież i Rolnictwo* nr 3 (168), s. 117-132.

Reklewski Z. Chów i hodowla bydła (1993); Fundacja Rozwój SGGW (1993-1994) Warszawa, resources W: Farm animals and plants – report from research symposium 27–29 May, *ThemaNord* 603, 63–71.

Sasimowski E., (1983); Zarys szczegółowej hodowli zwierząt. PWN, Warszawa.,

Sawa A. (2018); Cechy funkcjonalne i ich rola we współczesnej hodowli bydła., *Przegląd Hodowlany* nr 2, 8 – 12,

Sawicka-Zugaj W., Chabuz W., Litwińczuk Z., Jaroń D., (2019); Aktualny stan hodowli bydła białogrzbiatego w Polsce, *Hodowla i chów bydła*, 5, 48-51,

Sikora J., Kawęcka A., Pasternak M., Puchała M. (2018). Dynamika rozwoju hodowli rodzimych ras owiec w latach 2008-2016. *Wiadomości Zootechniczne*. 4: 159-165.

Sikora J., Kawęcka A., Pasternak M., Puchała M., Dynamika rozwoju hodowli rodzimych ras owiec w Polsce w latach 2008–2016, (2018); *Wiadomości Zootechniczne*, 4, 159-165,

stad owiec w Karpatach Polskich. *Woda-Środowisko-Obszary wiejskie*, 4, 2a(11): 265–276.

Steppa R., Kozal E. (1991); Genetyczne parametry cech produkcyjnych owcy wielkopolskiej w stadzie Brody. *Zeszyty Naukowe Przeglądu Hodowlanego*, 4: 37-43,

Strzelczyk J. (1998): Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian. Poznań.

Szabla W. (1982); Przydatność kozuchowa skór z jagniąt rasy wrzosówka na tle innych ras i odmian w kraju. *Owca rasy wrzosówka*, Wyd. wł. IZ-ZZD Czechnica, 22-29,

Szabla W. (1982); Przydatność kozuchowa skór z jagniąt rasy wrzosówka na tle innych ras i odmian w kraju. *Owca rasy wrzosówka*, Wyd. wł. IZ-ZZD Czechnica, 22-29,

Szarek J., Adamczyk K. (2005) Zarys historyczny hodowli bydła polskiego czerwonego. *Wiadomości Zootechniczne*, 2: 3 – 12.,

Szarek S. (1945-1960); Informacje ustne i zapiski hodowlane,

Szczekin–Krotow W., Lewicki C., Trzaskowski J. (1955); Badania nad bydłem czerwonym polskim powiatu Wysokie Mazowieckie. *Rocz. Nauk Rol.*, 72-D,

Szulc K. (2018): Rasy rodzime – hodowla niszowa dla koneserów, <https://www.topagrar.pl/articles/aktualnosci-branzowe-swinie/rasy-rodzime-hodowla-niszowa-dla-koneserow/>

Szulc K., Buczyński J.T., (2012); Stare europejskie rasy świń, Wielkopolskie Wydawnictwo Rolnicze,

Szulc K., Skrzypczak E., (2015); Jakość mięsa polskich rodzimych ras, *Wiadomości Zootechniczne*, R. LIII 1: 48–57,

Szulc W. (1961); Zarodowa trzoda chlewna w Polsce. PWRiL, Warszawa ,

Szumowski P. (1936). Bydło czerwone polskie. Rozprawa doktorska, SGGW, Warszawa, 441 ss.,

Tomicki R. (1981): Religijność ludowa. W: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*. Red. Walkiewicz A., (2003); Evaluation of the genetic profile of the Pulawska breed. *J. Appl. Genet.* 44 (4), 497-508,

Warszawa 1990, s. 251.

Weichselbaum E., Benelam B., Soares Costa H. (2005): Traditional foods in Europe. Synthesis Report No. 6, EuroFIR Project Management Office/British Nutrition Foundation, Norwich.

Wężyk S., Cywa-Benko K. (1992); Rodzime rasy nie mogą zagaść! Przegl. Hod. 5,

Zabielski Z.(1933); Studia nad świnią gołębską. Cz I. Pamiętnik PINGW w Puławach T.14; 158-206, Puławy,

Strony internetowe:

https://www.itp.edu.pl/old/wydawnictwo/mat_informacyjne/Mat_Inf%2037.pdf[dostęp 24.11.2024].

<https://www.gov.pl/web/rolnictwo/akty-prawne2>[dostęp 24.11.2024].

<http://owce.bioroznorodnosc.izoo.krakow.pl/>[dostęp 24.11.2024].

<https://www.gov.pl/web/rolnictwo/lista-produktow-tradycyjnych>[dostęp 24.11.2024].

<https://zagrodaedukacyjna.pl/https://www.fao.org/animal-genetics/global-policy/reporting->
[dostęp 24.11.2024].

[system/countries/en/?page=111&ipp=5&tx_dynalist_pi1%5Bpar%5D=YToxOntzOjE6IkwiO3M6MToiMiI7fQ%3D%3D](https://www.fao.org/animal-genetics/global-policy/reporting-system/countries/en/?page=111&ipp=5&tx_dynalist_pi1%5Bpar%5D=YToxOntzOjE6IkwiO3M6MToiMiI7fQ%3D%3D) [dostęp 24.11.2024].

<http://rolniczeabc.pl/271588,Hodowla-ras-rodzimych-z-doplata.html> [dostęp 24.11.2024].

<https://www.fao.org/cgrfa/meetings/detail/en/c/1113272/> [dostęp: 22.11.2024].

<https://www.fao.org/cgrfa/meetings/detail/en/c/1113747/> [dostęp: 15.11.2024].